

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodzie w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 164.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 lipca 1931 r.

Rok XXV.

Przymierze ducha i miecza.

Przedziwnie schodzą się w lipcu trzy wielkie rocznice, które mimo dzielącej przestrzeni i przedziału wieków — blyszczą niyb potężne meteory nietylko w historii własnych krajów, ale w dziejach całej ludzkości.

Są to dnie 4-go, 14-go i 15-go lipca.

Dzień 4-go lipca jest pamiątkowym świętem ogłoszenia Niepodległości amerykańskiej (1783), wywalczonej w sławnych i ofiarnych bojach z macierzystą Anglią przez lud, rwący się do własnego politycznego słońca i powietrza.

Dzień 14-go lipca jest pamiątką zburzenia Bastylji, ostatniego widomego szczytunku królewskiej tyranji (1789) przez rozplomieniony hasłami Wielkiej Rewolucji naród francuski.

Wreszcie dzień 15-go lipca jest sławnym echem orężnego Grunwaldzkiego czynu (1410), odpychającego napierającego na wschód krzyżactwo i ugruntowującego na stulecia przewagę Polski.

Trzy te rocznice — to nietylko wspólnie, historyczne odblaski albo zastrygłe w chwale pomniki. To żywe drogowskazy i źródła, niestrudzone moce, kójarzące to, co zaszło — z tem, co świta.

Święto Stanów Zjednoczonych uczciłmy odnawiając serdeczne, duchowe przymierze ze szlachetnym amerykańskim ludem — z okazji odsłonięcia posągu nieśmiertelnego Wodroov Wilsona w Poznaniu. Z kolei trzeba nam sięgnąć do braterstwa ducha, łączącego nas nierozzerwalnie ze słoneczną Francją.

Wiekowe polsko-francuskie braterstwo i przymierze — gruntowała nietylko wspólnota interesu. Cementował je duch narodu, zbliżony dziejowem strażowaniem około tych samych idei i hasel; lutowała wyzwolenicza danina krwi, dla wielkich celów ogólnego szczęścia i wolności.

Laury powodzeń czy zawody, wawrzyny i ciernie wojny nie skaziły ducha Francji ni Polski zaborczą pychę, czy niewolniczym spodnieniem. Oba ludy cechowała ta sama rycerskość w chwili chwały, — ten sam heroizm w godzinie klęski. Jeżeli Polskę stawi się za Warnę, bezinteresowna odsiecz wiedeńska, udział w powstaniu węgierskim — Francja chlubi się długim poczetem walk za cudze, krzywdzone prawa, aby tylko wymienić siostrzaną pomoc dla Ameryki, Włoch pod Magento i Solferino i tyle innych jasnych czynów w czasie ostatniej wojny światowej. Z drugiej strony rozpoczyna obrona Paryża w roku 1871 przez bohatera Gambetę jakże przypomina warszawską Wolę i ginącego na niej Sowińskiego.

Najbardziej skojarzyła nas Napoleońska epopeja — i nie rozdzieliły ani kastylickie grobowce, ani płonące bramy Moskwy czy mostowe zwaliska skrwawionej Elstery.

Nawet ideał kobiety-bohaterki jakże jest pokrewny w obu narodach. Szablona natchnionej orleańskiej Dziewicy dzwoniąca zwycięsko o pancerze angielskich rycerzy — jakże przypomina broniącą trembowelskich złomów Chrzanowską, czy opiewaną za listopadowe powstanie Emilję Plater.

Osobno wolno podnieść, że szczytne, wyjarzmiające hasła rewolucji francuskiej, zrodzone w Paryżu w oparach krwi i męki, a poniesione potem triumfalnie na grenadzkich bagnietach w mroczny świat — wpisała ręka polska już kajdanami pętana do Majowej kar-

Faszyści chcieli wysadzić w powietrze bazylikę św. Piotra.

Zandarmerja papieska znalazła i unieszkodliwiła maszynę piekielną.

Rzym, 17. 7. (PAT.) Wczoraj w chwili zamykania bazyliki św. Piotra zandarmerja znalazła w konfesjonale paczkę, zawiniętą w papier do pakowania. Po rozwinięciu paczki okazało się,

że jest to maszyna piekielna.

Komendant zandarmerji papieskiej kazał złożyć znalezionej maszynę piekielną w ogrodzie watykańskim, aby na-

stępnie poddać ją zbadaniu przez techników.

W nocy o godz. 1,45 maszyna piekielna eksplodowała, nie czyniąc żadnych szkód z wyjątkiem rozbicia paru szyb.

Dziś rano sekretarz stanu kardynał Pacelli odebrał raport w sprawie wybuchu od komendanta zandarmerji papieskiej, a następnie złożył odpowiedni raport bezpośrednio Ojcu św.

W kołach watykańskich nie przywiązuje się żadnego znaczenia do wypadku.

(Ostatnie twierdzenie PAT'icznej wydaje się nam wątpliwe. Zniszczenie takiego dzieła sztuki jak bazylika św. Piotra byłoby czemś okropnym, i wstrząsnęłoby opinią całego świata. Jak widzimy, barbarzyństwo faszystów okazuje się bez osłonek. — Przyp. red.)

Niemiecka delegacja wyjechała do Paryża.

Walka o gwarancje polityczne potoczy się z całą energią.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 7. Niemiecka delegacja pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa wyjechała wczoraj o godzinie 22 wieczorem ekspresem północnym z dworca Friedrichstrasse do Paryża. Na dworcu zjawili się francuski ambasador de Margerie, angielski ambasador Sir Horace Rumbold, sekretarz stanu w kancelarji Rzeszy dr. Pünder, jakoteż szereg urzędników niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych. Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch wyjeżdża na spotkanie aż do granicy.

Po przybyciu do Paryża przyjęci zostaną kanclerz Brüning i Curtius na dworcu zarówno przez premiera Laval'a jak i ministra spraw zagranicznych Brianda oraz podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Francois Poncet, który mówi po niemiecku. Ten zwyczajny objaw grzecznościowy wprawia Niemców w szal radości, albowiem prasa niemiecka twierdzi, iż jest to nadzwyczajne wyszczególnienie.

Kanclerz Rzeszy dr. Brüning i delegacja niemiecka zamieszka w Paryżu w ambasadzie niemieckiej, poczem złoży wizyty grzecznościowe i to kanclerz Brüning premierowi Laval'a a minister Curtius Briandowi. Dzisiejszy dzień przeznaczony jest wyłącznie na rozmowy niemiecko-francuskie, zaś w dniu jutrzejszym rozpoczynają się wspólne obrady wszystkich obecnych w Paryżu ministrów, a mianowicie francuskich, niemieckich, angielskich i amerykańskich. Mówią również, że w tych obradach weźmie udział włoski minister spraw zagranicznych Grandi o ile przybędzie na czas. Tak samo możliwym jest przybycie do Paryża premiera brytyjskiego Mac Donalda. W poniedziałek rano ministrowie wyruszą do Londynu, gdzie nastąpi dalszy ciąg konferencji.

Jak strumień dymnej wody podzialało oficjalne oświadczenie agencji Havasa, iż planowana w Londynie konferencja 7 państw stanie się bezprzedmiotową, o ile francuskie żądania nie zostaną poprzednio w Paryżu przyjęte. Widocznym jest jak na dłoni cała gra dypl-

matyczna zarówno francuska jak i niemiecka. Z jednej strony przez postawienie szeregu trudnych warunków pragnie się dojść do uzyskania możliwych warunków.

Drugą stroną chciałoby się opinii publicznej narzucić wrażenie tego

rodzaju, iż delegacja niemiecka zdołała z sukcesem odeprzeć „nadmierne“ postulaty francuskie, ażeby wrócić z powrotem jako zbawcy ojczyzny, którzy zdołali uzyskać pomoc gospodarczo-finansową bez ofiarowania koncesyj ustępstw politycznych. AR.

Nowy dekret niemiecki o ucieczce kapitałów i podnoszeniu oszczędności w bankach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 7. Rozporządzenie prezydenta Rzeszy przeciwko ucieczce kapitałów już w głównych zarysach jest ustalone i zostanie ogłoszone dzisiaj przed południem. Rozporządzenie to zawiera wezwanie do wszystkich podatników niemieckich, ażeby złożyli deklarację co do posiadania kont w walucie obcej w bankach krajowych i zagranicznych. Kto mimo tego wezwania zamilczy, może być ukarany zarówno wysoką karą pieniężną jak i też więzieniem oraz pozbawieniem praw obywatelskich. Rozporządzenie przewiduje również możliwość wezwania przez władze skarbowe przypuszczalnych posiadaczy rachunków w walucie obcej do złożenia przysięgi wyjawienia.

Dalszym środkiem przeciwdziałania ucieczce kapitałów ma być przepis, że

każdy udający się zagranicę obywatel niemiecki musi złożyć urzędnikom celnym przy przekroczeniu granicy opłatę 100 mk. od osoby. To postanowienie natrafia na trudności a zwłaszcza uważane jest za niespołeczne, gdyż dla bogaczy kwota 100 mk. nie gra roli, podczas gdy dla innych stanowić będzie wydatek zmuszający ewentualnie do zaniechania podróży. Również przewidziane jest pewne rozluźnienie ograniczeń bankowych. Posiadacze wkładów oszczędnościowych będą mogli podejmować ze swych rachunków kwotę śmiesznie małą a mianowicie do 20 mk., większe depozyta mają być zwolnione do 2000 mk. w ciągu 8 dni, zaś obrót gotówkowy banków nie powinien przekroczyć sumy 15.000 mk. dziennie. AR.

Francja pożyczyła Niemcom już 4 miliardy franków.

Jednak chce jeszcze raz okazać dobrą wolę.

Paryż, 17. 7. (PAT.) Według wiadomości, które obiegają wczoraj późnym wieczorem środowiska finansowe, przyjęcie opracowanych przez Berthelota i Flandina zasad udzielenia pomocy finansowej Niemcom nie poszło na radzie ministrów bardzo łatwo. Kilku mini-

strów, zajmujących wybitne stanowiska w rządzie podniosło przeciw tym zasadom poważne obiekcje (sprzeciwy), wskazując m. in., że udział Francji w pożyczkach dla Niemiec sięga już powyżej 4 miliardów franków sumy ogromnej jak na obecne czasy wobec trudności gospodarczych, z którymi Francja ma również do czynienia.

Ostatecznie jednak na radzie ministrów udało się dojść do porozumienia wobec konieczności sformułowania warunków jasnych i możliwych, które byłyby kamieniem probierczym dobrej woli Niemiec i ich chęci wejścia na tory polityki, ożywionej duchem pogodzenia europejskiego.

ty i to nie pod wpływem szalejących mas, ale najświetlejszych umysłów, obcych demagogji i gwałtownym przewrotom.

Oto bratnie narody, polski i francuski doczekały wspólnie świetnych blasków triumfu i sprawiedliwości. W odwet za sponiewieraną Sekwanę mógł francuski bohater napoić znowu zwy-

cięskie rumaki w Renie — a wiarus polski urzeczywistnił sen Dąbrowskiego o przejściu Wisty i Warty.

Szczere blaski polsko-francuskiej przyjaźni, zrodzone z błękitnych orlich lotów i złotych ściegów sprawiedliwości — płoną dalej jasno na państwowych progach i straży pokoju oraz szczęścia ludzkości. (ab.)

Biedny Kraków.

Kraków. (PAT.) Prezydentem stołecznego królewskiego miasta Krakowa wybrany (!) został przez radę miejską pułkownik Bełina-Prażmowski, prezes zarządu krakowskiego okręgu Związku Legionistów.

(Naturalnie do wyrazów „wybrany przez radę miejską” trzeba dodać „mianowaną przez krakowskiego wojewodę”. P. wojewoda umiał naturalnie wybrać ludzi, którzy znowu wybrali jego kandydata. Kraków ma za sobą piękne tradycje samorządowe. Włodarzyli w nim ludzie tej miary, co Dietl, sławny lekarz, Zyblikiewicz mimo niskiego pochodzenia późniejszy marszałek kraju w szlacheckiej Galicji, Weigel, krzewiciel idei demokratycznej, Leo, niezapomniany twórca Wielkiego Krakowa i inni. Dziś samorząd w gruzach, na których widać sobie gniazdko wszędobylscy sanatorzy. Pokazuje się, ile szlachet-

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

S.P.A.K.C.

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 96 / TELEFONY: 464, 465, 445
Przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe za wysokim oprocentowaniem
Wykonuje wszelkie transakcje bankowe

nej racji miał naczelny Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji, zakazując swoim członkom być aktorami w samorządowej krakowskiej komedji. — Red.)

Dekret Hindenburga założył knebel prasie niemieckiej.

Pismo nie będzie się mogło odwołać do sądu
(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 7. Wprawiony w ruch aparat dekretowy działa w dalszym ciągu. Najnowszy dekret prezydenta Rzeszy o prawie prasowym, który dzisiaj się ukazał, znosi właściwie resztki swobody prasy i stwarza podobieństwo ze stosunkami włoskimi.

Sama treść najnowszego rozporządzenia prasowego jest podobną do polskiego dekretu prasowego z r. 1928. Nakłada ono między innymi na odpowiedzialnego redaktora pisma perjodycznego obowiązek bezpłatnego umieszczenia odpowiedzi i wiadomości lub sprostowań nadsyłanych przez naczelne władze Rzeszy, lub krajów związkowych bez jakichkolwiek skręceń lub uzupełnień. Drukowanie winno nastąpić bezwzględnie, najpóźniej zaś musi być umieszczone w numerze następnym, o ile jeszcze nie został zamknięty do druku. Tytuł, miejsce i rodzaj czcionek oznacza władza nadsyłająca. Komentarze w tym samym numerze są niedopuszczalne.

Niezwykle surowym jest paragraf 2. niemieckiego dekretu prasowego, który upoważnia władze policyjne do przeprowadzenia konfiskat i zakazania ukazania się tych druków perjodycznych, których publikacje zagrażają bezpieczeństwu i porządku publicznemu.

Dekret prezydenta Rzeszy wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i jak widać

nie zawiera nawet przepisów dotyczących odwołania się do sądu, co w porównaniu z podobnymi postanowieniami polskiego dekretu prasowego stanowi całkowite skneblowanie prasy opozycyjnej. Socjalistyczny „Vorwärts” ani jednym słowem nie potępił tej nowej „zdobyczy wolnościowej” niemieckiej demokracji. Wypada nadmienić, że dotychczasowe ustawodawstwo prasowe dało odpowiednio środki represyjne, mimo to zdaniem sfer rządowych było niewystarczające.

Porozumienie gospodarcze francusko-sowieckie.

Wzajemne ograniczenia przywozowe zostają zniesione.

Moskwa, 17. 7. Donoszą o porozumieniu gospodarczym osiągniętym między Francją a Sowietami. W myśl tego porozumienia wszelkie ograniczenia wolnego obrotu towarów między temi dwoma państwami zostają zniesione. Oprócz doniesionego znaczenia gospodarczego, układ stanowi sensację dla kół politycznych, świadcząc o wybitnym wzmożeniu się wpływów francuskich w Moskwie.

Paryz, 16. 7. „Journal Officiel” ogłosił dziś rozporządzenie, uchylające z dniem dzisiejszym przepisy, dotyczące kontroli

eksportu sowieckiego do Francji. Przepisy te wydane zostały w początkach października ubiegłego roku celem przeciwdziałania dumpingowi sowieckiemu.

Ryga, 16. 7. Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki ogłosił dziś dekret o uchyleniu ograniczeń, słurowanych przeciwko importowi towarów francuskich, które zostały wprowadzone w życie jako odpowiedź na zarządzenie francuskie przeciwko importowi sowieckiemu.

W sowieckich produktach były bakterie nosaczyny, tyfusu i cholery.

Ryga, 17. 7. Z Moskwy donoszą, iż GPU wpadło na trop szeroko rozgałęzionej organizacji sabotażowej, która postawiła sobie za cel psucie i zatrucie zboża i innych produktów żywnościowych, przeznaczonych na eksport zagranicę.

Sabotażyści dodawali do zboża bakterie nosaczyny, konserwy zaś, kawior i masło zatruli sublimatem, oraz kulturowaniami w tajnych laboratoriach bakteriami tyfusu i cholery.

W związku z tem rozstrzelano w Chersoniu 3 pracowników elewatora zbo-

żowego: Rjadcowa, Szuliczenko i Krawczenko. W Leningradzie rozstrzelano w związku z tem kierowników działu eksportowego w porcie Leningradzkim, Dymitra Płotnikowa i Sergjusza Lunicza.

Władze sowieckie usiłują ukrywać fakt wykrycia tej niezwyklej organizacji sabotażowej w obawie, iż ujawnienie tych sensacyjnych sposobów szkolenia eksportowi sowieckiemu mogłoby wywołać popłoch wśród odbiorców towarów sowieckich, zwłaszcza w Anglii, dokąd nadchodzą duże transporty masy syberyjskiego.

Barbarzyństwo litewskie.

Robotnik polski niesłusznie oskarżony i internowany.

Wilno, 17. 7. (PAT.) „Dziennik Wileński” podaje, że przed kilku dniami na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wizejn straż litewska aresztowała Jana Szostaka ze wsi Uzałewo. Szostak na podstawie przepustki granicznej udał się do Litwy na roboty rolne. Po jednodniowym pobycie w Kalwari, gdzie Szostak odwiedził krewnych, are-

szutowano go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i wtrącono do więzienia. Po trzech dniach śledztwa, w czasie którego Szostakowi lamano palce u rąk i palono stopy policja litewska niczego się nie dowiedziawszy, wysiedliła ciężko pobitego Szostaka na terytorjum polskie.

Szpieg i bolszewik w mundurze.

Dookoła sprawy majora Dembkowskiego. — Afiszował się z postem sowieckim i nosił dowody zdrady w teczce.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu toczył się w Warszawie sąd doraźny nad szpiegiem sowieckim Dembkowskim, 36-letnim majorem polskiego sztabu generalnego. Jest on żonaty z Rosjanką i ma 2 córki. Do służby w wojsku polskiem przeszedł ze służby rosyjskiej i miał opinię oficera energicznego, ale bardzo skrytego. Szczegóły śledztwa utrzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że Dembkowski twierdzi, iż działał z pobudek ideowych i, że jest z przekonania komunistą oraz działał ściśle według rozkazów władz mosk. Przewód sądowy zamknięty został o godzinie 1/5. Sąd udał się na naradę, wyrok jednak jeszcze nie podano do publicznej wiadomości. Majorowi Dembkowskiemu grozi śmierć przez rozstrzelanie. W razie ogłoszenia jednomyślnego wyroku skazującego, wyrok ten zostanie wyko-

konany w ciągu 2 godzin po potwierdzeniu przez właściwego dowódcę skazanego, tj. w tym wypadku gen. Piskora.

Dembkowski przychwycony został na gorącym uczynku, mianowicie zwracał uwagę, że Dembkowski znajdował się często w pobliżu poselstwa sowieckiego i częstokroć jeździł samochodem poselstwa oraz widziano go w towarzystwie posła sowieckiego. Kiedy 3 dni temu wychodził z gmachu poselstwa w towarzystwie posła sowieckiego, przystąpiło do niego 2 wywiadowców, którzy mimo obecności zagranicznego dyplomaty aresztowali oficera. W tecce, którą miał major Dembkowski przy sobie, znaleziono dokumenty, stwierdzające niezbitą winę niesumiennego oficera.

Zastępca attaché wojskowego przy poselstwie sowieckim w Warszawie p. Bogoboj został nagle odwołany ze swego stanowiska i już na nie nie powrócił.

Krok ten prawdopodobnie stoi w związku ze sprawą majora Dembkowskiego.

Zona oskarżonego ogłosiła list, w którym stwierdza, że wyrzekła się męża i będzie się starała o przywrócenie jej panińskiego nazwiska.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz udał się w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy, który ma zamiar spędzić na pokładzie statku „Polonia”, udając się na wycieczkę do fjordów norweskich. W czasie nieobecności zastępować będzie p. marszałka w jego urzędowaniu wicemarszałek senator Antoni Bogucki.

Lwów, 17. 7. (PAT.) Zmarł w Lwowie Stanisław Gayczak, emerytowany podsekretarz stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, b. naczelnik wydziału kuratorium okręgu szkolnego we Lwowie i b. profesor gimnazjalny.

Wilno, 17. 7. (PAT.) Przez Rygę przybył do Wilna redaktor pisma litewskiego w Anglii Norkunas i redaktor litewskiego pisma dla młodzieży w Ameryce Zdankas. Przyjazd ich do Wilna ma na celu zaznajomienie się z życiem Litwinów wileńskich i wyzyskanie tych wiadomości w wydawanych przez nich pismach.

Gdynia, 18. 7. (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem przybyli do Gdyni wodzowie armii jugosłowiańskiej w towarzystwie zarządu głównego FIDAC'u.

Załoga „Iskry” w Rzymie i w Watykanie.

Rzym, 17. 7. (PAT.) Przybyła dziś do Rzymu delegacja załogi „Iskry” z komendantem „Iskry” na czele, powitana na dworcu przez przedstawiciela ambasady polskiej. Marynarze nasi w towarzystwie radcy ambasady Mikulskiego złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz byli przyjęci przez ministra marynarki Siriani i szefa sztabu marynarki wojennej.

Rzym, 17. 7. (PAT.) Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji komendanta statku polskiego „Iskra” wraz z delegacją oficerów, podchorążych i marynarzy, udzielając apostołskieg błogosławieństwa członkom delegacji, ich rodzinom i towarzyszącym broni, statkowi „Iskra” oraz całej Polsce.

Anglja sprzeciwia się kontroli celnej nad Niemcami.

Londyn, 17. 7. (PAT.) Jak informuje agencja Reutersa, w tutejszych kołach politycznych z ożywieniem komentują wiadomość, jakoby Francja była gotowa współdziałać w ewentualnym udzieleniu pożyczki Niemcom w wysokości 100 milionów funtów szterl., pod warunkiem zaprowadzenia pewnego rodzaju kontroli wpływów celnych.

Koła polityczne przypuszczają, że w formie, proponowanej przez Francję propozycja ta mogłaby być nie przyjęta przez rząd Wielkiej Brytanji.

Strajki w Hiszpanji.

Madryt, 17. 7. (PAT.) W Seville aresztowano 32 strajkujących funkcjonariuszy pocztowych za akcję sabotażu. Z tego samego powodu aresztowano w Kartaginie 8 strajkujących.

W Kartaginie robotnicy niezadowoleni z powodu bezrobocia udali się przed gmach ratuszu. Po oświadczeniu burmistrza, że załatwienie sprawy bezrobocia nie zależy od niego, delegacja robotników zdemolowała biuro burmistrza, a tłum wtargnął do wnętrza ratuszu.

Samobójstwo podchorążego.

W 66 p. piech. w Chełmie popełnił samobójstwo kapral-podchorąży Mojżesz Stachel. Przyczyną samobójstwa była podobno niewyleczalna choroba. Dochodzenia prowadzi żandarmerja, która ustali przyczynę samobójstwa.

Na wielkim okręcie pod polską banderą.

Dowództwo dzielne, polskie. — Służba zawsze jeszcze cudzoziemska, po części wrogo odnosząca się do Polaków.

Od jednego z licznych przyjaciół naszego pisma otrzymaliśmy z podróży na statku transoceanicznym „Polonia”, należącym do nowej linii Gdynia—Ameryka, opartej o kapitał polski i duński, bardzo cenne informacje, które podajemy chętnie, wierząc, że władze nadzorcze wglądą głębiej w „gospodarkę” na okrętach, pływających pod polską banderą.

Dnia 15 czerwca opuściła „Polonia” macierzysty port Gdynię przy dźwiękach orkiestry.

Na statku jest tylko 90 pasażerów, w tym 10 synów Izraela, to jest narodu wybranego. Załoga statku składa się z około 250 ludzi. Komendantem „Polonji” jest kapitan Stankiewicz, jeden z pośród najlepszych znawców Baltyku, morza Północnego i Atlantyku. Jest to taki prawdziwy „wilk morski”, który jak rozkazuje, to go nawet groźny ocean słuchać musi... Kapitan ma przy boku 5 oficerów, byłych uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie, są to dzielni oficerowie. Jest jeszcze pięciu asystentów czyli przyszłych oficerów, którzy poprowadzą później sami statki pod polską banderą na cały świat.

Chleb bieluteńki i smaczne pieczywo wypieka na okręcie dyplomowany mistrz piekarski Adam Łuszczewski z Bydgoszczy, bohater powstania wielkopolskiego. Masarzem (rzeźnikiem) jest tu Józef Horal. Szefem kuchni — Tadeusz Kobielarz, zaś szefem nad wszystkimi kucharzami znany mistrz sztuki kulinarnej Binkowski, znany nie tylko w Poznaniu, Krakowie, Warszawie ale i zagranicą.

Wszystkie lepsze posady zajmują Duńczycy. Płatniczy, zawiadowca prowiantury, pierwszy, drugi i trzeci mechanik, elektrotechnik, cukiernik i inni. W Kopenhadze wsiadło na statek 4 kucharzy duńskich i kilku kanapkarzy (do przyrządzania zakąsek), między nimi ci sami, ca zdarli polską banderę na statku „Kościszko” i podeptali.

Duńczycy mieli swe żony w Gdańsku. Teraz na koszt żeglugi wiozą swe rodziny, żony, ciotki i babcie — do Danji. Pomimo, że od 1920—1929 przewozili tylko Polaków z Gdańska do Ameryki a od 1930 wożą ich z Gdyni — żaden z nich

po polsku się nie nauczył, zato wszyscy płynnie mówią po niemiecku. Niewtajemniczony pasażer ma wrażenie, że znajduje się na statku niemieckim!

Dwaj Duńczycy otwarcie pałają nienawiścią do wszystkiego co polskie. Ordynarnie zachowuje się cukiernik Larsen, który od rana do wieczora przeklina Polskę i wszystko co polskie, zakazuje nawet po polsku mówić. Kilku marynarzy polskich, ojców rodzin, nawet wygryzł ten Larsen z „Polonji”. To samo czynił przez parę miesięcy na „Pułaskim”, skąd go w maju — za wrogo usposobienie wobec Polski — wyrzucano. Żonę ulokował w Gdańsku, bo Polska mu „śmierdzi” (ale polskich 800 złotych miesięcznie to nie śmierdzi!).

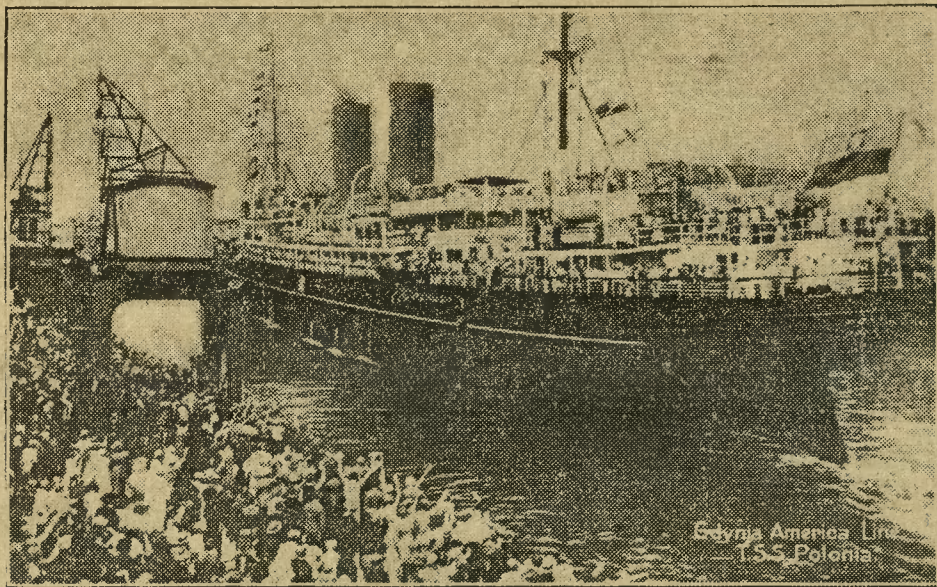
Niewiadomo, po jakiego licha przyjeżdża na „Polonję” kilku Niemców?! Kierownikiem pralni został 23-letni hitlerowiec z Gdańska; dobrał sobie dwie praczkę — Niemki z Gdańska, mąż jednej jest „obmanem” czyli przodownikiem bojówki nacjonalistycznej. Pomiedzy palaczami, kelnerami i kelnerkami są też Niemiaszkowie.

Bufet II klasy dzierżawi Aron Berensztajn, żyd z Gdańska...

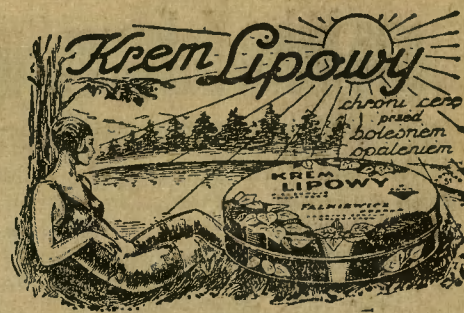
Jako lekarz okrętowy jedzie dr. Wielewski. Mamy również swego kapelana ks. dr. Stanisława Brossa z Poznania, który codziennie odprawia mszę św. i słucha spowiedzi.

Starszy rabin z Wilna pilnuje w kuchni, aby mięso koszerne nie było pieczone w „trefnym” rondlu. Dla dziesięciu żydków osobna kuchnia!

„Polonia” na drodze powrotnej z Ameryki ma już podobno 900 miejsc w kabinach zamówionych, dlatego musiała zaopatrzyć się w prowiant. Gdynskich kilku hurtowników mogłoby przytem coś na podatki zarobić, lecz niestety — ani za grosz z Gdyni nie kupion! Cały prowiant idzie w Kopenhagę. Jak zaczęli ładować dwoma dźwigami z dwóch dużych barek i jednego holownika — prowiant — o 1-ej po południu, to skończono o 1/211 w nocy. Wzięli towaru za 275 tysięcy złotych. Trzy skrzynie lekarstw, bielizna, mydło, porcelana, szkło, szczotki, warzywa, kawior, konserwy, mięso, wagony mąki, setki centnarów kartofli, kaczkę, kury, ryby, drożdże, wódki, wina i likiery, koniaki, soki owocowe, piwo, papierosy i cygara, zapalki, sól, różne ogórki i wę-



„Polonia” w porcie nowojorskim.



Falkiewicz — Poznań. (13656)

dliny, makaron, budynie, kilkanaście beczek kiszzonej kapusty, tłuszcz roślinny, masło, mleko, cukier i jajka, różne smary, oliwy i oleje dla statku — tysiące litrów, chociaż w Gdyni w olejarni można było taniej kupić. Tak oto wspólnicy duńscy zarabiają na „polskiej” — z imienia — żegludze!

Na statku mamy orkiestrę, która codzień koncertuje; jest kino i są często tańce, maskowe bale i noce kapitańskie; są też dwie biblioteki — mała polska i większa — żydowska.

Dojeżdżając do Kanady, do portu Halifax, mineliśmy na oceanie miejsce, gdzie na dnie spoczywa „Titanic” i jego ofiary. Na znak żałoby spuściliśmy banderę do połowy masztu. Ponieważ 24 czerwca odebraliśmy radjo - depezę z Grenlandji o pochodzie lodowców i zatonięciu statku angielskiego, zdwojono czujność. „Polonia” tak dobrze płynie, że omal nikt na chorobę morską nie zapadł.

U wybrzeży kanadyjskich napotkaliśmy gromady delfinów i 6 wielorybów.

Podniosła chwila, niezapomniana, kiedy „Pułaski” z „Polonją” się mijaly, na morzu — w odległości tylko 70 metrów. Syreny huczały, orkiestra grała a podróżni wznosili okrzyki radosne na cześć polskiej bandery.

W Nowym Jorku odwiedziło nasz statek tysiące rodaków, całe wycieczki. Raczylismy ich lodami i ciasteczkami. (Wódkę i piwo nam zaplombowali). Dziwią się rodacy amerykańscy, dlaczego brutalni cudzoziemcy siedzą na dobrych posadach — na polskich okrętach. — Do aresztu zabrano stewardkę Frydę Emę Czajer — żydówkę i praczkę Kuhnappel, Niemkę z Gdańska i jeszcze 7 osób z załogi — podejrzanych o chęć pozostania nielegalnie w Ameryce.

Do „raju” amerykańskiego dostać się nie łatwo.

Marek Romański

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Dokończenie)

Falszywy doktor Limot, jako zdolny inżynier, brał udział w budowie olbrzyma morskowego, jakim był „Titanic”. Od lat młodzieńczych należał do sekty satanistów i szybko piął się po drabinie 33 wtajemniczeń czcicieli Baphometa.

Skoro budowa „Titanica” dobiegała końca, on to był owym inżynierem, który wspólnie z robotnikami sekty oranżystów, umieścił na okręcie owe bluźniercze napisy.

Zebrani z wzrastającą uwagą słuchali szefa policji. Durski mówił dalej:

— Po katastrofie „Titanica” mówiono, że inżynier ów zatonął. Tak jednak nie było. Ocalał on cudem, podobnie, jak pan, panie doktorze Limot.

— I dla niego brakło miejsca w łodzi, nie brakło jednak pasa ratunkowego. Okręt pogrążył się już dawno w falach oceanu, a zbawcze koło unosiło go jeszcze na powierzchni wód. Wówczas w pobliżu niego wyrzuciła się jedna z łodzi ratunkowych „Titanica”, błądząca po bezkresach Atlantyku. Inżynier dojrzał, iż w łodzi tej było dziecko, mała dziewczynka i pospieszył jej na ratunek...

Twarz doktora Juliusza Limota pokryła się nagłą białością.

— Inżynierowi udało się wyratować dziecko. Na szyi miało ono skórzany woreczek, w którym, jak się później przekonał, były dokumenty na nazwisko niejakiego doktora Juliusza Limota. In-

49 zynier zdołał dopłynąć do wywróconej łodzi i wdrapać się na jej dno wraz z dzieckiem. Wielka szalupa utrzymała ich ciężar. Tak znalazł ich, już bliskich śmierci okręt „Raethia”, dążący do brzegów północnej Irlandji.

— Dalszego ciągu można się domyślić bez trudu. Inżynier miał jakieś powody, by uchodzić zamkniętym. Pewna suma pieniędzy zamknęła usta kapitanowi „Raethji” i nikt nie dowiedział się, że „Raethia” wyratowała pasażerów „Titanica”. Inżynier sądził zapewne, że pan utonął — doktorze! — i dlatego bez wahania i bez obaw wypłynął w dwa lata później w Polsce pod pańskim nazwiskiem jako lekarz i szerzył dalej fanatyczny kult szatana.

Roman Szprot pokręcił z powątpiewaniem głową, również na twarzy doktora Juliusza Limota odbiło się niedowierzanie.

Naczelnik urzędu śledczego dostrzegł to i uśmiech przebiegł po jego wargach.

— Wiem — zwrócił się do doktora — że zadaje pan sobie pytanie, jak mógł Anglik zaklimatyzować się w Polsce i tak biegle nauczyć się po polsku, by nikt nie podejrzewał w nim cudzoziemca.

Rozwiązanie tej pozornej zagadki jest łatwe. „Wielki Mag” był w równej mierze Polakiem, jak Anglikiem. Już wówczas, gdy znajdował się na pokładzie „Titanica”, umiał on doskonale po polsku. Ojciec jego był Polakiem, osiadłym w Anglii i ożeniony z Angielką. Inżynier władał językiem polskim równie dobrze, jak angielskim i to bez akcentu.

— Co się stało jednak z moją córką, panie naczelniku? — zapytał drżącym głosem dr. Juliusz Limot.

— Jak brzmiało prawdziwe nazwisko „Wielkiego Maga? — ozwał się równo-

49 cześnie Roman Szprot, który nie mógł już dłużej milczeć.

— Zapewniam pana, panie doktorze, że córka pańska żyje... Falszywy doktor Limot po przyjeździe do Polski umieścił ją na pensji dla dziewczynek i tak zakonspirował swą opiekę nad nią, że dotąd nie wie ona, iż „Wielki Mag” był przez szereg lat jej opiekunem. Ja sam, z wielkim trudem, rozwiązałem tę zagadkę. Konspiracja ta miała cel bardzo prosty — nie chciał, by chociażby najdrobniejszy szczegół mógł nasunąć wątpliwości, iż jest kim innym, a nie doktorem Limot.

Edward Durski przerwał na chwilę i wydobyl papierosnicę. Częstował kolejno papierosami wszystkich mężczyzn.

— Pani nie pali? — zwrócił się z uśmiechem do Irmy.

— Nie, nie palę! — odpowiedziała dziewczyna.

Edward Durski podał zapaloną zapalniczkę doktorowi Limotowi.

— To bardzo dobrze, panno Limot! — rzekł do Irmy, akcentując wyraźnie dwa ostatnie słowa.

Papieros wypadł z rąk lekarza z Saint Louis. Spojrzał na Durskiego osłupiałym wzrokiem. Nie mniejsze zdziwienie odmalowało się w oczach Solskiego. Szprot tylko skinął potakująco głową, jakby chciał powiedzieć: „oddawna byłem w domu”.

— Powiedziałem „panno Limot” — rzekł z powagą Durski — i nie cofam tego. Prawdziwe nazwisko „Wielkiego Maga” brzmiało: Zaleski i pod tem nazwiskiem wychowywała się na pensji i to nazwisko nosiła do dziś dnia pańska córka, panie doktorze. Irma Zaleska, a Irma Limot to jedna i ta sama osoba.

Nastąpiła długa przerwa, w czasie której nastąpiło wrzuszające powitanie Irmy z ojcem. Doktor Juliusz Limot,

który przez lat osiemnaście uważał swą córkę za umarłą, nie posiadał się ze szczęścia.

Gdy doktor Limot uspokoił się nieco, szef policji, w kilku słowach wyjaśnił tajemnicę śmierci Wacława Hurwicza.

— „Wielki Mag” posiadał niesamowitą zdolność materializowania się na odległość. Zagadkowa śmierć Hurwicza, nad którą tyle natamaliśmy sobie głowy w ten właśnie, a nie inny sposób została popełniona. „Wielkiemu Magowi” udało się zmaterializować w pokoju Hurwicza i dokonać potwornej zbrodni. Przyczyną tej zbrodni była pani, panno Irma, bowiem zakochany w pani do szaleństwa postanowił usuwać z drogi wszystkich, którzyby stanęli między nim a panią.

Edward Durski skończył swe opowiadania i spojrzał po twarzach zebranych. Wzrok jego spotkał się ze wzrokiem Solskiego i naczelnik policji zwrócił się z uśmiechem do doktora.

— Zwróciłem panu córkę, panie doktorze, ale pod warunkiem, że pozwoli jej pan niedługo raz jeszcze zmienić nazwisko i tym razem, już na zawsze, nazwywać się Irmą Solską.

Doktor Juliusz Limot, patrząc na zapaloną twarzyczkę córki, wyciągnął rękę do Solskiego, o którego miłości do Irmy dowiedział się od Durskiego już poprzednio.

W pięć minut potem Roman Szprot, opuszczając gmach urzędu śledczego mówił do doktora Świrskiego:

— A to ci heca! Solski kochał się tyle czasu w Irmie Zaleskiej, a teraz ożeni się z Irmą Limot. Co prawda, nie chodzi tu tyle o nazwisko, co o osobę. Jestem zupełnie zadowolony z załatwienia tej sprawy — jak powiedział pewien skazaniec, któremu zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie...

(KONIEC.)

Jeszcze jeden dokument urzędowy o treści agitacyjnej

Wójt obwodu Bydgoszcz I. zasłużył na order.

(n) „Polonia“ katowicka ogłosiła dokument z czasów ostatnich wyborów. Był to okólnik komisarza Urzędu Ziemskiego w Cieszynie do wszystkich urzędów gminnych, aby przypilnowały głosowania na listę numer 1 (BB) przez wszystkich osadników i dzierżawców działek, a tych, którzyby obowiązku swego nie spełnili — podali urzędowi.

Dokumentów takich jest więcej i rychlej czy później ujrzą one światło dzienne. Jako materiał do dziejów „zwycięstwa“ sanacji w Polsce posłużą one przyszłym historykom.

Jeden z dawniejszych mężów zaufania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (sołtys pewnej wsi w powiecie bydgoskim) otrzymał w kopercie urzędowej w listopadzie ubiegłego roku następujące polecenie:

Bydgoszcz, dnia 20 listopada 1930.

WÓJT OBWODU BYDGOSZCZ I

Do

wszystkich P. P. mężów zaufania w obwodzie.

W niedzielę dnia 23 bm. odbędą się wybory do Senatu. Załączając przy niniejszym pewną ilość **kartek wyborczych „jedynki“** proszę o przeprowadzenie osobistej propagandy od domu do domu wręczając każdemu wyborcy kartkę z jedynką, pouczając wyborców jednocze-

śnie, iż do Senatu nie wchodzi żadne inne listy, a zatem należy głos oddać li tylko na jedynkę, w celu uniknięcia unieważnienia głosów w wypadku oddania na inne mniejsze listy.

Wójt Obwodu I.
(Kiestrzyn).

Z polecenia:

(—) dalszy podpis.

*

Dokument ten, który wspomniany wójt — dla pewności — pozwolił podpisać swojej kancelistce, jest jeszcze o tyle ciekawszy, że **wprowadza wyborców świadomie w błąd**, zgłoszono bowiem i urzędowo ogłoszono ważność pięciu list wyborczych do Senatu, a nie — jednej.

Morderstwo na tle porachunków osobistych.

Wilno. W Oszmianie popełniona została zbrodnia, ofiarą której padł mieszkaniec Oszmiany Bronisław Mikszo. Na przechodzącym w pobliżu gmachu państwowego szpitala Mikszo napadł Feliks Trawiski i obaliwszy na ziemię, zadał mu nożem kilka śmiertelnych ciosów w

szyję. Mikszo zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Na skutek zarządzonego przez policję pościgu sprawcę morderstwa ujęto. W czasie badania zeznał on, że morderstwo popełnił na tle porachunków osobistych. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Nawałnica nad województwem poleskim.

Brześć n/B. Nad całem niemal województwem poleskim przeszła żywiołowa nawałnica z piorunami i deszczem. Od uderzenia pioruna spaliły się zabudowania gospodarskie we wsi Mościce dolne. Straty sięgają 80.000 zł. W Borkach, pow. pińskiego zanotowano 3 wy-

padki ogniowe. Straty sięgają ogółem 110.000 zł. W Brześciu ulewa podmyła kilka słupów telefonicznych. Na linii telefonicznej Brześć—Pińsk przez 4 godziny telefony były nieczynne. W kilku punktach zanotowano śmiertelne wypadki na skutek uderzenia pioruna.

Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe!

(15204)

Poniżej podajemy treść listu p. B. Bratowskiego, Lwów, Rzeczna Polska jak następuje: od dłuższego czasu cierpiełem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zżywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togonal, o którego zbawiennym działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach, i rzeczywiście po zażyciu Togonalu uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togonal przy reumatyzmie, po-

dagrze, rwaniu w stawach, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrywanych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu częstokroć nadspodziewanie pomyślne rezultaty! Togonal nietylko uśmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togonal — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach.

Wspaniała pogoda w Tatrach

Zakopane. (PAT) Pogoda letnia, słoneczna i upalna dopisuje w dalszym ciągu. Tak pięknego i pogodnego lata dawno już w Tatrach nie było.

Koszty utrzymania w Zakopanem są bardzo niskie.

Zakopane. Ceny mieszkań i utrzymania w Zakopanem są w dalszym ciągu niezwykle niskie. Znane są wypadki, że goście lokują się i to w pierwszorzędnym pensjonatach za 8-10 zł, a bywa, że nawet taniej. W niejednym wypadku ceny za pobyt w Zakopanem są niższe, niż w sąsiednim Poroninie i Bukowinie.

Przegląd kobiecy.

Warszawskie zebranie w sprawie regulacji urodzeń. — Nasze stanowisko w tej sprawie.

4 czerwca odbył się w Warszawie wieczór dyskusyjny na temat „**Jak wyzwolić kobietę z piekła**“ — zorganizowany staraniem Sekcji Regulacji urodzin przy Robotniczym (socjalistycznym) Towarzystwie Służby Społecznej.

Przewodnicząca podała do wiadomości, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych pozwoliło na otwarcie **pierwszej w Polsce poradni dla zapobiegania zajściu w ciążę** i wkrótce poradnia zostanie otwarta w okolicach ulicy Leszno.

Następnie przemawiała p. Irena Sołska, dr. Kluszyński, dr. Boy-Zeleński i dr. Rubinrant. Przystępowano do zagadnienia ze strony społecznej, ekonomicznej, moralnej. **Główne myśli**, sformułowane w przemówieniach były następujące: Należy obalić konwencjonalne pojęcia i przeciwstawić im **dobrowolne, świadome macierzyństwo**. — Kobieta, której macierzyństwo, zamiast być szczęściem i błogostawieństwem, staje się przekleństwem, ma mieć możność uniknąć hańby i poniewierki przez „usunięcie konsekwencji swej nierozwagi“. — Należy uniknąć nadmiernego przyrostu ludności, gdyż stanowi on rzeź dla przyszłej wojny. — Dobrobyt i płodność są odwrotnie proporcjonalne. — Tam, gdzie płodność kobiet jest bardzo duża, również wielka jest śmiertelność dzieci, a ważne jest nie to, ile dzieci się rodzi, lecz ile pozostaje przy życiu.

Takie rzucano tam myśli, i zaprzeczyć nie można, że jest w nich siła, którą lekceważyć nie można.

Idzie naprzód owa potężna fala i mamy ją w Polsce. Kościół katolicki przeciwstawia jej swe niewzruszone **veto**. Słyszaliśmy niedawno o encyklice Ojca św. do małżeństw. Jasno występuje w niej **stanowisko Papieża**

w sprawie regulacji urodzeń. Kościół nie uznaje zapobiegania ciąży. Nazywa zabiegi te grzechem, a małżonkom, nie chcącym lub nie mogącym mieć dzieci, pozostaje jako jedyne rozwiązanie sprawy — wstrzemięźliwość płciowa.

Zadziwiająca jest odwaga i niewzruszalność Kościoła wobec współczesnych potężnych prądów. Zadziwiająca jest i wielka i kojąca w swej mocy. Jakaś bajka arabska opowiada o olbrzymiej piramidzie, którą zbudowali królowie jeszcze przed potopem, a która jedna, jedyna ostała się przed potopem, podczas kiedy wszystkie inne dzieła ludzkie poginęły w owej katastrofie.

Oto symbol duchowych burz i potopów, które wciąż — raz po raz — zalewają nas — powtarzając się w ciągu stuleci. Idee i obyczaje zmieniają się ciągle. W pośród tego ciągłego ruchu jest tylko jedno miasto — jeden tylko człowiek, cudownie wyrażający pewność, niewzruszalność: Rzym i Ojciec święty.

Takim świadectwem owej wielkiej pewności, owego niewzruszonego spokoju pośród burz jest obecnie encyklika Ojca św. o czystości w małżeństwie.

„Die Schildwache“, niemiecki tygodnik, nazywa to „ein Weltwunder von katholischem Optimismus“ — cud świata katolickiego optymizmu (czyli widzenie w jasnych kolorach — wiara w przyszłość). Jemu przeciwstawiła się **pesymizm** (zwątpienie) seksualny (płciowy), którego ofiarą jest dzisiejszy świat.

Napozór jest owó pobłażanie w sprawach seksualnych bardzo słuszne, bardzo humanitarne, będące wyrazem miłości bliźniego i słusznej miłości własnej. Mówi się przecież tyle o prawach przyrody i o konieczności posłuszeństwa wobec tych praw, a równocześnie nie pozwalają warunki ekonomiczne, społeczne, zdrowotne, i może inne jeszcze na ponoszenie konsekwencji takiego postępowania wobec praw natury. Nic dziwnego, że ludzie szukają kompromisu.

Tylko Kościół nie zna kompromisu dla

ideału czystości i wierzy, że czystość słusniejsza jest od folgowania naturalnym instynktom, laska silniejsza od pokus cielesnych...

W powodzi niemoralności sterczy jedynie opoka Piotrowa... Jeżeli ludzkość ma jeszcze ocalić przed upadkiem — zrobi to jedynie niewzruszona moralność kościoła katolickiego. Chce ona w encyklice o małżeństwie uratować społeczność ludzką, ratując małżeństwo, a małżeństwo ratuje, ratując czystość. Otóż to. **Czystość nie jest jedynie zagadnieniem życiowym, jest ona właściwym żywiołem małżeństwa.**

„Bez czystości nie ma małżeństwa.“

Dziesięcioro przykazań — to nie przypadkowe przepisy. To **przyrodzone konieczności duchowe**, bez których ludzie byłiby gromadą istot bez celu, a istnienie ich byłoby pozabawione sensu. Taką duchową koniecznością przyrodzoną jest adoracja Najwyższego — dlatego pierwsze przykazanie. Taką duchową koniecznością naturalną jest instytucja dnia wypoczynku. Przepis: 3. przykazanie. Jest nią również autorytet, nienaruszalność życia i mienia. Oto 4, 5, 7 przykazania. Taką samą duchową koniecznością przyrody jest małżeństwo. Dlatego jest 6 i 9 przykazanie.

Wyłącznym celem 6 przykazania jest ochrona małżeństwa. „Každy grzech przeciw 6 przykazaniu jest w jakikolwiek sposób zamachem na małżeństwo.“ Wrogiem małżeństwa jest grzech nieczystości niezonałych, niezamężnych. Wrogiem małżeństwa jest grzech nieczystości małżonków, jest nim grzech nieczystości poza małżeństwem. Forma jedynie jest zmienna; nazwa jest inna; sama sprawa pozostaje jednaka: zamach na prawa i obowiązki boskiej instytucji małżeństwa. „Nieczystość“ jest grzechem, gdy jest aktem przeciw małżeństwu, wrogiem małżeństwa. Matką małżeństwa jest czystość.

Stąd wniosek: Nakaz czystości musi być, jako naturalna konieczność społeczna czemś absolutnym, niezmiennym, wiecznym i dla

wszystkich i zawsze obowiązującym.

Nieczystość można nazwać słabością, lecz nie jest ona nowoczesnym prawem człowieka. Jest **przeciw naturze**.

Encyklika o małżeństwie powiada wyraźnie: Niema argumentu, chociażby na pozór jak najbardziej ważnego, któryby coś z natury rzeczy nienaturalnego mógłby zrobić czemś zgodnym z naturą i etycznie dobrem. Ponieważ tedy akt małżeński z natury rzeczy przeznaczony jest, żeby wzbudzić nowe życie, przeto ci, którzy go umyślnie pozbawiają swej siły naturalnej, robią coś, co jest przeciw naturze, jest czemś hańbiącym i wewnętrznie niemoralnym...

Następnie rozwodzi się „Die Schildwache“ nad **możliwością czystości**.

Możliwość czystości wypływa z **wolności woli**. Możliwością czystości stoi osobista wolność człowieka i tem samem jego godność.

Wolność osobista jest hasłem współczesnym. Kościół odmawia człowiekowi możliwości czystości jest wrogiem tego hasła. Coprawda istnieją na polu seksualnym nienormalności, objawy patologiczne. U ludzi normalnych znowu bywają wypadki zamroczenia, kiedy świadomość młodzi i nerwy wypowiadają posłuszeństwo. Lecz są to wyjątki. Regułą jest człowiek normalny, człowiek świadomy, wolny, silny. Czystość jest możliwa. Tembardziej za pomocą łaski.

Uwagi te pomogą nam może znaleźć odpowiedź **samodzielną** na wywoływaną zwolenników tak zwanej regulacji urodzin.

Nie pozwólmy się unieść prądowi — spróbujmy w tym wielkim chórze, śpiewającym na jeden głos, zaśpiewać samodzielnie swoim „drugim głosem“.

A jeżeli nie stać nas na samodzielną sąd — czy nie lepiej oprzeć się o Kościół, który przez tyle stuleci ludzkość bezpiecznie prowadził, aniżeli o pana Boya-Zeleńskiego, panią Sołską i pana Rubinranta?

M. N.

OWOCOWE MIĘTOWE
SAUGAUSS
DLA SPORTOWCÓW!

15197

Członkowie Kas Chorych będą wysyłani tylko do sanatorjów.

Zakopane. Trzechletnie wysiłki zarządów miasta i uzdrowiska około leczenia chorych urzędników, funkcjonariuszy państwowych i członków kas chorych w specjalnych tylko sanatorjach i domach zdrowia, oraz stworzenia ośrodka zdrowia, uwieńczone zostały dzięki zasadniczej zmianie stanowi-

ska tutejszej Kasy chorych pomyslnym skutkiem. W związku z tem odbyło się tu 6 lipca, pod przewodnictwem naczelnika wydziału zdrowia w województwie krakowskim dr. Salaka posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejscowych. Na posiedzeniu tem uchwalono, by chorych urzędników i funkcjonariuszy państwowych, oraz członków Kas Chorych skierowywano jedynie tylko do sanatorjów. Aby zarządzenie to znalazło mogło egzekutywę, województwo krakowskie zaprzętało wypłacania zwrotu kosztów leczenia tym chorym, którzy wbrew temu zarządzeniu lokowali się, względnie mjełiby zamiar lokować się w prywatnych pensjonatach, nie noszących charakteru lecznic. Na zebraniu tem uchwalono założyć ośrodek zdrowia, którego zadaniem będzie oprowadzanie chorób społecznych wśród ludności miejscowej. Ośrodek zdrowia prowadzony będzie w użyczonym na ten cel lokalu Kasy Chorych, w czterech działach, a to w poradniach: przeciwgruźliczej, przeciwwenerycznej, przeciwgłazliczej i poradni dla matki dziecka. Ośrodek otwarty zostanie 1-go sierpnia i będzie uwzględniał nietylko poradnictwo, ale też i samo leczenie, oraz opiekę organizacji społecznych.

Z dnia.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 17 lipca.

Łatwiej poderżnąć pół miliona urzędników niż jednego barona śląskiego.

Lepiej mieć praktykę w Brześciu niż studia w Sorbonnie.

Kompresja — ściśnięcie — w Polsce bywa dwojakie: pasa na brzuchu albo urzędnika za gardło.

Najłatwiej jest latać budżet urzędniczą skórą.

Lepiej Siedmiu Braci Śpiących niż dwóch braci nieśpiących.

Kto ma olej w głowie, ten ma go i w misce.

Pomysły naszych komisji gospodarczych podobne są do baniek mydlanych: też powstają z mydła, są bajecznie kolorowe i pryskają same przez się.

Lepszy w rodzie sanator niż Sokrates albo Kato.

Wśród radosnej twórczości psy zająca zjadły.

Gdyby Sanacja nie była ślepa, to Nowaczyński nie straciłby oka.

Przyjdzie czas, że i z kominów sanacyjnych przestanie się kurzyć.

Łatwiej Daszyńskiego poprawić niż naprawić.

Sanacja, zawiódłszy się na swoich redaktorach, próbuje szczęścia z reaktorami.

Czy to jest wymuszenie, jeżeli kto przy pomocy straszaka dostaje się na stanowisko wojewody?

Wojewoda na duchowieństwo, a duchowieństwo idzie dalej.

Gdyby koza nie skakała, to pożyczkę by dostała.

Witos wzywa chłopów do abstynencji — jak długo Sanacja ma monopol w rękę.

Przyrzekli mu też chłopci nie palić — jeżeli który za nisko jest ubezpieczony.

Obwiepole ma widok na Belweder.

Każde ciele znajduje swojego ministra skarbu.

Nie kijem go, to podatkiem drogowym.

Niemcy mogą zbankrutować. Niemamy u nich nic oprócz kiepskiej reputacji.

Polnische Wirtschaft za deutsche Musterwirtschaft nie da ani złamanego grosza.

Kolejarz wyrwał studenta z ramion śmierci.

Lwów. Peron dworca głównego we Lwowie o mały włos nie stał się widownią tragicznego wypadku.

W chwili po ruszeniu pociągu odchodzącego do Przemyśla wbiegł spóźniony pasażer, student medycyny Otto Oklenberg i rzucił się ku schodkom najbliższego wagonu. Ale w pośpiechu stracił równowagę i poślizgnął się, upadł tuż obok pociągu prawie pod koła. W tym momencie przyskoczył do niego kolejarz Antoni Dąbrowski i chwycił go za nogi, pociągnął gwałtownie w tył. To uratowało życie Oklenbergowi, który w przerażeniu mógł się stoczyć na szyny i ponieść śmierć na miejscu, a wyszedł z wypadku tylko z rozbitym nosem.

Dzielnemu kolejarzowi, który uratował życie nieostrożnemu młodzieńcowi należy się szczerze uznanie.

Bądźcie patriotami! — upomina Sanacja urzędników.

Bądźcie ludźmi! — upominają urzędnicy sanatorów.

Wleź kąkol do Obwiepolu a będziesz różą.

Sfinks belwederski — od tego tak nazwany, że go nikt nie rozumie.

Nie astrolog jest winien, tylko ci, co mu wierzą.

Jan Piłsudski byłby dobrym ministrem skarbu, gdyby był alchemistą.

Mądry rząd i głupia opozycja — to bieda.

Mądra opozycja i głupi rząd — to nieszczęście.

Głupi rząd i głupia opozycja — to katastrofa.

St. B.

Rzeźnia ludzka.

Bolszewicy wymordowali więcej ofiar niż najkrwawsza wojna.

Ukazała się ostatnio w języku niemieckim książka p. t. „Czerwona trójca, wolność — równość — braterstwo”, Teodora Sosnowsky'ego. Autor, porównując rosyjską rewolucję z francuską, wykazuje, jak głoszone ideały wolności, równości i braterstwa zamieniają się w czerwoną trójcę tyranji, partyjniactwa i nieludzkości. Komunistyczna rewolucja w Rosji może tu służyć za klasyczny przykład. Cyfra ofiar urzędowych rzezi ludzkich wynosi w okresie od 1917 r. do 1923 r. — 1.765,065! Komentarze są zbyteczne.

Wymowną jest ta statystyka całkiem szczególnie pod względem podziału za-

mordowanych według stanów i zawodów: 25 biskupów, 1215 księży, 6575 profesorów i nauczycieli, 8800 lekarzy, 54 850 oficerów, 200 000 żołnierzy, 10 500 policjantów, 48 000 żandarmów, 12 850 urzędników, 355 250 innych inteligentów, 815 tysięcy chłopów, oraz 192 000 robotników. Powyższe cyfry nie są zmyślane przez jakiegoś „reakcjonistę”, lecz są wynikiem sowieckich urzędowych obliczeń.

I pomyśleć, że to wszystko dzieje się w imię hasła socjalistycznych i w dodatku w XX wieku, który rości pretensje do humanitaryzmu!

Serum przeciwko ukąszeniu żmiji.

Szybko rozwijające się miasto brazylijskie Sao Paulo posiada wielce interesujący instytut żmij, Butantan. Pow-

stanie swe zawdzięcza on okoliczności, że w wielkiej części Brazylii stały się straszną plagą jadowite i niejadowite węże.

Stwierdziwszy bowiem, że wyrabiane z jadu żmiji serum, zastrzyknięte bezpośrednio po ukąszeniu, czyni je nieszkodliwym, zaczęto hodować w osobnych domkach tegoż instytutu żmije dla odbierania im jadu i fabrykowania z niego serum, przeciwdziałającego ukąszeniu.

Każdy, kto przyniesie żywą żmiję do instytutu, otrzyma porcję serum za darmo, które zresztą nabyć można w odpowiednich składach aptecznych.

Instytut stał się prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności brazylijskiej.

Najmniejsze dziecko na świecie.

Stolica Południowej Afryki, Pretoria, osiągnęła szczególnego rodzaju rekord. Oto narodziło się w Pretorji najmniejsze, najdrobniejsze na całym świecie dziecko. Zarząd szpitala, w którego jednej z sal urodził się ten rekordowy przedstawiciel rodzaju ludzkiego, mający zbyt maleńkie usteczka, aby móc używać zwykłego smoczka dziecięcego, musiał posłać po smoczek dla lalki. Obecnie, po ukończeniu trzech tygodni życia, dziecko waży niecałe trzy funty. Za posłanie służy maleństwu pudełko wysłane wata. Lekarze i pielęgniarki pilnie czuwają nad tym szczególnym okazem, zainteresowani nade wszystko ze stanowiska nauki dalszym jego rozwojem.

Polityczne ślubowanie.



Chłopi przyrzekli Witosowi nie brać więcej do ust — kieliszka.

Złodziejski pech — czyli kosz z węzami.

Niesamowita przygoda spotkała aż dwóch londyńskich złodziei mimo całego ich mistrzostwa w ciemnym kunszcie.

Pierwszy z nich zwykł był operować w autobusach, korzystając z zagadania się i ścisłu jadących. Nie opuszczając żadnego dnia, wsiadł pewnego ranka do przejeżdżającego wehikułu — i począł rozglądać się za łupem. Zaraz z miejsca — dostrzegł duży, skórą obity, kosz. „Oto, coś dla mnie” — uśmiechnął się chytrze. Kosz, jak w lot wymiarkował, był własnością jakiejś młodej, egzotycznie wyglądającej, pani. Jej ruch przy wsuwaniu tego kosza pod ławkę — zdradził mu jej wielkie zainteresowanie tym koszem.

„Widocznie coś kosztownego” — pomyślał i zaczął kombinować, w jakiej okoliczności i w jaki sposób będzie mógł chwycić ten kosz i niespostrzeżenie wynieść.

Zauważył, że cudzoziemka bacznie i ciekawie patrzy przez okna autobusu na ruch, ludzi i domy. Kiedy cała była pochłonięta obserwacją nieznanego, a ruchliwego życia, — złodziej powoli przesunął kosz pod ławkę i korzystając z tłum, zaprał go jak swój.

Uradowany, że tak gładko wszystko poszło — dopadł do bramy domu w najbliższej bocznej ulicy — i uchylił wieko kosza... Skamieniał. Oczy wlepił w powalającą bramę, ręce, zacisnięte mocno na ręczce kosza, rozwarły się nagle, jakby się czegoś bardzo oślizgłego, zimnego dotknęły.

Puścił kosz na ziemię i jednym susem znalazł się na ulicy.

Porzucony kosz nie długo czekał na nowego amatora. Był nim drugi złodziej, który wstąpił przypadkiem do złowieszczej bramy. Naturalnie i on pochwylił kosz — i podyrdał z nim do szynkowni na jednym z przedmieść, która była spelunką wszystkich złodziei i opryszków.

Z tryumfem otwiera ten kosz, aby wszyscy mogli oglądnąć, co w nim się mieści. Zbiełał, jak śnieg...

Z kosza wysunął się wzdęty ze złości, ogromny wąż, z przeraźliwym sykaniem. Tuż za nim dwa inne.

„Goście” szynku zerwali się w strachu z miejsc i pędem rzucili się w stronę drzwi, jak gdyby policja zbliżała się do tego domu.

Gospodarz próbował zabić węża, lecz ten szybkim ruchem już był przy otwartych drzwiach, za nim znów dwa inne...

Przerażeni przechodnie uciekali, gdzie mogli. Jedna z kobiet zemdląła.

Wielki wąż z chodnika zsunął się na jezdnię. W tej chwili jechał ktoś na motocyklu. Widząc węża, podnoszącego się z ziemi do ataku, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na wielką szybę wystawową, rozbijając ją w drobne kawałki.

Powstał hałas i tumult, jakiego Londyn nie widział dawno. Przybyła wreszcie policja i straż pożarna.

Sięcią dopiero polapano węże i od-

dano je do londyńskiego ogrodu zoologicznego. Tu skonstatowano, że to są najbardziej jadowite węże z Brazylii.

Poszukiwania policji, kto był właścicielem kosza, dały wkrótce pomyślnie rozwiązanie. Węże należały do Hinduski, która była ich wielbicielką. Posłała ona swą młodą pokojową, aby, zabrawszy je z pociągu, przywozła do hotelu. Dziewczynie ukradziono kosz z węzami, kiedy jechała autobusem.

Nie tu jednak koniec złodziejskiej kłeski. Ciekawe władze policyjne, mając odciski palców na ręczce kosza, wykryły rychło niefortunnego pierwszego złodzieja i uwięzili go. Drugi wpadł w policyjne kleszcze przy obławie, urządzanej na zbrodnicze męty londyńskie.

Łupem włamywaczy padło 15.000.

Brześć n/B. We wsi Stychowie, pow. stolińskiego, kilku zamaskowanych bandytów napadło na lokal przychodni lekarskiej. Złoczyńcy po wylamaniu okna wtargnęli do wewnątrz i zrabowali około 15.000 zł gotówki oraz środki opatrunkowe.

Dziesięć ofiar kąpieli rzecznej.

Brześć n/B. Ostatnio zanotowano 10 wypadków zatonięć podczas kąpieli. Jest to rekordowa cyfra br. Najwięcej ofiar pochłonęła rzeka Turja.

Szczyt prawdy scenicznej.

Piękna aktorka przebiła się sztyletem na scenie.

W zupełnie wyjątkowych okolicznościach popelniała w Ameryce samobójstwo piękna i utalentowana artystka dramatyczna, 24-letnia Bessie Drowning.

Miss Bessie zjawiała się krytycznego wieczora jak zwyczajnie, w garderobie teatralnej, aby przebrać się do przedstawienia, w którym grała główną rolę.

Była jednak zdenerwowana,

a na zapytanie garderobianej, która to zauważyła, odpowiedziała wymijająco, że jest lekko niedysponowana.

Należy dodać, iż w toku akcji owej sztuki znajdował się moment, w którym przedstawicielka głównej roli miała się przebić włoskim sztyletem.

Minął akt pierwszy i drugi, rozpoczął się trzeci. W jednej ze scen końcowych chwyciła miss Drowning sztylet i ugodziła nim w pierś w okolicy serca. Następnie odegrała moment śmierci w sposób tak doskonały i naturalistyczny, że wywołała na widowni entuzjazm, objawiający się burzą hucznych oklasków. Gdy jednak zapadła kurtyna, koleżdy artystki spostrzegły z przerażeniem, iż

piękna Bessie zranila się naprawdę.

Przerwano przedstawienie, a wezwany lekarz stwierdził, iż wszelka pomoc jest już spóźniona. Pół godziny później artystka już nie żyła.

Ponieważ miss Drowning nie pozostawiła żadnych listów, któreby mogły wyjaśnić jej osobliwą śmierć samobójczą, łamano sobie głowę nad przyczyną tego rozpaczliwego kroku.

Niebawem jednak ustalono, iż przyczyną, która popchnęła młodą, piękną

i utalentowaną aktorkę w objęcia śmierci, była

nieszczęśliwa miłość.

Oto przez dłuższy czas łączyły ją bliższe stosunki ze znanym aktorem

Ludwikiem Benthonem, który jednak w ostatnich czasach

zaczął jej okazywać obojętność,

a wreszcie zupełnie z nią zerwał. To rozstanie wywarło tak głębokie wrażenie na nieszczęśliwej kobiecie, iż życie straciła dla niej wszelki urok.

Tragiczna ta afery rozeszła się w Ameryce szerokim echem, wywołując ogólne poruszenie.

Wybuch dużego zbiornika benzyny.

Wilno. W jednej z garbarń wileńskich wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował ciężkiego poparzenie 2 robotników: Szymona Pietryka i Antoniego Zajączkowskiego. W czasie robót z nieustalanej przyczyny nastąpił wybuch dużego zbiornika benzyny.

Co wiemy w tej chwili o Marsie?

Mars, bliska naszej ziemi i podobna do niej gwiazda, — spędza może najnatarczywiej sen z powiek uczonych astrologów. A budowane teleskopy — olbrzymy, pozwalające coraz gruntowniej śledzić i poznawać wszechświat — kuszają tembardziej uczone głowy.

Znaleźli się już badacze, którzy przypisywali Marsowi wysoką cywilizację dzięki żyjącemu tam, duchowo nadzwyczajnie rozwiniętemu rodzajowi ludzkiemu. Uczony astronom Lowells odkrył nawet owe sławne kanały, istniejące nie tak na Marsie, co w jego podnieconej wyobraźni. Opierając się na takich uczonych tezach, znaleźli się na-

wet fantastyczni bajkopisarze, którzy jako temat swoich powieści obrali zbrojny najazd wojowniczych mieszkańców Marsa na naszą ziemię.

Ostatnio wylano parę strumieni zimnej wody na rozognioną wyobraźnię. Uczynił to między innymi znakomity astronom amerykański Clyde Hisher, szukający daremnie odbłasków sztucznego światła na Marsie. Ameryka zbudowała już tak dalekosiężne teleskopy, że można przez nie dostrzec luny, bijące od wielkich miast. Ale tych na Marsie ani śladu.

Mars posiada niewątpliwie powietrze, wodę, roślinność i tempe-

raturę dosyć do naszej podobną. Życia ludzkiego — według ostatniego wyrazu nauki na Marsie nie ma. Mars nie wyszedł jeszcze z okresu zwierzęcego instynktu i w chwili obecnej istnieją na Marsie tylko ryby, dalej najrozmaitsze gady, oraz zwierzęta w rodzaju szczurów, wiewiórek i bobrów. Jednym słowem życie na Marsie znajduje się obecnie w fazie przemiany istot zimnokrwistych na ciepłokrwiste.

Mars jest planetą odznaczającą się bardzo powolną ewolucją i dlatego został daleko w tyle za naszą ruchliwą i pełną niespożytej energii Ziemią.

Wedle niektórych hipotez naukowych najpowszechniejszymi mieszkańcami dzisiejszego Marsa są stworzenia podobne do ziemskiego bobra. Te na nas wyprawy nie urządzają — i dlatego z tej strony nie potrzebujemy się wojny obawiać.

Radość Paryża.



Z okazji święta narodowego 14 lipca Paryżanie cieszą się niby dziećmi. Całe miasto zamienia się wtedy jakby w wielką salę balową. Ludzie tańczą na ulicy — muzykę słyszy się niemal w każdym domu — ustaje w tym dniu wszelka praca. Ale co jest najkapitałniejsze: prasa niemiecka, przynosząc ilustrację z tego święta nad Sekwaną, oburza się, że w Paryżu uciecha i szal, podczas gdy o granicę ginie i kona gospodarzy organizm państwa niemieckiego. Więc cóż Francuzi mają robić? Przyodziać z powodu katastrofy niemieckiej zgrzebne koszule i modlić się o ratunek dla Niemiec?

Róże.

Codziennie rano w zachwyceniu cichem Przebiegam ścieżki mego ogrodu, Gdzie jeszcze mokro od ранego chłodu, Szaleją róże królewskim przepychem.

Jedne tak białe, jako skrzydło mowy, Inne płonące purpuru pożarem, Jest ich tak mnóstwo, że pod róż ciężarem Gną się ku ziemi obciążone krzewy.

Ale pod wieczór, kiedy z dnia ostatków Zostaje mleczny seledyn w przezroczach, Smutnieją róże i wiedznią w mych oczach I płaczą deszczem kolorowych płatków.

Może ich smuci noc, niosąca skrycie Czarne, gwiazdami wybijane wieko, A może tęsknią za kimś, kto daleko, A komu piękne zawdzięczają życie?

Henryk Zbierzchowski.

Z kłopotów pani domu.

Zaopatrzenie spiżarni na zimę.

Dobra gospodyni zaopatruje dom latem i jesienią w zapasy zimowe. Niestety przeskadzają nam w mieście nieco wakacyjne wyjazdy w robieniu niektórych zapasów. Nie mniej trzeba będzie w miarę możliwości zaopatrzyć spiżarnię w produkty, które zimą w detalicznej sprzedaży nabywamy drogim kosztem, a które teraz, lub trochę później, kupić można tanio i hurtem.

Przy robieniu zapasów obowiązuje zasada, żeby zaopatrywać się wtedy, kiedy **najwięcej** jest danego produktu na targach. Wtedy kupujemy najtaniej.

Roztropna pani domu stawia sobie trzy pytania. Po pierwsze: w **co** zaopatrzyć się na zimę? Po drugie: w jakiej **ilości** nabywać na zapasy? Po trzecie: w jaki **sposób** robić zapasy zimowe. Odpowiedź na pierwsze pytanie dajemy sobie, radziwszy się wprawdzie budżetu. Są bowiem produkty niezbędne, bez których nie można się obejść w gospodarstwie i są inne, np. owoce, konfitury, na które nie każde gospodarstwo pozwolić sobie może. Do artykułów żywnościowych, które koniecznie powinno mieć na zapas gospodarstwo każde, należą kartofle, kapusta, marchew i buraki.

O tem, ile tych zapasów robimy, decyduje ilość członków rodziny i — że tak powiem — **jakosć**. Dzieci dorastające bowiem odznaczają się zwykle najdoskonalszym

apetytem. Znacznie mniej jadają starzy i małe dzieci. Najlepiej radzić się doświadczenia zeszłorocznego.

Co do **sposobu** konserwowania, należy pamiętać o jednym: często **przeglądać** zapasy, ewentualnie przesmażyć, przebierać itd.

Co do **czasu** — najodpowiedniejsze są następujące terminy: w czerwcu: kompoty i konfitury z rabarberu, agrestu, czereśni i truskawek. (Rozumie się — o ile budżet pozwoli.) W lipcu: też same konserwy z malin, porzeczek i wisien. W sierpniu: suszyć grzyby; konserwować jaja; kwasieć ogórki; robić konserwy z warzyw — kalafiorów, fasoli szparagowej, kalarepy i groszku. Wrzesień: konfitury z sliwek, borówek, powidła; konserwy z pomidorów. Październik: kapusta i ziemniaki.

W ramach krótkiego artykułu nie sposób omówić wyczerpująco sposoby konserwowania poszczególnych produktów. Musimy ograniczyć się do niektórych ogólnych zasad. Przepisy, zaczerpnięte z wypróbowanych książek kucharskich, od sąsiadek, krewnych, matek, babek dopełnią reszty.

Otóż dawniej przechowywano kompoty przez **sterilizację**. Ponieważ jednak ona zabija nie tylko drobnoustroje, wywołujące gnienie, ale nadto niszczy także witaminy, przeto używa się obecnie innego sposobu, mianowicie krótko gotowane kompoty zalewa się pechem.

Jarzyny świeże, a dojrzałe można przechowywać przez dłuższy czas, nieraz prawie do wiosny, w piwnicach, przesypane piaskiem — a na wsi w dolach w piasku wykopanych, a przykrytych deskami i warstwą liści.

W **kartofle** zaopatrujemy się, jak już wspomniałam, w październiku i w listopadzie. Nie kupujemy przemarzniętych, bo takie łatwo gniją. Przy zwożeniu należy uważać, żeby kartofle były suche. Najlepsze i najtrwalsze są z piaszczystego gruntu. Nie znając gatunków, a chcąc robić zapasy ziemniaków, dobrze będzie ugotować na próbę trochę tych kartofli, które mamy zamiar kupić na zimę.

Jarzyny możemy także suszyć na zapas — prawie wszystkie, z wyjątkiem ogórków i sałat.

Dobrze robimy, **kwasząc buraki** co kilka tygodni na barszcz. Na kwasie takim jest bowiem barszcz najsmaczniejszy i najzdrowszy. W tym celu obieramy kilka funtów buraków, przekrawamy je i nalewamy zimną wodą, stawiając przytem na ciepłym miejscu. Po kilku dniach przenosimy w chłód. Już po tygodniu możemy używać tego kwasu, dolewając wody, w miarę jak go ubywa.

Właścicielka dobrze zaopatrzonego na zimę domu słusznie dumna jest ze swej roztropności i skrzętności, która jest z pożytkiem i dla zdrowej i urozmaiconej kuchni i także dla naszych kieszeni. Dlatego nawet w razie braku gotówki lepiej pożyczycie pieniądze, aniżeli zostawić spiżarnię niezaopatrzoną na zimę.

M. N.

Z KRAJU.

Krwawa sprzeczka między pracodawcą a pracobiorcą.

Warszawa. We Warszawie na ul. Greckiej wybuchła sprzeczka między właścicielem piekarni, Literem, a pracownikiem piekarskim, Bersonem. W ciągu sprzeczki Liter wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów do przeciwnika. Trafiony trzema strzałami w pierś, Berson śmiertelnie ranny upadł na ziemię i przewieziony do szpitala w krótki czas potem zmarł. Zabójca, który tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej, został aresztowany.

Czerwony kur zapał na Wileńszczyźnie.

Grodno. Wybuchł pożar w stodole Piotra Sidorczuka, we wsi Komotowo, pow. grodzieńskiego. Ogień przetrząsnął się na sąsiednie budynki i strawił zabudowania gospodarze 10 włóścian, przy czym spaliły się zbiory siana i narzędzia rolnicze. Wypadków w ludziach nie było.

28 gospodarstw padło pastwą pożaru.

Sandomierz. Wybuchł pożar we wsi Słabuszowice, pow. sandomirskiego. Spaliło się 28 gospodarstw. Pożar powstał od kuźni. Straty bardzo wielkie. Czynnym było 20 straży ogniowych.

Proces Waldemarasa.

Wilno. W najbliższym czasie rozpocznie się w Kownie szereg ciekawych procesów a m. in.: byłego dyktatora Waldemarasa, oskarżonego o trwonienie pieniędzy państwowych, b. ministra Skajū Petrusisa, b. prezydenta Stulginskasa. Wreszcie w sądzie wojskowym rozpatrywana będzie sprawa oskarżonych Waldemarasowców, a także i Waldemarasa.

Straszliwe upały w Małopolsce Wschodniej.

Lwów. Fala upałów w dniach ostatnich nawiedziła Małopolskę Wschodnią. We Lwowie 34° C w cieniu, zaś 42° C w słońcu. Zanotowano również kilka wypadków zaslania skutkiem gorąca oraz jeden wypadek porażenia słonecznego.

Aresztowanie szajki przemytników.

Na odcinku granicznym Kołtyniany aresztowano szajkę przemytników, składającą się z 4 osób, która uprawiała kradzież koni na pograniczu.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Dwa oblicza niemieckiego kryzysu.

W niemieckim kryzysie gospodarczym nastąpiło **lekke odprężenie**. Energetyczne zarządzenia rządu Rzeszy nie poprawiły sytuacji marki, ani wypłacalności banków, jednak **zduśliły na parę dni zewnętrzne objawy przesilenia**. Spekulacja została zaskoczona i nim nauczy się obchodzić nowe przepisy, **Brüning będzie miał chwilę czasu do przedsięwzięcia bardziej skutecznych zabiegów**.

Oddziaływanie niemieckiego wrzodu na całokształt światowej gospodarki było niewielkie. Stany zapalne powstały na Węgrzech, korzystających z pomocy banków niemieckich, przejściowo z tych samych powodów w państwach bałtyckich i w Gdańsku. Paryż zareagował baissą (spadkiem) na giełdzie. Obniżenie się kursu funta szterlinga w związku z wycofaniem kredytów francuskich, które przerażone zewsząd zaczęły **ściągać do kraju, nie ma większego znaczenia**. Natomiast wierzyteli Niemiec **przeżywali czarne dni**. Nie potrzeba być specjalnie domyślnym, aby sobie wyobrazić, co się działo w ostatnich dniach za kulisami Paryża, Londynu i Nowego

Konferencja ministrów w Londynie.

Gdy Henderson w drodze do Berlina, dokąd miał przybyć razem z Mac Donaldem, rewizytować Brüninga i Curtiusa po Chequers, rozpoczął rozmowy paryskie, Francja miała do wyboru nie nawiązać styczności z Niemcami i zgodzić się na samotny flirt angielsko-niemiecki, względnie pójść na propozycję Anglików i **wytargować wzajemnie zaniechanie tej wizyty**. Briand poszedł drugą drogą, uzyskując **duże moralne zwycięstwo**. Niemcy będą musiały pójść do Canossy i pojechać najpierw do Paryża, aby stamtąd **udać się na konferencję londyńską**, w której wezmą udział również ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Włoch.

Złoty klucz sytuacji spoczywa w pod-

Francuskie warunki pomocy finansowej dla Niemiec.

Według ostatnich doniesień rząd Laval proponuje udzielenie Niemcom dwóch pożyczek, każda w sumie pół miljarde dolarów. Pierwszych 500 milionów udzielił banki biletowe Bankowi Rzeszy na termin średni (w granicach pół roku). Drugie zostaną wyłożone do subskrypcji (podpisania) publiczności, jako nowa wielka pożyczka niemiecka długoterminowa.

Udzielenie kredytu przez banki biletowe **nie jest rzeczą trudną**. Tyle walut odpłynęło już z Rzeszy, że przekazanie ich z powrotem nie napotka na specjalne trudności. W rezultacie ryzyko interesu niemieckiego przejdzie z bark kapitalistów prywatnych na banki państwowe. Ewentualna strata rozłoży się na cały kraj zainteresowany, a nie na ograniczoną ilość kapitalistów.

Inaczej przedstawia się sprawa z pożyczką długoterminową. Po obecnej baissie t. z. pożyczek Dawesa i Younga, **nikt w Paryżu, Londynie, czy Nowym Jorku nie będzie się spieszył do tak niepewnego interesu, jak lokowanie pieniędzy w Niemczech**. W takich warunkach rządy państw zainteresowanych będą musiały stworzyć **niesłychanie silne gwarancje** dla tej nowej pożyczki. Mówi się więc o zastawach na cłach niemieckich i w tym wypadku plan francuski znajdzie wiele zrozumienia u Anglosasów.

Gwarancje polityczne są trudnym orzechem do zgryzienia. W sprawie zaniechania unii celnej niemiecko-austriackiej poparą Francję Włochy. Tego punktu zapewne i Niemcy nie będą bronili z energią, jako już zupełnie utraczonej pozycji. Uroczysta deklaracja, że Niemcy od przyszłego roku będą wykonywać plan Younga będzie **i trudna do uzyskania, i w zasadzie mało wartościowa**. Brüning dla nienarazania się nacjonalistom będzie się bronił przed uznaniem haraczu, a gdy go uzna, nie zamknie sobie bynajmniej furtki do nowego moratorium.

Jorku, Bankierzy, zaangażowani w niemieckim interesie, adwokatowali na rzecz Berlina zawzięcie, widząc w pomocy dla Niemiec ratunek dla swych kapitałów.

Pod względem politycznym zaznaczył się pewien wzrost autorytetu rządu Brüninga, dzięki niemieckim nacjonalistom. Ci stanęli na stanowisku, że Niemcy mogą ratować się same bez pomocy zagranicy. Gdy więc Brüning wydał swoje zarządzenia ochronne poszedł po linii żądań nacjonalistycznych i jednocześnie dał wyraz swej siły i zdolności do opanowania naprężonego do ostatka położenia. Wobec zagranicy kanclerz Rzeszy **nabrał walorów szefa silnego rządu, odpowiedzialnego za swe poczynania, Ostrze przewrotu prawicowego zostało uchylone chwilowo**.

Jednocześnie dyplomacja niemiecka zrozumiała, że wyjście z położenia **bez Francji jest czystym absurdem**. Energetycznie prowadzone rozmowy, przy parciu Hendersona, doprowadziły do wznowienia pomysłu międzynarodowej pomocy dla Niemiec.

ziemiach Banku Francuskiego. Pomocy Niemcom nie potrafią udzielić same tylko Stany Zjednoczone. Anglja środków wielkich nie posiada, a Włochy będą na konferencji tylko czynnikiem ściśle politycznym.

Po wymuszeniu przez Mellona w Paryżu przyjęcia moratorium Hoovera, Londyn stanie się **teatrem kontrofrenzywy francuskiej**. Będzie ona miała ułatwione zadanie w tych punktach, które wyjdą na użytek wszystkich zainteresowanych, natomiast napotka na opór wszędzie tam, gdzie Anglja i przede wszystkim Włochy będą się **dotrzymywały wyraźnego wzmocnienia stanowiska Francji**.

Kwestja poszanowania traktatu Wersalskiego zahacza o Locarno wschodnie. Tutaj **prócz Francji nikt zrozumienia dla tego tak zasadniczego punktu mieć nie będzie**. Ani Anglja, ani Włochy, ani tembardziej Ameryka nie pojmują tego, że **pokój stoi i upada razem z granicami polsko-niemieckimi**. W

najlepszym razie możemy się doczekać jakiejś ogólnikowej deklaracji, która nie położy kresu niemieckiemu ostrzeżeniu zębów na nasze ziemie.

Polski w Londynie nie będzie. Od momentu wybuchu kryzysu niemieckiego **nasza dyplomacja robi wrażenie nieobecnej w Europie**. Nie zrobiliśmy nic,

Porozumienie, zaufanie i rozbrojenie moralne.

W istocie rzeczy konferencja londyńska sprowadza się do trzech czynników, od których zależy uzdrowienie stosunków europejskich **do porozumienia francusko-niemieckiego, powszechniej odbudowy zaufania do Niemiec i ich rozbrojenia moralnego**.

Porozumienie francusko-niemieckie na podstawie nienaruszalności traktatów i ich postanowień finansowych nadaje się teoretycznie do przeprowadzenia. Zagadnienie leży tylko w tej drobności, **ko to z kim ma się godzić? — Laval z Brüningiem? — Przedstawiciel całej Francji z kanclerzem z łaski Hindenburga i partji centrowej? — A może Laval z Hitlerem i Hugenbergiem? Tylko, jak ich sprowadzić do Paryża i uzyskać wiążącą umowę?**

Odbudowa zaufania do Niemiec — **to również kwadratura koła bezmała**. Opinia świata może się uspokoić, może nawet przychylić się do udzielenia nowych tak znacznych pożyczek, **ale w głębi duszy obawa zostanie**. Niemcy na-

Pochód nacjonalizmu niemieckiego.

Pochód prawicy niemieckiej w kierunku do objęcia władzy **nie został zahamowany kryzysem**. Im gorzej — **tem dla Hitlera lepiej**. Zbieg okoliczności, że jego program samopomocy pomógł Brüningowi nie ma większego znaczenia. Londyn będzie nową wodą na jego młyn. Przekładając warunki francuskie na język ulicznych demagogów, łatwo się przekonywujemy, ile na tę wędkę można chwycić nowych zwolenników.

Spróbujmy: gwarancje finansowe — wypredaź Niemiec, wyrzucenie się unii — zgoda na rozczłonkowanie jednolitych Niemiec, uznanie nienaruszalności traktatu Wersalskiego — druga przegrana wojna światowa, wyrzucenie się rewizji planu Younga — samobójstwo gospodarcze Rzeszy. Kto chce, może znaleźć inne odpowiedniki, jeszcze bardziej soczyste. Zawsze wyniknie ta na-

aby bodaj przypomnieć się światu, że żyjemy.

W sumie francuskie warunki aczkolwiek dość skromne można od biedy uznać za zadowalające (z punktu widzenia Francji, nie Polski), gdyby nie podstawowy błąd, na który ciągle wskazujemy. Polega on na ratowaniu Brüninga przed Hitlerem, wzamian za gwarancje, udzielane przez rząd Rzeszy, goniący wewnątrz kraju resztkami sił.

wet, gdyby jak jeden mąż rozpoczęli pracę nad odbudową zaufania, **długo pozostaną tylko wulkanem, który przestał dymić, ale w którym ogień wewnętrzny bynajmniej nie wygasł**.

Rozbrojenie moralne Niemiec, termin stworzony przez Herriota, **to krzyżowa droga dla proroków pacyfizmu**. Niemiecka natura nie nadaje się do tego, by trwać w pewnych warunkach. Oni muszą działać, dążyć do czegoś nowego. Francuzi i Anglicy są jak woda, która przyjmuje kształt naczynia, nie wykazując energii rozsadzającej jego ścianki. Niemcy są podobne raczej do gazu o częsteczkach, obdarzonych prężną energią. **Rozbroić ich moralnie — to zmienić ich charakter narodowy, to poczekać aż się jako naród postarzeją i nauczą cenić posiadane, a nie przyszłe, przedewszystkiem wymarzone zwycięski**.

Londyńska konferencja będzie usiłowała urzeczywistnić jakiś procent z wyżej zakreślonych idei. Można się obawiać, że ją spotka niepowodzenie w tym względzie.

ga prawda, że **im Brüning więcej obieca w Londynie, tem więcej atutów propagandowych otrzyma do ręki obóz nacjonalistyczny**. To jest właśnie **to błędne koło, w którego cieniu będą obradować ministrowie spraw zagranicznych w Londynie**.

Stimson i rozbrojenie.

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stimson przyjechał „prywatnie” obrabiać przyszłoroczną konferencję rozbrojeniową. Jak do tej pory stąpa po różach, których pierwszą wiązanek rozścielił mu pod nogi Mussolini, **ten Mussolini, który występował niedawno peany pochwalne na cześć armat i karabinów maszynowych**. W wywiadzie prasowym Il Duce oświadczył:

Decyzja Stanów Zjednoczonych, ażeby być obecnymi na konferencji rozbrojeniowej i wziąć czynny udział w rokowaniach, jest najsilniejszym środkiem powziętym do tej pory dla rzeczywistego rozbrojenia. Ameryka może przeprowadzić swoją wolę przez tak długie opuszczanie młota aż rozbrojenie wyjdzie z tej kuźni rzeczywistością. Tak, musi ono przyjść. Niema innej drogi, jeżeli się chce, ażeby zachodnia cywilizacja jeszcze żyła. Stoimy dzisiaj przed wielką niepewnością. Od naszego rozstrzygnięcia zależy przyszłość całego świata. Jeżeli zdecydujemy się na pokój, to ocalimy ludzkość. Jeżeli zdecydujemy się na wojnę, to wepchniemy świat w potworny chaos“.

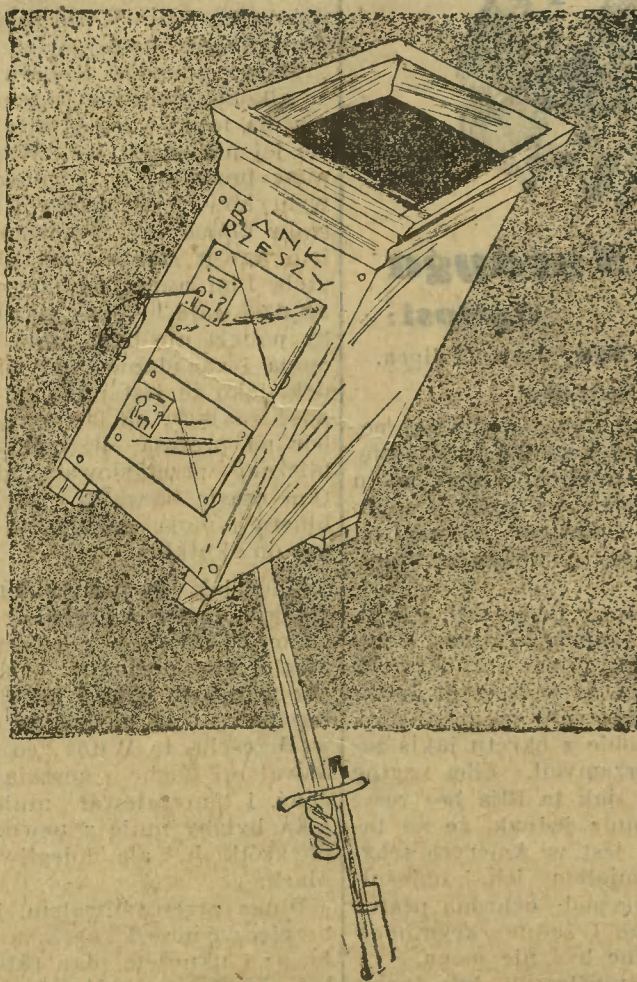
Co może bieda? — Kryzys już się na coś przydał. Obecność Stimsona w Londynie gwarantuje, że w dziedzinie rozbrojenia zrobi Europa duży krok naprzód. Może to będzie największym zyskiem tej konferencji?

St. Równicki.

Śmiertelnie zakończony spór o tancerkę.

Grodno. Podczas odbywającego się we wsi Pieszczeniaki pow. grodzieńskiego, wesela powstał spór o tancerkę pomiędzy Janem Szmujłą i Pawłem Bubienią. Podczas sprzeczki Szmujło uderzył nożem w pierś Bubienię, przecinając mu główną arterję. Od upływu krwi ranny zmarł. Sprawcę aresztowano.

Z Niemiec.



Chwieje się Bank Rzeszy — oparty na takim fundamencie.

Z Prus Wschodnich.

(Wiadomości własne).

„Święto Dziecka” obchodzą szkoły polskie na Warmji nadzwyczaj uroczyste — w Gietrzwałdzie, dokąd zjechała dziesiątka samochodami z Chabrowa, Kaletki, Jondorfa, Lesna, Purdy, Plusk, Szafałda, Skajbet, Stanisława, Woryt i Wymoja, razem 12 szkół polskich. Na intencję szkolnictwa polskiego odprawiona została przed cudownym obrazem Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej solenna msza św.

Banki polskie, zwłaszcza Bank Ludowy w Olsztynie, wskutek zarządzenia przymusowych świąt bankowych i zakazu wypłaty zwołały natychmiast swoje rady nadzorcze. Przyszły one do przekonania, że obecne położenie finansowe Niemiec nie może zaszkodzić skromnym operacjom kredytowym banków polskich.

Bank Ludowy w Olsztynie liczy 463 udziałowców z wpłaconymi udziałami na ogólną sumę 17 187 marek niemieckich. Depozyty banku w roku 1930 wzrosły z 198 000 na 348 000 mk. czyli o 80 procent. Ogólny obrót wynosił 2 195 000 marek, czysty zysk 6 000 mk. Jest to pocieszający objaw.

Prasa litewska dała słuszenie wyraz oburzeniu z powodu pogroźek niemieckich pod adresem Litwy na zjeździe niemieckich wojskowych w Tylży, nad granicą litewską. „Lietuvos Zinios” jak również chadecka „Rytas” ostrzegają społeczeństwo przed skutkami zawartego przed trzema laty traktatu handlowego litewsko-niemieckiego. Port litewski w Kłajpedzie zamiera, gdyż Niemcy wszystkie towary ekspedują przez Królewiec.

Z Rosji sowieckiej.

Ucieczka z Sowietów muzułmańskiego imama.

Duże wrażenie w sowieckich kołach wywarła wiadomość o ucieczce z Petersburga znanego imama muzułmańskiego Murzy Effendi Beka. Imam potajemnie przeszedł granicę sowiecko-chińską i przebywa obecnie w Indjach. Murza Effendi zamierzał odbyć w tym roku podróż do Mekki na muzułmańskie uroczystości świąteczne, lecz władze sowieckie nie pozwoliły mu opuścić Petersburga, bojąc się, że imam dostarczy obszerny materiał dla zagranicy o prześladowaniu religii muzułmańskiej w Sowietach, co by zmniejszyło wpływ bolszewików wśród ludności muzułmańskiej na wschodzie. Po ucieczce imama GPU. aresztowało całą jego rodzinę i skonfiskowało jego nadzwyczaj cenną bibliotekę, składającą się z przeszło 10 000 tomów.

W Moskwie został aresztowany imam Abdul Sulejman, jeden z największych uczonych tatarskich. Aresztowany imam przetłumaczył na język tatarski wszystkie dzieła Spencera.

Praca przymusowa w Rosji.

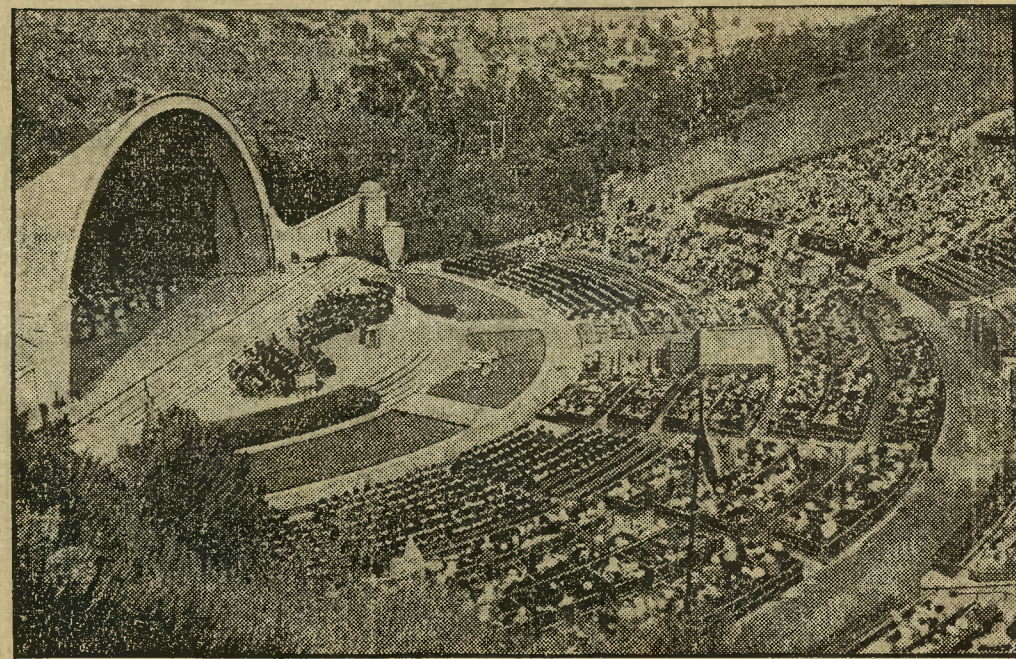
W Rosji coraz więcej stosowana jest praca przymusowa w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, a głównie ma to zastosowanie w miejscowościach o złych warunkach klimatycznych i mało zaludnionych. Dzięki zastosowaniu pracy przymusowej, bardzo źle opłacanej, rząd sowiecki jest w stanie na rynku międzynarodowym stosować „dumping” w coraz szerszych rozmiarach.

Genewska Międzynarodowa Organizacja Antykomunistyczna dostarcza w tym przedmiocie bardzo dużo interesujących danych. A więc rosyjskie socjalistyczne pismo „Dni” umieściło korespondencję z Rosji, w której obliczają liczbę zesłanych do robót przymusowych w ciągu lat dwóch na 4—6 milionów ludzi, rekrutują się oni oprócz więźniów kryminalnych i politycznych z robotników nielojalnych, a przeważnie z chłopów, którym odebrano ziemię. Lecz ponieważ ludzie ci pracują w strasznych warunkach, więc podług raportów komisarzy pracy — śmiertelność tam wynosi 60 do 70%, co stanowić będzie 2½ do 3 milionów umarłych. Wobec tego carskie więzienia i ciężkie roboty dziś mogą wyglądać bardzo idyllicznie. Lecz przymusowe roboty stosuje obecnie rząd sowiecki i wobec inteligencji zawodowej, t. zw. „speców”.

Organizacja kierownicza w przemyśle sowieckim polega na oddaniu władzy naczelnej, której podlegają „specy” komitetowi fabrycznemu z dyrektorem komunistycznym na czele. Otóż o ile inżynier lub technik nie zgodzi się na jakieś rozporządzenia dyrektora, które uważa za nieodpowiednie, to jest posądzany o kontrrewolucję i przesyłany do G. P. U. (czerezwycajka). W innym wypadku, kiedy inżynier zaczyna się stosować do zleceń dyrektora-komunisty i z tego powodu powstaną na fabryce straty, to wyższe władze nadzorcze posiadają speców o kontrrewolucję i sabotaż i również wysyłają tychże do więzień G. P. U. Władze G. P. U., przetrzymawszy dłużej lub krócej w ciężkich warunkach więziennych takich speców, proponują im powrót do fabryk, gdzie mogą pracować w swej specjalności, lecz na warunkach więźnia przy minimalnych warunkach uposażenia. Wówczas normalne wynagrodzenie za pracę tych speców pobie-

ra od zarządów fabryk — władza G. P. U., która z tego ciągnie ładne zyski. Podobno ten system pracy inteligencji zawodowej jest jako zyskowny dla władz G. P. U., co raz więcej stosowany.

Święto rozdania dyplomów uniwersyteckich w Ameryce.



Na uniwersytecie kalifornijskim dzień rozdania dyplomów ukończonym słuchaczom jest świętem dla całego miasta. Odbywa się to rozdanie w olbrzymiej auli na świeżym powietrzu po zachodzie słońca. Tłumy publiczności na arenie przypatrują się tej uroczystości.



San

Jacek Furdyga

donosi:

Nowy Jork, 11 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Dotychczas jechałem wedle tej pożytki do Ameryki z wielką śmiałością. Ale w Ameryce straciłem tupet, bo tu są jakieś inne ludzie, na polityce mało się rozumiejący. Opowiem najlepiej od początku, co mnie tu wszystko spotkało.

Otóż majtkowie na Bismarku, z którymi się bardzo zaprzyjaźniłem, a nawet ze szarżami piłem bruderszaft, przestrzegali mnie, że w Nowym Jorku nie dostanę gorzala ani na lekarstwo, i radzili, abym sobie z okrętu jakiś zapas alkoholu przemycił, albo zgine bez trunkowości jak ta lilja bez rosy. Przestrzegali mnie jednak, że na takie butlegerstwo jest w Ameryce srogi kryminal. Wyśmiałem ich i objaśniłem, że ja zostaję pod ochroną prawa międzynarodowego i żadne kryminaly do mnie stosowane być nie mogą.

Ale o gorzale myślałem bez przestanku, i aż markotno mi było jechać

Oko władzy.

Nawet nad biskupem,

Katolicka Agencja Publicystyczna słuszenie żali się:

Niedawno J. E. ks. biskup Łukomski wyjechał prywatnie do jednej z najbiedniejszych parafji w puszczy Kurpiowskiej. Ponieważ była to niedziela, więc po niesporach ks. biskup wyszedłszy z kościoła, omawiał z parafjanami potrzeby ich biednego drewnianego kościółka, udzielał rad i wskazówek, dotyczących ich życia religijnego i potrzeb parafjalnych i t. p.

Po pewnym czasie policja wszczęła dochodzenie, kiedy ks. biskup przyjechał, poco przybył i jak długo bawił, o czym z parafjanami rozmawiał, co do nich mówił i t. d. Czyż tego rodzaju „kontrola” nad osobą i działalnością biskupa polskiego, tak żywo przypominająca smutny okres naszej niewoli, jest dziś potrzebna i co na niej władze zyskują?

Od siebie dodajemy, że albo jest krańcowa „gorliwość” niższych organów, wymagająca raz na zawsze ukroczenia, albo są to rzeczy dobrze widziane u „góry”, widzącej wroga w kraju, kto nie śpiewa „Pierwszej Brygady”.

Harakiri lekarza.

Getynga. W pewnej restauracji getyndzkiej popełnił radca zdrowia dr. Kuhlmann osobiwe samobójstwo, rozpruwając sobie szczyrąkiem brzuch. Czyn ten popełnił z powodu nieuleczalnej choroby nerwowej.

Generał Sanjurjo



ma największe szanse zostania pierwszym republikańskim prezydentem Hiszpanii. Nazwisko jego wypłynęło w ostatnim czasie zupełnie niespodziewanie, choć Sanjurjo jeszcze za dyktatury Primo de Riveri sprawiał swymi republikańskimi wystąpieniami dużo kłopotu hiszpańskiemu rządowi.

Chłopiec porwany przez pas transmisyjny.

Lublin. Przed kilku dniami kolonja Sokołówka pod Biłgorajem była widownią okropnego wypadku, którego ofiarą padło młode życie ludzkie.

W młynie wiejskim, należącym do Stefana Brzeszkiewicza, pracował od niedawna w charakterze ucznia 17-letni Leon Ostrowski, syn biednego gospodarza z pobliskiej wioski.

Krytycznego dnia w godzinach przedpołudniowych chłopiec pod kierownictwem mechanika pracował koło dużej maszyny młyńskiej.

Gdy mechanik na chwilę wyszedł na podwórko, chłopiec nieostrożnie stanął zbyt blisko maszyny.

Nagle nieludzki krzyk zatrząsł całym młynem: to krzyczał Ostrowski, który porwany przez pas transmisyjny z ogromną szybkością obracał się w powietrzu wraz z kołem rozpędowym.

Zanim obecni w młynie robotnicy rzucili się na ratunek, nieszczęśliwy, szamocząc się w kleszczach maszyny, z ogromną siłą uderzył głową o kamienią podłogę ponosząc śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

wy czyli takie gumowe koło powietrzem wydymane, bo tym okrętowym pasem nie bardzo dowierzam. A trzeba Szanownej Redakcji wiedzieć, że wody strasznie się boję, jak każdy zresztą człowiek do spirytusu raczej predykcję mający. A gdy przypadek zdarzył, że z magazynów okrętowych przetaczano rum do kuchni, ja jedną baryłkę z rumem na bok odkulnąłem i jej całą wartość przelałem do mojego pasa ratunkowego. Było tego kilkanaście litrów, i mój pas wydał się jak automobilowa kicha, ale też teraz to on naprawdę stał się moim pasem ratunkowym. Wiedziałem, że już nie przyjdzie na mnie w Ameryce taka bieda ani dopust Boży, abym na nie pocieszenia i lekarstwa skutecznego nie znalazł.

Gdy okręt przybił do portu, ja moją kichę ratunkową przewiesiłem sobie przez ramię, walizkę do ręki i tak rzną do rewizji celnej. Ścisł tam był, że niczem prasa do tłoczenia buraków. Jakiś Jankes w mundurze pyta mnie, czy nie wiozę alkoholu. Ja nibyto strasznie się oburzyłem na takie pytanie, ale na nieszczęście w tej chwili zrobił się do koła mnie taki tłok, że moja kicha pękła i rum z niej począł temu urzędnikowi prosto do gęby sikać.

Nie umiem nawet opisać, jaki z tego powstał rwetes. Podróżni wszyscy na ten widok zaczęli jeszcze bardziej na mnie się pechać, i teraz dopiero ta sobacza fontanna alkoholowa poczęła walić na pięć metrów w górę aż pod samą powalę.

Naturalnie capnęli mnie zaraz i wsadzili do specjalnej paki dla imigrantów na Long Island.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Zawieszenie soltysa w Szalejewie.

Żnin. Z polecenia władz skarbowych zawieszony został w urzędowaniu przez p. starostę Szczerbińskiego soltys gminy Szalejewa p. Wypich.

Zawieszenia dokonano na podstawie rewizji kasy gminnej, przeprowadzonej przez nadzwyczajną komisję, złożoną z urzędników skarbowych i wydziału powiatowego w Żninie pod przewodnictwem p. starosty.

Komisja stwierdziła brak w kasie 4 tysięcy zł. Śledztwo trwa.

Wisielec w lesie.

Jarocin. Koło lasu przy Strzelnicy przechodnie zauważyli wisielca, któremu pospieszyli z pomocą. W wisielcu rozpoznano 51-letn. emeryta, kolejarza Zandckiego z Jarocina.

Z. powiesił się na chustce do nosa, znalazł go w pozycji klęczącej.

Już przed paru tygodniami próbował Z., przez powieszenie pozabawić się życia, ale mu przeszkodzono. Z. zdradzał zaburzenia umysłowe, tem też tłumaczy jego czyn.

Dekarz spadł z dachu.

Poznań. Pogotowie Lekarskie interwenjowało przy ul. Wioślarskiej na Ratajach, gdzie

spadł z dachu

18-letni dekarz Marjan Bochyński z Kozichłów. Po udzieleniu pomocy odstawił lekarz dyżurny pogotowia Bochyńskiego w poważnym stanie do lecznicy miejskiej. Jak twierdzą świadkowie, B. podjął krycia dachu stracił równowagę i runął ze znacznej wysokości na ziemię. Nieszczęśliwy doznał wskutek upadku

ciężkich ran na ciele,

okaleczenia głowy oraz poważnego nadwyrężenia kręgosłupa.

INOWROCŁAW. Dzieci w Solankach. Stojące do dyspozycji starosty krajowego wolne miejsca w uzdrowisku solankowym dla dzieci im. Marsz. Focha w Inowrocławiu są wykorzystane, wobec czego dalszych wniosków starostwo krajowe uwzględnić nie może.

ROGOŹNO. Z ruchu S. M. P. W salce parafjalnej odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Obradom przewodniczył prezes p. Adamczewski. Protokółował p. Demski. Referat o wstrzeźliwości wygłosił p. Krzyżaniak. Piękną deklamację p. t. „Piszę list” wygłosił p. Feierabend. W niedzielę, 19. bm. uchwalono urządzić wycieczkę do Buczyny.

Pakość.

Skasowanie pociągu. Pomiędzy skasowaniem różnymi pociągami od 15. bm. został także wstrzymany aż do odwołania na linii Inowrocław—Wągrowiec pociąg nr. 1836 wyjeżdżający z Inowrocławia o godz. 15 a wracający z Pakości o godz. 17.30. Zarządzenie wstrzymania tak ważnego popołudniowego pociągu z Inowrocławia da się szczególnie we znaki dzieciom szkolnym, albowiem o godz. 15 powraca tym pociągiem wielka liczba dzieci, uczęszczających do szkół w Inowrocławiu a zamieszkałych wzdłuż linii od Inowrocławia aż do Żnina.

Majówka ochronki. Odbyła się z inicjatywy Pań Miłosierdzia majówka dzieci z ochronki w parku Strzelnicy. Po południu wyruszyły dzieci ładnie przebrane z ochronki z orkiestrą Sokoła Piechcin przez miasto na Strzelnicę. Tuż odbyły się udatne popisy i moc niespodzianek.

Zabawa Robotników Katolickich. Tutejsze Towarzystwo Robotników Katolickich urządza w niedzielę, 19. bm. w ogrodzie Strzelnicy zabawę latową na którą wszystkich się zaprasza.

Pożar. Wybuchł w zagadkowy sposób pożar u p. Rafińskiego W. w Ryнку. Ogień powstał w dwóch miejscach. Pierwszą przybyła straż pożarna z Cukrowni, która wykazała dzielną akcję ratowniczą. Spalił się dom w podwórzu i 1 piętro domu frontowego, oraz częściowo skład. Szkody oblicza się na ca. 20 tysięcy złotych. Poszkodowany ubezpieczony był w Krajowym Ubezpiecz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Ołędzkiemu w Nowym Jasińcu. Makę zepsuta, rzekomo z robactwem, należy oddać do zbadania urzędowi badania środków spożywczych w Bydgoszczy — za pośrednictwem starostwa powiatowego. Wspomniany młyn koronowski może winy wcale nie ponosi. Trzebawy wprawdzie ustalić, u kogo, w którym składzie, mąka tak długo leżała.

Wiadomości z Wągrowca.

Bohaterski czyn ucznia gimnazjalnego. Wojciech Grabarz, 15-letni uczeń V. kl. gimn. przy łaźniach miejskich wyratował 10-letniego Kazimierza Wiśniewskiego. Grabarz, znajdujący się nad jeziorem, usłyszał nagle krzyk i wołanie o ratunek. Nie namyślając się, rzucił się do wody i wyratował nieszczęśliwą ofiarę. Głębokość w tem miejscu wynosiła 5 mtr. Bohaterskiemu uczniowi należy się uznanie.

Zebranie Akademickiego Koła Pałaczan. Dn. 14. bm. odbyło się pierwsze wakacyjne zebranie Koła Pałaczan w Wągrowcu w lokalu p. Magdziarza, które zagał prezes p. Łażewski, który na wstępie uczcił pamięć zmarłego seniora śp. dr. Laskowskiego. Sekr. p. Piosik odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania, poczem p. Mayer wygłosił referat na temat „Dokumenty stwierdzające polskość Pomorza”, nad którym wywiązała się żywa i obszerna dyskusja, w której przemawiali pp. Kapsa, Dolatkowski, Mayer, oraz kilku innych.

Awantura przy ul. Strzeleckiej. Przyszło do sprzeczki na tle mieszkaniowym pomiędzy właścicielem domu p. Józwiakiem a lokatorem p. Ledą. Józwiak w sprzeczce z Ledą oddał strzał z brzoynka do L. Kula chybiła i ugodziła w ścianę. P. J. pobił dotkliwie p. L.

Przywrócenie targów tygodniowych na trzodę chlewną oraz na bydło. Targi przez dłuższy czas z powodu panującej pryszczycy były zamknięte. Po wygaśnięciu pryszczycy zostały otwarte targi na bydło i trzodę chlewną w powiecie wągrowieckim.

Aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa. Aresztowano Kat. Janowiakównę z Żelic pow. wągrowiecki, która porodziła dziecko i zakopała je w polu, po krótkim czasie wzięła z pola i pochowała na cmentarzu ewangelickim. Powyższą sprawą zajął się sędzia śledczy w Wągrowcu.

Ofiara na rzecz Czerwonego Krzyża. Zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Laskowskiego, złożyli urzędnicy Pow. Kasy Chorych w Wągrowcu 50 zł na Czerwony Krzyż.

Kradzież w łaźni nad jeziorem. Na szkodę dr. Kulińskiego zakradli się złodzieje do łaźni przez podrobienie klucza i zabrali kostiumy kąpielowe, poduszki i inne rzeczy wartości około 50 zł.

Kółko Wioślarek w Wągrowcu urządza 5-dniowy kurs, który rozpocznie się dnia 20 września. W kursie tym mogą wziąć udział także i panienki z miasta. Zgłoszenia przyjmuje Wiśniewska, Opactwo 6.

Rozprawa nożowa na zabawie.

Pobiedziska. W lesie Promińskim odbyła się zabawa, którą urządzał Poznański Auto-Klub. Zjechało się kilka samochodów i motocykli i przy ślicznej pogodzie bawiono się ochoczo, bez jakiegokolwiek przeszkód.

Niebawem po zachodzie słońca wszczęto alarm, że w lesie znajduje się ciężko ranny, to też udano się na miejsce wskazane, i tu znaleziono ciężko rannego Józefa Przydrygę z Pobiedzisk. Powózka odstawiono rannego natychmiast do lekarza dr. Fabiana w Pobiedziskach, który udzielił ofierze zbrodni pierwszej pomocy. Nieszczęśliwy miał ciężką ranę w okolicy serca, wskutek czego

stracił przytomność. Ofiara napadu niebawem po opatrunku zakończyła swoje młode, bo zaledwie, lat 20 liczące, życie.

Wszczęte natychmiastowe dochodzenia ujawniły, że zbrodniarzami są bracia Skubiszynscy z Pobiedzisk; jednego osadzono w areszcie, drugi natomiast ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Co spowodowało zbrodniarzy do tego czynu narazie nie stwierdzono, lecz krąży pogłoski, że zamordowany odmówił zbrodniarzom współudziału przy jakimś napadzie. Skubiszynscy znani są na tutejszym gruncie jako przestępcy, a przedewszystkiem nożownicy.

Dwudziestopięciolecie istnienia Tow. gimnastycznego „Sokół” w Rogoźnie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Tow. gimn. Sokół w Rogoźnie obchodziło wspaniałą uroczystość jubileuszową 25-lecie swego istnienia. Miasto przybrało szaty odświętne, z domów powiewały sztandary o barwach narodowych. O godz. 9 rano zebrały się na Nowym Ryнку liczne organizacje, towarzystwa i delegacje, skąd przy dźwiękach orkiestry udano się na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prefekt dr. Werbel, a podniosłe okoliczno-

ściowe kazanie wygłosił ks. dziekan Pomorski. Pienia kościelne wykonał chór mieszany Koła śpiewaczego św. Cecylii. Po nabożeństwie udano się na Stary Rynek, gdzie nastąpiła dekoracja sztandaru Sokoła oznaką powstańca. Dekoracji dokonał p. por. rez. Ulatowski z Obornik. Następnie udano się do ogrodu p. Jarosza, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Wstępne przemówienie wygłosił prezes p. Wacław Smo-

Łasin.

Zebranie kupiectwa. We wtorek, 14. bm. odbyło się wspólne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych i Koła Drobnego Kupiectwa w Łasinie. Zebranie zagał prezes kupiectwa w Łasinie p. Edmund Szpitter, witając delegata Centrali Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. dyr. Radojewskiego, poczem sekretarz p. Dubalski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie p. dyr. Radojewski wygłosił obszerny referat o sytuacji kupiectwa pomorskiego na tle obecnej depresji gospodarczej i zdał szczegółowe sprawozdanie z okręgowego zjazdu kaszubskiego, odbytego w Kartuzach, dnia 28 czerwca br. i z posiedzenia Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, odbytego w Gdyni dnia 29 czerwca br., przedstawiając powzięte uchwały odnośnie podatku obrotowego i dochodowego, odnośnie obniżonych poborów urzędnikom państwowym i komunalnym, w sprawie skasowania jarmarków kramnych i handlu domokrajnego, w dziedzinie kredytowej, koncesyjnej i t. p. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp.: Dubalski, Goryński, Górny, Kawski, Kleczyński, Płyński, Pełka, Rost, Rudnicki, Szarański i inni, a wyczerpujących udzielili pp. Szpitter i Radojewski. P. prezes Szpitter zreferował komunikaty Centrali a m. in. opracowanie przez Izbę Przemysłowo-Handlową przepisy egzaminów dla dyplomowanych pomocników handlowych. Ponieważ egzamin teoretyczny przewiduje przedmioty, jak: język polski, rachunki, geografje, księgowość, korespondencję handlową i naukę o handlu — uchwalono zwrócić się przez Centralę Związku do Izby Przemysłowo-Handlowej o wskazanie popularnych podręczników, niezbędnych do przygotowania się do tych egzaminów. W wolnych głosach p. Chojnacki poruszył sprawę sprzedaży soli w Łasinie. Ze względu na wysokie koszty przewozu soli z Grudziądza do Łasina — uchwalono poczynić starania o podwyższenie ceny soli, ewtl. utworzenie filii wolnego składu soli. W końcowym przemówieniu p. prezes Szpitter podkreślił znaczenie zawodowej organizacji kupieckiej, nawołując członków do żywej współpracy i naświetlił te wszystkie zabiegi, jakie czyni Centrala Związku w obronie kupiectwa.



ROLNICY!

I w lecie podczas żniw powinien każdy rolnik abonować

„DZIENNIK BYDGOSKI”
Bez pisma codziennego trudno żyć.

Listowi zbierają przedpłatę
tylko do 25-go lipca.

Chodzież.

Introdukcja ks. proboszcza. We wtorek, 14. bm. odbyło się uroczyste oficjalne wprowadzenie ks. proboszcza Łakoty na stanowisko proboszcza parafji budzyńskiej. W uroczystości wzięły udział wszystkie towarzystwa miejscowe oraz liczne rzesze parafjan. Jako przedstawiciel władz państwowych uczestniczył w introdukcji i składał życzenia ks. proboszcza zast. kier. starostwa pow. p. ref. Głodowski. Ze strony duchowieństwa wziął udział ks. dziekan Pomorski z Rogoźna.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 25. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą” przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną” przy ul. J. Wybickiego.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota, 18. bm. — występ Ireny Solskiej w dramacie Zofji Nałkowskiej „Dzień jego powrotu”.

Niedziela, 19. bm. — występ Juljusza Osterwy w komedji Caillaveta i Flersa „Ładna historia”.

Kina.

Apollo: „Buster i krowy”.

Gryf: „Fra Diavolo”.

Orzeł: „Hrabina Marica”.

WIADOMOŚCI PARAFIALNE.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze obchodzą z swoimi ubogimi w niedzielę, doroczną uroczystość św. Wincentego a Paulo. Wspólna spowiedź dla wszystkich w sobotę 18 lipca o godz. 5 we Farze. Msza św. na intencję stowarzyszenia i ubogich odprawi się w niedzielę, o godz. 8 w kościele św. Ducha, podczas której panie wraz z biednymi przystępują do wspólnej komunji św., następnie o godz. 9 wspólne śniadanie w salce parafialnej.

Towarzystwo Robotników Kat. urzędują w niedzielę, 19. bm. wycieczkę do Sarniaka, Zbiórka przy Parku Miejskim.

Kongregacja III. Zakonu św. Franciszka ma zebranie plenarne w niedzielę, 19. bm. o g. 2 po poł. w salce parafialnej.

Bractwo Trzeźwości ma zebranie w niedzielę, 19. bm. po nieszporach w salce parafialnej.

Bractwo św. Barbary ma zebranie w niedzielę, 19. bm. po nieszporach w salce parafialnej.

W niedzielę, 19. bm. po nieszporach wkładac się będzie przed ołtarzem Matki Boskiej szkaplerze Karmelitańskie.

Kościół N. Serca Jezusa — Małe Tarpno.

Apost. Modlitwy, oddział młodzieży żeńskiej. Wspólna spowiedź kwartalna w sobotę, 18. bm. po południu, wspólna komunja św. w niedzielę 19. bm. rano o 7.30. Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 19. bm. o godz. 14.30 w salce.

Stow. Dzieciątka Jezus. Zebranie miesięczne z nabożeństwem w niedzielę, 19. bm. o g. 13 w salce.

Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo obchodzą z ubogimi doroczną uroczystość św. Patrona ubogich w niedzielę, 19. bm. Wspólna spowiedź w sobotę, 18. bm. o g. 17. Msza św. na int. Stowarzyszenia i ubogich z wspólną komunją św. w niedzielę, 19. bm. o godz. 7.30. Nieszpory o godz. 14. Po nieszporach wspólna kawka w ogrodzie przy kościele. Zebranie zarządu i pań opiekunek we wtorek, 21. bm. o godz. 17 w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Posiedzenie zarządu w środę, 22. bm. o godz. 20 w salce.

Apost. Modlitwy oddział dzieci. Zebranie miesięczne w niedzielę, 26. bm. o godz. 13.30 w salce.

Apost. Modl. oddział młodz. żeńskiej (Kółko różańcowe). Zebranie miesięczne w niedzielę 26. bm. o godz. 15.30 w salce.

Zelatorzy i Zelatorki Ap. Modl. mają zebranie w niedzielę, 26. bm. zaraz po sumie w salce.

Na bezrobotnych. Na podstawie uchwał korporacji miejskich miasta Grudziądza z dnia 1 wzgl. 6 lipca 1931 r. postanowiono pobierać z dniem 1 sierpnia b. r. następujące opłaty i podatki na fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych: 1. podatek od dancingów w wysokości 20 groszy od osoby, przebywającej w lokalu dancingowym, 2. opłatę za wodę 35 groszy za 1 m³, t. i. podwyższa się opłatę o 10 groszy, 3. opłatę za prąd elektryczny 65 groszy za kwg., t. j. podwyższa się opłatę o 10 groszy, 4. 7.5% dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, którego ustawowe terminy płatności przypadają w okresie od 1 sierpnia 1931 do 31 marca 1932 r., jakoteż od zaległości tego podatku, wpłacanego względnie przymusowo ściąganego od dnia 1 września 1931 r. począwszy. Dodatek ten winien być uiszczony równocześnie z uiszczeniem państwowego podatku i 25% dodatku komunalnego. W tym celu miejska kasa podatkowa doliczy do każdorazowej przypadającej kwoty państwowego podatku od nieruchomości dalsze 7.5% do 25% dodatku komunalnego i zarachowuje na fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych.

Śmiertelny wypadek motocyklowy. Zmarł w

Grudziądzu ś. p. Nikityn Bazyli, współwłaściciel farbiarni Gede i S-ka w Grudziądzu. Ś. p. Nikityn wybrał się motocyklem w towarzystwie mechanika p. Sokolskiego do Brodnicy. W drodze powrotnej w majątku Milesewzy napotkali na przejeżdżający wóz z mierzwą. W chwili wymijania woźnica nagle wykręcił i motocyklisty wpadli pod wóz. Skutki zderzenia były fatalne. Ś. p. Nikityn, który prowadził motocykl, runął pod wóz, zaś siedzący na tylnym siedzeniu p. Sokolski został wrzucony na znajdującą się na wozie mierzwę, wychodząc z wypadku z lekkoimi tylko kontuzjami. Ś. p. Nikityn doznał silnych obrażeń wewnętrznych, lecz przytomności nie stracił. Przewieziono go do Grudziądza, gdzie nastąpiło w stanie zdrowia pogorszenie, tak, że uległ zapaleniu kiszek i wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Na co się zda wiewowanie. W ostatnich dniach donosiliśmy o wielkich wieceach bezrobotnych, którzy od władz miejskich domagali się pracy. Tak wielki „głód” pracy magistrat postanowił zaspokoić i uchwalił przyjąć w b. tygodniu 600 bezrobotnych do prac doraźnych. Zdawać się mogło, że na takie dictum ratusz zaroi się bezrobotnymi. W rezultacie co się okazuje: zamiast 400 robotników, zgłosiło się w 4 dniach 130 bezrobotnych, chętnych do pracy. Na co więc te wielkie wiece, na co uchwalać podwyżkę opłat za wodę, światło i dodatek do podatku od nieruchomości, kiedy bezrobotni tej pracy właściwie nie łakną.

Wykłady dla fryzjerów. W niedzielę, dnia 19. bm. od godz. 14.30—17.30 odbędzie się w gmachu izby rzemieślniczej wykłady dla samodzielnych fryzjerów. Odczyty wygłosi p. dr. med. Skowrońska z Torunia, specjalistka w dziedzinie kosmetyki.

Cwiczenia Sokoła I. Cwiczenia z wiosłem odbywają się co wtorek i piątek od godz. 8 wiecz. w sali Gimn. Klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Ze względu na zbliżający się występ, obecność wszystkich konieczna.

Z sekcji pływackiej Sokoła I. Zawody pływackie sekcji odbędą się w niedzielę 26. bm. na jeziorze w Rudniku. Treningi odbywają się co wtorek, środę i piątek od godz. 5 po poł. w pływalni przy ul. Trynkowej naprzeciw starostwa powiatowego. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Konfiskata. W środę, 15. bm. „Gazeta Grudziądzka” uległa konfiskacie za sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego.

Wycieczka Tow. Pszczelarzy na Grudziądz i okolice celem zwiedzenia wielkiej pasieki p. J. Hassa w W. Lubieniu po lewej stronie Wisły odbędzie się w niedzielę 19. bm. Punkt zborny uczestników o godz. 2 po poł. przy przystani motorówki u stóp baszty „Klimek”).

Samobójstwo. Zastrzelił się w koszarach 65 p. p. plutonowy Denowski, żonaty.

Koło Dziennikarzy Grudziądzkich

poczyna się do miłego obowiązku złożenia serdecznych wyrazów podziękowania wszystkim łaskawym gościom, którzy wzięli udział w wycieczce Koła, odbytej ub. soboty do Rudnika, oraz tym wszystkim, którzy pospieszyli z pomocą przy organizowaniu wycieczki, a mianowicie pp.: radcy Murawskiemu, dyr. Wolskiemu, („Pomeranja”), St. Klarowskiemu (właśc. „Król Dworu”), radcy Ruchniewiczowi, insp. Kaszew-

Ze straży pożarnej w Grudziądzu. Miejskowa straż pożarna pod dowództwem naczelnika p. Kaszewskiego przeprowadziła próbné ćwiczenia na domu karnym w Grudziądzu. W czasie ćwiczeń sprowadzono hydranty na terenie domu karnego i wypróbowano ciśnienie wody, które jak się okazało jest niewystarczające. Na ćwiczeniach strażackich obecny był prezydent m. p. Włodek.

W UPALNE DNI
NIEWYSŁOWIONĄ ULGĘ
PRZYNOŚI DZIECKU
PUDER BEBÉ SZOFMANA

Niszczące pioruny.

W Jezierzycach Kościelnych (pow. leżyczński) podczas burzy uderzył piorun w dom mieszkalny Piotra Sliwy. Budynek wartości 3 tys. zł spłonął doszczętnie. — **W Luboniu** (pow. poznański) trafił grom w stodołę p. Stanisława Stasiwy, niszcząc ją doszczętnie. Zapalił się również chlew stojący w pobliżu. Straty 6 tys. zł. — **W Żabikowie** uderzył piorun w dom mieszkalny p. Jana Wajmana, nie robiąc jednak poważniejszych szkód. — **Również** to samo wydarzyło się w **Plewiskach** (pow. poznański) u p. Stanisława Danielaka.

W Glinie w pow. nowotomyskim od uderzenia pioruna powstał ogień u p. Brunona Roya. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny z urządzeniem wartości 20 tys. złotych.

W Jeziorach Małych w pow. strzebińskim piorun uderzył w dach domu mieszkalnego rolnika Wojciecha Mańkowskiego, wyrządzając straty na sumę kilkuset złotych.

W Bachorach (pow. strzebiński) od uderzenia pioruna spalił się doszczętnie dom mieszkalny p. Wawrzyńca Grzybowskiego wartości 3 400 złotych.

Z Torunia.

Dyżur aptek. Do środy dnia 22. bm. włączniedyżuruje apteka Centralna, ul. Chełmińska.

TEATR TORUNSKI.

W sobotę, 18. bm. o godz. 20 „Wieczór wesołej muzy” z niezrównanym gwiazdorem rewjowym, Karolem Hanuszem na czele.

Solska i Wysocka, dwie wielkie artystki polskie wystąpią trzykrotnie na naszej scenie: w niedzielę, 19. bm. o godz. 16 (ceny niższe). Irena Solska czarować będzie wytworną finezją swej gry w arcywesołej komedji Jastrzębska-Zalewskiego „Burza w szklance wody”, wieczorem zaś wespół z genialną tragiczką Wysocką porwie nas natchnioną swą interpretacją w pięknej sztuce W. Somerseta Moughama „Święty płomień”, w poniedziałek dnia 21. bm. o godz. 20-tej Solska pożegna Toruń w głębokiej sztuce Zofji Nałkowskiej „Dzień Jego Powrotu”.

„Krysia Leńniczanka” na której ostatnie przedstawienie zabrakło miejsc dla publiczności, wskutek olbrzymiego powodzenia ukaże się raz jeszcze we wtorek, 21. bm.

Przeniesiony w stan spoczynku. Radca wojewódzki w Pom. Urzędzie Wojew. p. Bronisław Sędzimir przeniesiony został w stan spoczynku. **Jeszcze jedna ofiara kąpiei w Wiśle.** W Wiśle utonął w czasie kąpiei 26-letni Sokołowski Franciszek z Torunia, którego zwłok na razie nie udało się wyłowić. W związku z coraz bardziej wzrastającą liczbą wypadków uto-

nięć, kompetentne władze postanowiły oznaczyć na Wiśle miejsca dozwolone dla użytku publiczności. (Bardzo mądre zarządzenie, lecz powzięte trochę za późno. Red.)

58.971 mieszkańców liczy obecnie Toruń. Według obliczeń miejskiego urzędu statystycznego, liczba ludności m. Torunia wzrosła w ostatnim kwartale o 438 osób i wynosi obecnie 59.971 osób, w tej liczbie 2.885 Niemców i 640 żydów. Przyrost w stosunku do roku ubiegłego wyraża się liczbą 2.000 osób. Urodzeń w ub. kwartale zgłoszono 282, zaś zgonów 159.

Wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu.

W czasie od 5 do 8 grudnia, br. odbędzie się w Toruniu wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików. Wystawę powyższą organizuje z ramienia Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Warszawie, za pozwoleniem Ministerstwa Rolnictwa Pomorski Związek Hodowców Drobiu, przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu. Do komitetu wystawy zaproszono przedstawicieli organizacji rolniczych i związków hodowców ze wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponieważ pomorskie wystawy, odbyte w Toruniu cieszyły się zawsze dużą frekwencją, przyczem organizacja tychże była zawsze sprawna, mamy nadzieję, że zapowiadana wszechpolska wystawa drobiu, w której wezmą udział hodowcy ze wszystkich ziem Rzplitej Polskiej, zostanie należycie obsłana i zorganizowana, oraz zainteresuje zarówno szeroki ogół hodowców i miłośników drobiu, gołębi, królików, jak również i sfery rolnicze.

Komitet wystawowy zwraca się więc do wszystkich hodowców Rzplitej Polskiej, ażeby zajęli się już teraz odpowiedniemi przygotowaniem swego drobiu i obsłali jak najliczniej powyższą wystawę, aby była naprawdę imponującym wskaźnikiem postępu Polski na polu hodowli drobnego inwentarza.

Wystawa obejmuje drób, króliki, gołębie pocztowe, ozdobne i opasowe, ponadto będzie zorganizowany obszerny dział przemysłu drobiarskiego. Wystawiony drób musi być znaczyony obrączkami rodowymi Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Warszawie.

Bliższych informacji udziela Komitet Wszechpolskiej Wystawy drobiu, gołębi i królików w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Hodurowiec Hajduk na ławie oskarżonych.

Znany na gruncie grudziądzkim przywódca hodurowców Hajduk, stawał przed sądem okr. w Grudziądzu. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okr. dr. Jurkiewicz, prokuratorem był p. Baszkowski.

Sąd okręgowy w Grudziądzu zgodnie z wnioskiem p. prokuratora przekazał sprawę do sądu grodzkiego w Grudziądzu i to po myśli ustawy z dnia 26. 3. 1920 r. Dz. ust. 31 poz. 180. Hajduk siedzi w więzieniu w Grudziądzu od szeregu miesięcy.

Na ławie oskarżonych mieli dziś zasiadać także Dorynek Emil, Świerczyński Franciszek,

skiemu, Wreszczyńskiemu (dzierżawcy rozlewni piwa p. r. Krella ul. Kilińskiego), Szateckiemu, Dyrekcji Browaru Sommer i S-ka, Józwickiemu (właśc. f-my „Luxus”), Staniszewskiemu (właśc. kawiarni „Warszawianka”), Hajdłowi właśc. baru „Pod 3 Królami”), Kotliskiemu, Wisniewskiemu (skład art. sportowych i zabawek przy ul. Pańskiej) i Hoheisłowi (dzierż. rest. w Rudniku).

Domachowski Klemens, Laskowski Franciszek, Malinowski Franciszek. Galeria była przepelniona publicznością.

Wiadomości ze Świecicia.

Wspaniała uroczystość Sokoła w Jeżewie, pow. Świecie z okazji 10-lecia istnienia Tow. Sokół. Wspaniała uroczystość tę rozpoczęto pobytkiem, następnie odbyła się zbiórka wszystkich i wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. wik. Rolbieski, który także ze stopni ołtarza wygłosił piękne kazanie. Po nabożeństwie udał się pochód na Rynek, gdzie przemówił prezes p. Noga. W im. okręgu XI. przemówił p. Galant ze Świecicia, który także wręczył druhom gniazda Jeżewa dyplomy. Defiladę prowadził naczelnik okr. XI, p. Fr. Stusiński. W defiladzie można było zauważyć straż pożarną, inwalidów, Powst. i Woj., oraz Tow. Młodzieży Kat. Obiad dla druhów przyjeźdźnych wydało gniazdo Jeżewa bezpłatnie. O godz. 13.45 nastąpił wymarsz do lasu Taszewo, tam odbyły się występy Sokole gniazda Świecicia. Podczas występów koncertowała orkiestra wojskowa, oraz odbywały się różne gry i zabawy. Odegrana koszykówka pomiędzy

Świeciem a Jeżewem dała wynik 19:9 (9:6). Po powrocie do Jeżewa odbyła się zabawa na dwóch salach. Okręg XI. reprezentowały naczelnik Fr. Stusiński, skarbnik p. K. Galant, naczelniczka p. G. Karczewska wszyscy ze Świecicia i zastępca naczelnika p. Różański z Warlubia.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. gimn. Sokół w Świeciu odbędzie się dnia 30. bm. o godz. 20 w lokalu zebrania p. Chełstowskiego.

Podziękowanie. Zbiórka uliczna w tyg. Sokoła oraz z list wyłożonych u pp. kupców przyniosła razem 216,94 złotych. Wszystkim ofiarodawcom składa się serdeczne Bóg zapłać. Tow. gimn. Sokół Świecie. Zarząd.

Zamach samobójczy, czy przypadek. Niejaki p. P. będąc w stanie podchmielonym, wypił większą ilość trucizny mieszanej, czy umyślnie, czy przez przypadek nie wiadomo. Do denata zawiązano lekarza, który stwierdził otrucie i odstawiono go do szpitala powiatowego.

Wiadomości z Chełmna.

Przeniesienie ks. kanonika dr. Zapały. Proboszcz miejscowej parafji wojewskiej ks. kanonik dr. Zapała otrzymał awans i przeniesienie na stanowisko dziekana garnizonu krakowskiego w stopniu pułkownika. Ogólnie lubionemu i zasłużonemu duszpasterzowi składamy serdeczne gratulacje.

Z działalności Polsk. Białego Krzyża. W świetlicy 8 pułku strzelców konnych odbyła się uroczystość rozdania świadectw żołnierzom, którzy ukończyli kursa dla analfabetów i pół-

analfabetów. Do zebranych żołnierzy przemówił prezes miejscowego Koła P. B. K. p. dr. Frankiewicz i p. rotmistrz Szczarwiński z 8 p. s. k. dziękując nauczycielstwu za bezinteresowną naukę na kursach. W tegorocznym walnym zebraniu P. B. K. w Warszawie brali udział jako delegaci dr. Frankiewicz i Bronisław Wojnowski. P. Wojnowski, w prezydium zjazdu walnego w Warszawie, zasiadał jako przedstawiciel ziemianstwa pomorskiego.

KINO CORSO. DZIŚ PREMIERA!

- I. W godzinę zwycięstwa. (15264)
 II. Niezwyciężony Lucjano Albertini.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kam. Lel., Szymona z Lip., Arnolda.
 Jutro: Wincent. a Paulo.
 Wschód słońca: godz. 3.58.
 Zachód słońca: godz. 20.13.

DYŻURY APTEK.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, telefon 994;
 2) Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

— Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedziele i święta:

- 1) Dr. Zacharski, zast. lekarza kol., dnia 19 bm., ul. Mostowa, tel. 2305.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

„ZAGŁOBA” Gdańska 165
 Telef. nr. 399
 Obiady z 4 dań 1.00 zł

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota 18 bm., o godz. 20-iej ujrzy światło kinkietów genialna operetka „Kryśka Leśniczanka”. Muzyka G. Jarno, libretto B. Buchbindera. Akcja niezwykle sympatyczna. Oprócz znanych artystów grać będzie Julja Uścińska, która tym debiutem w większej roli utwierdza w przekonaniu o niepospolitych swych zdolnościach.

W niedzielę „Kryśka Leśniczanka” na Stadionie. Akcja będzie się rozgrywała na tle monumentalnie pomyślanej rozbudowy przestrzeni scenicznej według projektów artysty-malarza Feliksa Krassowskiego.

W poniedziałek i wtorek przedstawienia związkowe.

W środę wchodzi na afisz interesująca sztuka Edgara Wallace'a „Nieuchwytny”, w znakomitej reżyserji dyr. Wł. Stomy. Samo nazwisko Wallace wróży sztuce wyjątkowe powodzenie.

Na marginesie.

Prasę europejską obiegła niedawno wcale sensacyjna wiadomość. Rządy grecki i rumuński uchwały specjalną ustawę, u poważniającą władze do szczegółowego zbadania majątku prywatnego wszystkich wysokich urzędników państwowych, celem ustalenia, jaką drogą majątek ten został zdobyty. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do ministrów. Badanie zdobycia majątków powierzone zostało prokuratorom i sądom państwowym. Majątki niepewnego pochodzenia zostaną skonfiskowane, a ich właściciele ukarani. Wymiary kar zostaną dokładnie oznaczone w ukazać się mającej niebawem ustawie.

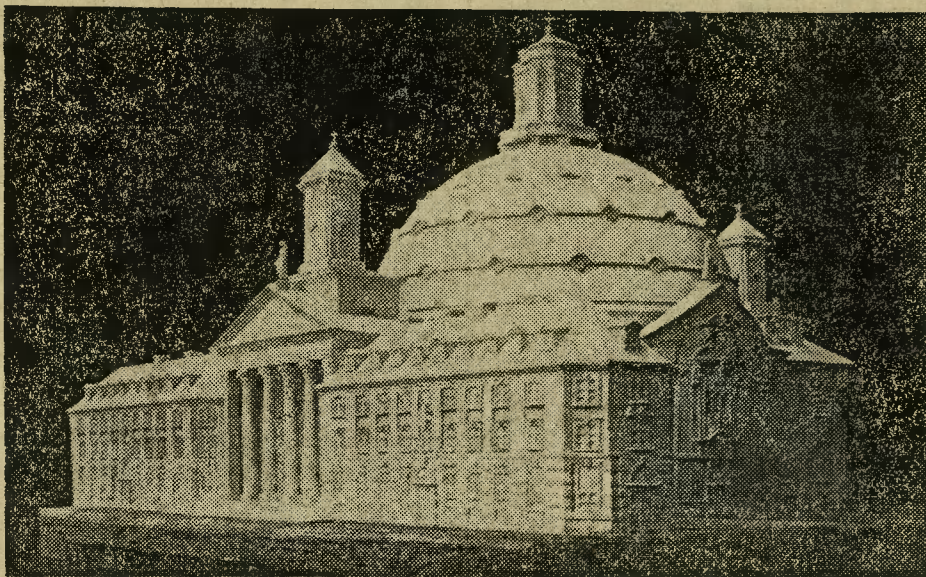
Jest to rzecz arcyciekawa i dowodzi tylko, jak wielką musi być urzędnicza przestępczość w tych obu krajach, jeżeli rząd później uciekać się musi do tak drastycznych środków zapobiegawczych na przyszłość.

Nie jest to rzecz zupełnie nowa, bo coś podobnego spotykamy już w ustawodawstwie Solona.

Podobne zarządzanie wyszłoby bardzo na zdrowie Czechosłowacji. Ostatnio wykryto tam w sferach urzędniczych przekupstwa wyrastające do wprost fantastycznych rozmiarów. Zdemaskowano tam ministrów, którzy przedtem byli niemal żebrakami, a teraz posiadają majątki dochodzące do ćwierć miljaru koron. Teren kolejnictwa mianowicie dawał im pole do tak grubego obławienia się. Tak samo i dostawy wojskowe Sławetny generał Gajda krzyczał tamtego tygodnia na głos w sejmie: cały gabinet powinien siedzieć w kryminale! Zresztą chciwość Czechów jest w Europie przysłowiową. W r. 1918 legjony czeskie miały wszelkie dane, aby zdławić w Rosji bolszewizm. Sprzeniewierzyli się temu zadaniu,

Małe seminarjum Księża Misjonarzy.

Tak będą wszystkie gmachy i bazylika przy placu Ossolińskich wyglądały po wykończeniu budowy.



Otwierające z dniem 1 września r. b. swe podwoje „Małe Seminarjum” Księża Misjonarzy jest to naukowy zakład prywatny, w którym kształcą się i wychowuje młodzież, pragnąca poświęcić się pracy kapłańskiej — misjonarskiej w Zgromadzeniu Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Zakład ten obejmuje cztery niższe klasy szkoły średniej według programu nauk gimnazjów państwowych typu staro - klasycznego (język łaciński i niemiecki od klasy pierwszej, język grecki od klasy trzeciej). Nadobowiązkowo udziela się języka francuskiego od klasy drugiej.

Po ukończeniu klasy IV uczniowie kształcą się już bezpłatnie na koszt Zgromadzenia Księża Misjonarzy.

Po wyświęceniu na kapłanów poświęcają się pracy w obrębie polskiej prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy.

Polscy misjonarze pracują nad Polakami osiedlonymi w Ameryce północnej oraz południowej, w Rumunii i we Francji.

Nadto od dwóch lat objęli Księża Misjonarze z polecenia Stolicy Apostolskiej placówkę misyjną wśród pogan w Chinach.

O bliższych warunkach przyjęcia do „Małego Seminarjum” poinformują zainteresowanych Księża Misjonarze w Bydgoszczy, plac Ossolińskich — telefon 2125.

Wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.

Doroczne wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski odbędą się w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w Bydgoszczy na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu. Dzięki trybunom i urządzeniom zalicza się tor bydgoski do najlepszych w Europie, co podkreślili liczni zagraniczni goście podczas odbytych w Bydgoszczy mistrzostw Europy. Regaty odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który ufundował na bieg ósemek nową

wspaniałą nagrodę wędrowną swego imienia. Program regat przewiduje 22 biegi, w tem 7 biegów o mistrzostwo Polski. Termin zgłoszeń upłynął 15 bm. Należy liczyć się z bardzo licznym uczestnictwem wioślarzy z całej Polski. Najciekawsze będą naturalnie biegi eliminacyjne do międzynarodowych regat o mistrzostwa Europy, które odbędą się na początku sierpnia br. w Paryżu.

aby zrabować raczej olbrzymie transporty złota rosyjskiego.

W Polsce stosunki nie są tego rodzaju, aby wymagały aż specjalnych ustaw. Naturalnie dzieją się i u nas poważne nadużycia, którym ma zapobiegać Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Izba ta pracowała z wielkim pożytkiem i wykryła niejedno, (afery ministra skarbu Kucharskiego), jak długo na jej czele stał taki prezes Wróblewski. Ale widocznie wykrywano za wiele, bo Wróblewski musiał ustąpić miejsca generałowi Krzemińskiemu. Od tego czasu o działalności N. I. K. P. panuje głęboka cisza.

A jednak byłoby niejedno do wykrycia. We Warszawie, będącej niejako wielkim ołtarzem gmachu państwowego, słyszy się rzeczy, z których, gdyby 10% było prawdą, to już byłoby bardzo źle. I za Sanacji żyją niejedne Dojlidy. A ostatnia afera kolejowa we Lwowie — czy ona nie mówi? Skradziono z kasy 150.000 zł. Poczęto szukać winowajcy w ten sposób, że badano, który urzędnik doszedł w ostatnim czasie niespodziewanie do poważniejszego majątku. I pokazało się, że takich urzędników jest bardzo wielu. Z proletarijuszki urzędniczych wyrosła na bogaczy, na właścicieli kilku wili i kamienic. A to wykryto tylko tak — przypadkowo — we Lwowie. Niechby tak na całym terenie Rzeczypospolitej zapuścić śledczą sondę — to kto wie, jakich dożylibyśmy sensacji.

— Ślub. Dziś w sobotę o godz. 10 pobłogosławił ks. Gierszewski w kościele Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy p. Władysławem Milianem urzędnikiem Dyrekcji Poczty i Telegr., a p. Stanisławą Kostrzówną, nauczycielką w Bydgoszczy. Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.



Regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski

w niedzielę, dnia 26-go lipca r. b. na torze regatowym w Brdyujściu.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Zbiórka informacyjna wszystkich sokolic bydgoskich, celem wzięcia udziału w wybiegach do Gdyni, odbędzie się dziś w sobotę, 18 bm., o godz. 8 w sekretarjacie.

Wobec tego, że musi być podany imienny spis uczestniczek, celem uzyskania specjalnej zniżki kolejowej, przybycie wszystkich zainteresowanych jest konieczne. Pożądanym jest, ażeby korzystała jak największa liczba uczestniczek.

Odezwa do pp. właścicieli domów.

Opinia publiczna podnosi, że nasza piękna Bydgoszcz traci na swoim wyglądzie, że widzi się cały szereg domów zaniedbanych, o zniszczonych fasadach i klatkach schodowych i t. p.

Apeluję do pp. właścicieli domów i innych budynków, by braki te z własnej inicjatywy usunęli co rychlej, co przyczyni się do korzystnego wyglądu miasta i ulży tak bardzo dotkliwemu bezrobociu.

Przeciwno niestosującym się do niniejszego apelu, poza wypadkami zasługującymi na szczególne uwzględnienie, zmuszony byłbym bezwzględnie zastosować odnośne rygory prawne.

Kierownik Magistratu:

(—) Dr. Chmielarski,
wiceprezydent miasta.

Telefon 2212 **Grey** Gdańska 23
 poleca swoje
**wyśmienite lody
 i napoje orzeźwiające**
 12549) do kawy i na wycieczki
smaczne ciastka.

— Rower, znaleziony na stadionie. Dozorca stadionu miejskiego p. Bernard Wodeł, znalazł dnia 15 bm. na stadionie ukryty w krzakach rower męski z nr. rejestracyjnym 8209 Bydgoszcz. Rower znajduje się u dozorca na stadionie przy ulicy Sportowej, gdzie osoba poszkodowana może się zgłosić celem rozpoznania swej własności.



U golibrody.

— Pan redaktor widzi szwartzowego kryzysu? Wszystko sze przewraca do góry z nogami. Żeby kto miał cztery nogi, to także leży na oba łopatki. Panu Matuszewski łatwo można było napisać w gazety: kto wyczyma, ten przeczyna. Ja raz chciałem wyczymać wielkiego mrozu i ja w nagrody zato dostałem odmrożony nos.

Wi pan, co mi najbardziej niepokoi? To długie milczenie od Pana Marszałku. Pan uważa, jak on teraz nie mówi? Przedtem co parę godziny zabierał głos. A odkąd wrócił z Madery

to jakby sze w posągu zmienił. Opozycyjny prasa gada i gada jak do obrazu, a dżad odrazu do obrazu ani razu. Ja w tem widzę złego symptomu. Pan Marszałek powinien powiedzieć przynajmniej swego ulubionego frazesu. Wtedy naród by sze uspokoił i nabrał przekonania, że maszyny państwowy obraca sze bez defektu.

A to pan wi, że ja oczymałem propozycji na powiatowego golibrody do Nowogródka? Ja sze zdziwił jak wół na malowane wrota, a że ja mam w Nowogródku szwager Szmaję Kalesoner, więc ja zaraz napisał do niego, aby un mi napisał, wus is dues? I co pan powi na to, on mi pisze: pan wojewoda dostał wywiadu, że ty potrafisz prędko i dyskretnie krwi opuścić, więc on czebi poczebuję na swojego pomocnika.

Ja teraz jestem na rozstajny szosy: przyjąć ty zaszczytny propozycji czy nie przyjąć? Bronić na kresów Wiary i Koszczola albo nie bronić? Jak pan powiada... co mnie parszywemu żyd do Koszczola? Pan mnie nie rozumie, panie redaktorze. Ja mam na miszli izraelskiego Koszczola. Pan niewi, że rząd polski zawiera niedługo z Jerolimem konkordat? Izraelskiej religij dostanie równy uprawnienie z religijem katolickim, a pan Lamoty wstąpi do gabinetu, gdzie bedzi piastował teki spraw żydowskich.

Ostatnie dni wyścigów konnych w Kapuściskach Małych.

Dnia 18 i 19 lipca ostatnie dni wyścigów konnych z totalizatorem w Kapuściskach Małych.

W sobotę rozegranych zostanie 5 gonitw, z tych najciekawsza to aHandicap o nagrodę zł 1.200.—

W niedzielę rozegranych zostanie sześć gonitw i to 3 płaskie, z tych jedna dla 2 latków im. prezesa tow. rady K. Żychlińskiego, gonitwa loteryjno-sprzedazna. Los na loterię w cenie zł 2.— oprócz szans wygrania konia wyścigowego, upoważnia do wolnego wstępu na trybunę w dniu 19 lipca rb. Poza to handicap płotowy, bardzo ciekawy i wielka gonitwa z przeskodami o nagrodę zł 3.000.

O niespodzianki nie trudno przy końcu sezonu, zwłaszcza w handicapach.

Wyścigi rozpoczynają się o godz. 16,45 bez względu na pogodę.

Poniżej podajmy wynik mianowań na dzień 18 i 19 lipca r. b.

Przeszkody - Dystans ok. 3.600 mtr. Nagroda 800 zł.

Intryga — D. Czechidze — N. N., Gini — Wł. Bobińskiego — właściciel, Bunczuk — J. Goszczyńskiego — właściciel, Tędy Siędy — L. Bukowieckiego — j. Chomicz.

Płaska - Dystans ok. 850 mtr. Nagroda 800 zł.

Cinia — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N., Hammond — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Dolorosa — Gr. Ofic. 17 p. ul. — N. N., Regen — L. Bukowieckiego — N. N., Irrtum — L. Bukowieckiego — N. N., Dziewoja — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobiasz, Jaguarita — J. Bareji — j. Reif, Diademe — Gr. Ofic. 17 p. ul. — N. N.

Płaska - Handicap - Dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 1.200 zł.

Imbros — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobiasz, Gardenja — K. Różyckiego — N. N., Hegira — L. J. bar. Kronenberga — N. N., Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Berggeist — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N., Zagadka — T. Rybickiego — N. N., Brylant — L. Bukowieckiego — N. N., Haszys — Gr. Ofic. 16 p. ul. — j. Kończal, Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz.

Płoty - Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 800 zł.

Brylant — L. Bukowieckiego — N. N., Gazimur — D. Czechidze — N. N., Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Balsamina — J. Rościszewskiego — właściciel, Błękitny — J. Bareji — N. N., Kinmal — J. Antropowa — N. N., Dziw — G. Jaszwiłogo — N. N., Juljusz — T. Rybickiego — N. N.

Płoty - Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 600 zł. Nagroda Koła Sportowego K. Maz.

Rama II — Z. Studzińskiego — N. N., Kinmal — J. Antropowa — N. N., Jedynka — L. Bukowieckiego — j. Chomicz, Kasztelanka — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Kuwera

J. Rościszewskiego — właściciel, Irena — G. Jaszwiłogo — N. N., Diana — G. Jaszwiłogo — N. N., Juljusz — T. Rybickiego — N. N., Błękitny — J. Bareji — N. N.

Na dzień 19. VII.

Przeszkody - Dystans ok. 3.200 mtr. Nagroda 600 zł.

Umizg — Gr. Ofic. 16 p. ul. — N. N., Bujda — L. J. bar. Kronenberga — j. Lipiński, Naułaka — J. Goszczyńskiego — właściciel, Kuwera — J. Rościszewskiego — właściciel, Rama II — Z. Studzińskiego — N. N., Buńczuk — J. Goszczyńskiego — właściciel, Korea — L. Bukowieckiego — j. Chomicz, Narzeczona — H. Dobrzańskiego — chl. Wojtkowiak.

Płaska im. prezesa rady K. Żychlińskiego. Dystans ok. 850 mtr. Nagroda 1.200 zł.

Delhi — Gr. Ofic. 17 p. ul. — chl. st. Koniczny, Jaguarita — J. Bareji — j. Reif, Jasnica — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Doż — Gr. Ofic. 17 p. ul. — j. Kończal.

Przeszkody - Wejskowa.

Dystans ok. 4.200 mtr. Nagroda 3.000 zł.

Grzybek Pierwszy — Wł. Bobińskiego — właściciel, Too Good — B. Pieczyńskiego — właściciel, Intryga — D. Czechidze — N. N., Zygryd — Wł. Bobińskiego — por. Goszczyński, Tędy Siędy — L. Bukowieckiego — por. Rybicki.

Płaska - Loteryjno-sprzedazna. Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 1.000 zł.

Domator — K. Różyckiego — N. N., Czeremcha — L. J. bar. Kronenberga — N. N., Bambus — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Darling III — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N., Hyacent — L. Bukowieckiego — chl. Sawiński, Gardenja — K. Różyckiego — N. N.

Płaska - Dystans ok. 2.000 mtr. Nagroda 1000 zł.

Haszys — Gr. Ofic. 16 p. ul. — j. Kończal, Vipida — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz, Zagadka — T. Rybickiego — N. N., Kuwera — J. Rościszewskiego — N. N., Hegira — L. J. bar. Kronenberga — N. N., Branka II — L. J. bar. Kronenberga — chl. Rutkowski, Lea — L. Bukowieckiego — chl. Sawiński, Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal.

Płoty - Handicap.

Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 1.200 zł.

Kinmal — J. Antropowa — N. N., Hajdamak — J. Goszczyńskiego — właściciel, Quartiermacher — L. Bukowieckiego — j. Chomicz, Irena — G. Jaszwiłogo — N. N., Gazimur — D. Czechidze — N. N.

— Akademickie Koło Bydgoszczan przy Uniwersytecie Poznańskim urządził we wtorek, 21. bm. wycieczkę do Rynkowa i Smukały, połączoną z różnymi niespodziankami, Zbiórka o godzinie 9 rano przy rampie kolejowej (koniec linii tramwajowej) przy ul. Gdańskiej. Uprząsza się o liczny udział koleżanek i kolegów. Goście miłe i serdecznie widziani. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie. W związku z wycieczką komisarz wakacyjny A. K. B. w dniu tym w domu nie urzęduje.

Plaga dymów ze złych kominów fabrycznych.

Do redakcji naszej napływają listy mieszkańców ulic Wesolej, Chopina i innych, w tej okolicy położonych, ze skargami na straszne zadymanie powietrza dymem, wydobywającym się z wąskiego, niskiego kominu fabryki wyrobów drzewnych budowniczego p. J. przy ul. Promenada 8.

Oto, co nam piszą w jednym z takich listów: „Powołując się na artykuł, zamieszczony w „Dzienniku Bydgoskim” w sprawie złych kominów fabrycznych i dymów, zaturawiających powietrze, prosimy usilnie ująć się i za nami nieszczęśliwymi.

Przy ulicy Promenada 8 istnieje fabryka wyrobów drzewnych budowniczego p. J. We fabryce tej jest komin fabryczny tak wąski i niski, że przy najmniejszych wiatrach, my mieszkańcy ulic Wesolej i Chopina, dusimy się formalnie w naszych mieszkaniach. Niemożliwym nam jest otworzyć drzwi i okien, ani też balkonów, albowiem gryzący i duszący dym, wydobywający się z kominu fabryki, wciska się do mieszkań, osadzając się wraz z czarną sadzą na firanach i umeblowaniu, które niszczy, utrudniając przytem oddychanie mieszkańcom tych nie-

szczęśliwych ulic.

Nie wolno nam odnowić malowidła drzwi, okien, balkonów, ani ogrodzeń. Jeden z właścicieli realności przy ulicy Wesolej odważył się odmalować drzwi i okna swego domu, lecz pożałował się Boga, jak to odmalowanie dziś wygląda. Biała farba stała się czarna, bo sadze i dymy pokryły ją grubą warstwą, niszcząc całą pracę.

Szanowną Redakcję prosimy usilnie o poruszenie tej sprawy i zwrócenie uwagi odpowiednim czynnikom, by nas od tej plagi uwolniono, by nam umożliwiono oddychanie czystym powietrzem, a nie sadzami i dymem i uchroniono nas od strat materialnych”.

Chcąc się przekonać o słuszności skarg, redakcja wysłała na miejsce swego współpracownika, który stwierdził, że załe mieszkańców są zupełnie słusze, gdyż wydobywający się z niskiego kominu fabryki dym, istotnie zadymia bardzo okoliczne ulice, zaturawiając i zanieczyszczając powietrze.

Odpowiednie władze winne zająć się tą sprawą bezzwłocznie. Podwyższenie metalowego kominu nie jest znowu rzeczą tak trudną, ani zbyt kosztowną.

Do Zarządu Kursów Maturyckich „WIEDZA” w Krakowie ul. Studencka 14.

Za bardzo staranne i sumienne przygotowanie mnie do matury, którą w dniu 3. VI. 1931. w gimnazjum św. Jacka pomyślnie złożyłam, wszystkim p. p. Profesorom i całemu Zarządowi składam gorące

podziękowanie.

Tatarowiczówna Kazimiera Prokocim, ul. Rzeźna 10.

— Ofiary. Związek Powstańców Narodowych złożył 8,75 zł na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”.

„Przez dziurkę od klucza”.

Program 6-ty „Uśmiechu Bydgoszczy”.

Przez dziurkę od klucza można zobaczyć dużo ciekawych rzeczy. Tembardziej w Bydgoszczy, której dawno nikt nie wyczesał pod włos w miarę jadowitym językiem. Dla premierowej publiczności skończyło się na obietnicy. Piosenki satyrycznej p. t. „Moryc” p. Wołowski nie zaśpiewał — nie wiadomo z jakich powodów.

Konferencjerka prowadziła miłutka p. Ustarbowska. Szkoda wielka, że miała słabe teksty, do których nie wprowadzono ani kawałka z panoramy, oglądanej już nie przez dziurkę, a z Mostu Teatralnego.

Rewja spoczywała na dwóch filarach: na balacie p. Zabojkinej i na talencie p. Janeckiego. Wśród obrazów baletowych niezwykle dowcipny był „Pardon Madame”, w którym małe p. Gorgi w roli amanta zalecała się do p. Suriny. P. Janecki przeszedł samego siebie, grał we wszystkich skeczach, śpiewał z p. Celińską i wypowiedział wspaniałe jak zawsze monolog. Razem z p. Wołowskim odtworzył „PiekarSKI Sonet”, pióra p. redaktora Brandowskiego, który wybił się na czoło rewji doskonałym literackim opracowaniem: walki dwóch nigdy nierozumiejących się światów: prozy i poezji. Z każdego słowa tego skeczu tryskał humor, który i śmieszki i wskazuje jednocześnie na głębię konfliktu, humor, który odcina wyraźnie od nowoczesnej metody zaskakiwania widza jedną tylko końcową pointę (franc.-kropka).

Część wokalna została zepchnięta na drugi plan. Mało pola do popisu miał p. Lasocki, jeszcze mniej p. Talarico. Odśpiewana przez nią piosenka p. t. „Maszyna fabryczna” z powodu monotonej i zbyt głośnej muzyki, nasładowanej nieudolnie wir pracy fabrycznej — nie zrobiła większego wrażenia na widowni. Szkoda również, że p. Celińskiej — naszemu Krukowskiemu w spółnicy — zabrakło tekstów w ostatniej rewji.

Dekoracje pp. Skworcoffa i Makarewicza malowane promieniami słonecznymi — zyskiwały jak zwykle poklask publiczności.

Rewja — naszym zdaniem — zaczyna się za późno i za późno się kończy. Spacer o 12 w nocy od Patzera na koniec Gdańskiej na przykład — nie jest godnym większego uznania dodatkiem do programu. Dyrektor Wołowski zrobi dobrze, jeżeli przesunie początek przynajmniej na 8.30 i będzie rozpoczynał punktualnie. (RO).

Największą pewność daje Waszym wkładom

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Przujmuje się wkładu złotych w złocie.

Za wszelkie zobowiązania kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem oraz siłą podatkową.

(12228)

Z występów gościnnych.

Teatr warszawski „Ateneum”, pozostający pod dyrekcją Stefana Jaracza, zaprezentował nam komedię w 3-ach aktach Johna Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce”.

Przepaść, która dzieli żyjące w dosyć mieczcaństwie od najgłębszych nizin społecznych, jest nie do zasypiania. „Gołębie serce”, stary malarz, raczej stare dziecko, rzucił ponad nią pajęczą most swego dobrodziejstwa i dwa światy spotykają się oko w oko.

Obóz nizin reprezentuje pełna temperamentu kwiaciarka, w trakcie opadania w ramiona ulicznej rozpusty, jej mąż szuler i niebieski ptak, jej kochanek przygodny, włóczęga, niemal w typie rosyjskiego brodiagi i doróżkarz, zszadzony z siódła przez takśówkę w objęcia alkoholu. Z drugiej strony jest pastor, profesor i sędzia, słabiej zarysowane typy, które uosabiają lekarstwa burżuazji, stosowane do ludzi upadłych, a więc pastor — perswazje (przekonywanie), profesor — leczenie w zakładach dobroczynnych, sędzia — karę, jako środek poprawy i odstraszania.

Zdaniem Galsworthy'ego świat mieszczański nie ma ani prawa moralnego, ani środków dostatecznych do podniesienia tych upadłych istot. Brak prawa wynika z obserwacji, że ulicznica — to dama z towarzyszką, obdarzona nieco pojmniejszym sercem, niż jej towarzyski, szuler — to szlachetny lord, nudzący się na wyścigach czy przy ruce w Monte Carlo, włóczęga —

to jego brat rodzony, leczący chorobliwą nudę globtrotterstwem, a pijak — miły starszy pan, który martwi się na zmianę, że kieliszek jest pełny, lub że jest pusty.

Środki, zalecane przez pastora, profesora i sędziego, wszystkie zawodzą. Lekarze dochodzą do przekonania, że dla ich pacjentów najlepiej byłoby, gdyby umarli. A jednak ręka społeczeństwa wyciąga z wody topiącą się kwiaciarkę, podejmuje trzęsącego się w febrze włóczęgę. Nie wolno im żyć, takimi jak chcą i nie wolno umrzeć — mają tylko do wyboru cierpieć, lub upodobnić się do świata ludzi porządnych, do świata mrówek, oni polne koniki w bajce. Temu okrucieństwu sprzeciwia się „Gołębie serce”, który swych pupilów rozumie i zasilą funduszami. Gdyby społeczeństwo poszło w ślady takiego rozumienia, kwiaciarka miałaby tylko kochanków od serca, szuler miałby za co grać, pijak — pić, a włóczęga — włóczyć się. Galsworthy, krytykując angielski system publicznej dobroczynności, doszedł do rezultatów wręcz odwrotnych od zamierzonych.

Całość była zagrana koncertowo. Zginął nawet talent Jaracza wśród mistrzowsko opracowanych postaci. Każdy z wykonawców zstał się ze swoją rolą, tworzył na scenie nie postać, lecz żywo cierpiącego człowieka. Można tylko zarzucić reżyserji, że typy burżuazyjne były nieco krzykliwe. Ale, ponieważ mało ich było widać na scenie, błąd to niewielki.

Objazdowy teatr Stanisławy Wysockiej i Ireny Solskiej, dwóch gwiazd na firmamencie naszego dramatu, rozpoczął swoją trzydniową od „Świętego ognia” Maughama.

Znów mamy do czynienia z zagadnieniem i to niebylejakim. Mord z litości zajął tak niedawno opiniję całej Europy, gdy młody powieściopisarz Żyznowski padł od kuli, wymierzonej mu przez najeżoną, odchodzącą od zmysłów na widok jego beznadziejnych cierpień. W „Świętym ogniu” popelnia taki czyn matka. Podaje synowi truciznę z zimną krwią, tak jak się daje strychninę ratlerkowi, cierpiącemu beznadziejnie na starczy urwud.

Obrońcy Umińskiej mówili: Oskarżona zrobiła dobrze. Z raka wątroby nikt jeszcze nie wyszedł. Jej ofiara została wyzwolona z paratygodniowych przedśmiertnych katasy. Oskarżyciel twierdził: „Jeżeli uznamy mord z litości za akt miłosierdzia, to ludzie zaczną się zabijać z powodów nie zawsze obiektywnych”. Bohaterka „Świętego ognia” np. potwierdza to twierdzenie, uważając, że jej syn sparaliżowany nie będzie mógł przeżyć utraty żony. Zapewne jest to wielka strata — niemniej jednak nie wszyscy żonaci uznaliby taki fakt za tragedję.

Życie może być bez nóg, bez oczu, bez miłości żony i bez żony i zawsze jest życiem, tym nieocenionym wynalazkiem, nad który niema nic lepszego. Należałoby się z p. Maughamem nie zgadzać. Ale nie przeszkadza to szczeremu podziwowi dla jego sztuki, trzymającej widza od pierwszej aż do ostatniej sceny w niesłabnącym napięciu.

Trzyaktowy dramat Nałkowskiej „Dzień jego powrotu”, zagrany w trzecim dniu pobytu Wysockiej i Solskiej, jest bardzo ładną sztuką, jak np. piękna powieścią jest Rodziewiczówny „Dewajtis”. Można mieć tylko żart, że tu i tam rzeczywistość, a przede wszystkim wpro-

wadzone do akcji postaci są przekroczone w jakimś kierunku o równe 500%.

Nałkowska stoi na stanowisku czystego, po-gańskiego determinizmu (przeznaczenia), który sposobem przedstawienia przypomina nieco humorystyczne pytanie niemieckie: Muss die Kuh Milch geben? Czy bohater, który raz zabił, musi dalej zabijać? — Sztuka odpowiada twierdząco. Jest w tem również punkt widzenia, przeciwko któremu opozycja ma charakter czysto teoretyczny. Tylko sposób udawadniania jest zbyt kobiecy, aby przeciw niemu nie zaprotestować. Gdy bohaterowie twierdzą poważnie: Wiem, że wiem, albo: Stało się, bo się stało — przypominają się zaraz pewnik, że masło, o ile nie jest margaryna, bywa przeważnie maślane. Aktorzy mają natomiast używanie. Mogą się wygadać, wykrzyzczyć, wyjęczyć, wyszeptać, słowem wygrać za wszystkie czasy.

O grze zespołu Solskiej i Wysockiej, który przedzielił swą gościnie miłą komedią „Burza w szklance wody”, można się wyrazić z najwyższym uznaniem. Reżyserka ręka Wysockiej zrobiła swoje. Zespołowość była dociągnięta niemal tak wysoko, jak w „Ateneum”. Szkoda tylko, że publiczność bydgoska zawiódła na całej linii.

W zakończeniu trzeba jeszcze wspomnieć o Jadwidzie Tylewskiej, która w ubiegłym poniedziałek wystąpiła gościnie w „Pięknej Helenie”. Primadonna operki poznańskiej zaprezentowała się nam w całej swej urodzie i gracji urodzonej divy operetkowej. Jej miły głos, wspaniałe warunki zewnętrzne, pozwoliły uwierzyć publiczności, że „Piękna Helena” naprawdę była piękna i czarująca. (RO).

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Nowości”
Ulica Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 388
Początek o godzinie 7,10 i 9,10 wiecz.
w niedzielę o godz. 3,20 i 5,10 po poł.

Dziś sobota o godz. 5 pp. poraz ostatni
po cenach zniżonych piękny film pod tyt.
Kawiarzka
z Maurice Chevalierem.

Sobota o g. 7,10 i 9,10 wiecz.
rewelacyjna premiera!
Pierwszy oryginalny film
japoński w Polsce pod tyt.

„Jakichi-drwal”

Wstrząsający dramat z życia Krainy Kwitnącej Wiśni. W rolach główn. najsłynniejsi artyści Cesarskiego teatru w Tokio, największy tragiczny Japonii **JAKICHI-JWATA** i uroczą Japonką **KINNOY TANAKA**. Emocja! Napicie! Cud reżys., gry i techniki! Poz. wspan. nadprogram

Zebranie okręgowe

Kat. Towarzystw Robotników Polskich

odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze. Na porządku obrad referat prezesa okręgowego S. M. P.

Zarządy i prezesów poszczególnych towarzystw uprasza się o przybycie na godz. 18-tą. Za zarząd okręgowy:

(—) Cywiński.

—o—

— **Nowy podprokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.** Asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu **Kazimierz Wódkowski** otrzymał nominację na podprokuratora tutejszego Sądu Okręgowego.

— **Wyjaśnienie.** Zamieszczona w naszym piśmie z dnia 14 bm. notatka o oszuście matrymonialnym niejakim Tadeuszem T., nie odnosi się ani do p. Tadeusza Tojdowskiego, sierżanta Szkoły Podchorążych, ani do p. Tadeusza Turkowskiego. Zaznaczamy, że osobnik, o którym pisaliśmy, jest bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Burza z piorunami.** Wczoraj (piątek) między godziną 7,30 a 8,30 wieczorem przeszła nad naszym miastem burza z piorunami i ulewym deszczem. Uderzyło kilka silnych piorunów i to w bliskości miasta, gdyż huk był tak wielki, że na ulicy Toruńskiej np. domy drżały w swych posadach. Około godziny 9 nastąpiła zupełna cisza, tylko powietrze mocno się oziębiło.

— **Poświęcenie nowej placówki handlowej.** W ubiegłym tygodniu poświęcił ks. Preys z parafii Serca Jezusowego biura przedstawicielstw firm technicznych przy ulicy Sowińskiego 16, prowadzone przez p. Aleksandra Brusikiewicza (b. dyrektora oddziału AEG w Poznaniu) i inż. Krynickiego, specjaliści od filtrów. Nowa chrześcijańska placówka handlowa prowadzi obszerny dział elektrotechniczny i radjotechniczny, zastępując węgierską fabrykę żarówek „Wolfram” (lampki Orion) i niemiecką fabrykę głośników „Hegra”. Z okazji otwarcia przedsiębiorstwa składał współnikom życzenia imieniem tutejszych elektrotechników p. Pawlak.

— **Hurtownia Drzewa „Wisła” Tow. Akc. w likwidacji** zwołuje w Monitorze Polskim nr. 160 z dnia 15. 7. br. na dzień 8 sierpnia r.b. o godz. 17 w lokalu Hurtowni Drzewa „Wisła” Leon Figiel, Kapuściska Małe pod Bydgoszczą walne zebranie. Pod punktem 4 postawiono na porządku obrad „Sprawę rezerwy ceny kupna oraz decyzję odnośnie do hipotek kaucyjnych”. Posiadaczom akcji Tow. Akc. „Wisła” zwraca się na powyższą uwagę z zaznaczeniem, że według tenoru ogłoszenia prawo korzystania głosu będą mieli ci, którzy na 7 dni przed terminem zgromadzenia złożą akcje do kasy likwidacyjnej spółki w Kapuściskach Małych.

Należy tylko życzyć, aby długotrwała likwidacja „Wisły” została jak najrychlej ukończona i aby liczni pokrzywdzeni akcjonariusze po rozdzieleniu majątku Spółki weszli nareszcie w posiadanie swych słusnych wierzytelności.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy”** wystawia codziennie w dalszym ciągu pełną humoru i sentymentu rewję p. t. „Przez dziurkę od klucza” z występem S. Talarico, C. Celińskiej i reszty zespołu. — Zarówno świetne piosenki, jak doskonałe skecze i ogniste tańce budzą powszechny podziw. — Dekoracje i kostjomy wprost olśniewające. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Gieryna. — Jutro, t. zn. w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 18 i 21. — Program obu tych przedstawień niezmienny.

— **Rewja w Resursie Kupieckiej.** Dziś, w sobotę 18 bm. o godz. 8,30, w Resursie Kupieckiej, premiera rewji w 14 obrazach „Hallo! Hallo! to my!” z udziałem ulubienca publiczności Jana Bayera, Leszek. Miłowskiej, Willy et Marp. Mia Zenita, Veron. Mieczkowskiego, Kidzińskiego. Ceny miejsc od 50 gr do 1 zł. W razie niepogody przedstawienia na górnej sali. W przerwie, **bezpłatny dancing.**

Sprzedaj fabrykę swego pracodawcy jako własną.

Pan R., właściciel fabryki zabawek przy ulicy Podgórnej, w poszukiwaniu fachowca, zaangażował na kierownika fabryki, niejakiego Klause, obywatela niemieckiego, a ponieważ był w posiadaniu drugiej jeszcze innej fabryki, przeto za obopólnym porozumieniem fabrykę zarejestrował na firmę żony Klause, która znów ze swej strony dała p. R. zaświadczenie pisemne, że figuruje tylko, jako firma, lecz żadnego udziału na fabryce nie ma.

O ile początkowo Klaus kierował fabryką dosyć dobrze, to potem zaczął potajemnie wynosić z fabryki materiały, części maszyn i t. p., co widząc żona Klause, Polka, zwracała mu niejednokrotnie uwagę, a gdy to nie pomogło, powiadomiła właściciela. Klaus jednak, okazując żal, zapewnił właściciela, że będzie już rzetelnie pracował

Alé Klaus nie myślał wcale o poprawie, przeciwnie, odsunawszy żonę od kontrolowania go, powynosił maszyny, materiały, towar i wszystko to sprzedał. Wreszcie, korzystając z tego, że fabryka była pod firmą jego żony Klausowej, znalazł pewnego łatwocwiernego człowieka, któremu całą fabrykę, jako rzekomą własną, sprzedał, poczem puściwszy w obieg weksle, otrzymane za sprzedaż fabrykę, ulotnił się do Niemiec, pozostawiając tutaj żonę.

Naturalnie, że sprzedaż ta nie została przez władze uznana, gdyż ucziwa Klausowa całą rzecz wyjaśniła, jednak p. R. ponosił dotkliwe straty z powodu ogolocenia fabryki z maszyn i towaru.

Za Klausem czynione są poszukiwania, lecz szukaj wiatra w polu.

Gwałtowny lokator.

Przed kilku dniami przechodnie ulica Pomorska zaalarmowani zostali wołaniem o przyzymanie jakiegoś uciekającego osobnika, za którym gonilo kilku mężczyzn. Odważniejsi z przechodniów, zastąpili drogę uciekającemu i przytrzymali go.

Gdy ścigający osobnika mężczyźni zbliżali się do niego, ten sięgnął ręką do kieszeni, jak gdyby chciał z niej coś wydobyć, lecz w tym momencie, ścigający dopadli go i po krótkiej szarpaninie odebrali mu, znajdując się w kieszeni rewolwer, poczem powiedli osobnika do komisariatu.

Jak zdolałmy stwierdzić, uciekającym był niejaki O., lokator domu przy ulicy Pomorskiej 36, a ścigającymi gospodarz tegoż domu, p. Wojciechowski i dwaj jego synowie.

Między gospodarzem, a lokatorem, który jest bardzo sangwinicznego usposobienia, oddawna już istniał zatarg.

Lokator, chcąc zemścić się na p. Wojciechowskim, uzbroidł się w pięciofuntowy kamień i gdy p. W. siedział w swoim kanciarze, puścił mu przez szybę okna do kantoru ów „kamyczek”, który szczęściem ominął p. W., uderzając w obraz, w którym tak samo, jak w oknach, została rozbita szyba.

Pan W., nie wiedząc, co się dzieje, był przekonany że ktoś strzelił do kantoru, wybiegł więc na podwórze i zaalarmował wołaniem synów, krzykiem „chodźcie, bo strzela”.

O. widząc nadbiegających synów, począł uciekać, lecz został na rogu ulic Pomorskiej i Chrobrego przytrzymany i odstawiony do komisariatu. Sprawa oprze się o prokuraturę.

Jak się dowiadujemy O., będąc charakteru bardzo gwałtownego, jest postrachem wszystkich mieszkańców domu i wywołał niejedną już awanturę.

Zawody pływackie w Bydgoszczy o mistrzostwo Pomorza.

Jutrzejszej niedzieli rozegrane zostaną w Bydgoszczy mistrzostwa pływackie Pomorza. W zawodach poza miejscowymi zawodnikami, biorą również udział zawodnicy zamiejscowi z Pomorza.

Doroczna ta impreza urządzana każdorazowo krótko przed mistrzostwami Polski jest sprawdzianem sił regionalnych, z której eliminuje Okręg reprezentacje na mistrzostwa Polski do Warszawy.

Pozatem impreza ta ma wzbudzić wśród jak najszerszej publiczności zainteresowanie do pływactwa. O ile chodzi o Pomorze to pływactwo jest stosunkowo słabo rozwinięte. Publiczność pomorska mało docenia pływactwo, a wie sie chętniej do mniej pożyteczniejszych sportów.

Zawody rozegrane zostaną w **plywalni wojskowej**, obok nowej elektrowni. Początek zawodów o godz. 15-tej.

Odpust na Bielawkach.

W niedzielę 19 bm. przypada uroczystość św. Wincentego a Paulo, patrona dzieł miłosierdzia, odpust w kościele parafjalnym na Bielawkach pod wezwaniem tegoż świętego.

Nabożeństwa w tym dniu odprawia się w następującym porządku:

o godz. 7 rano: Prymarja z wystawieniem Najsw. Sakr., po tem całodzienna adoracja;

o godz. 8½ rano: Wotywa z nauką;

o godz. 10 rano: Uroczysta suma z kazaniem;

o godz. 12 w połud.: Msza św. cicha.

Po południu nieszpory o godz. 5-ej z kazaniem i procesją.

— **Wycieczka autobusowa K. M. B. do Poznania.** Klub Motocyklistów Bydgoszcz organizuje w niedzielę 19 bm. wycieczkę autobusem do Poznania na „Ogólnopolskie Wyścigi Motocyklowe”, mające się odbyć na torze wyścigowym w Ławicy, na którą zaprasza wszystkich

znajomych i sympatyków klubu i sportu motocyklowego. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8-ej rano z Placu Wolności, powrót tego samego dnia o godz. 22. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu dziś w sobotę do godz. 19 lub w niedzielę o 8 rano na Pl. Wolności przy autobusie. Cena za przejazd w obie strony wynosi od osoby 3—4 zł. W czasie podróży będzie przygrywał paterfon. Wszelkie napoje w autobusie.

HUMOR I SATYRA.

Romantyczne wyznanie.



— Musi pani wiedzieć, że w młodości byłem pięknym chłopcem, ale potem zamienili mnie źli cyganie.

Po kupiecku.

— No cóż, Jasiu, czy jesteś szczęśliwy w małżeństwie?

— Ale moja żona to niezwykła kobieta, energiczna, mądra, każdemu mogę ją polecić.

Nabrał go.

— Jak się czujesz z forsą?
— Dziękuję, mam ile potrzebuje.
— Więc pożycz mi 20 zł.
— Przecież powiedziałem wyraźnie, że mam tyle, ile ja potrzebuje, a nie ty.

Na łonie natury.



— To jest jakiś dziwny aparat! Widzę tylko twoje nogi!

Ptaszek wpadł do klatki.

Znany w Bydgoszczy Herman Schulz został ujęty i osadzony w więzieniu.

Poszukiwany oddawna przez władze prokuratorские kupiec Herman Michał Schulz, który swego czasu ogłosił upadłość swej firmy przy ulicy Gdańskiej 15, a następnie ulotnił się za granicę, został przed kilku dniami ujęty w Bydgoszczy i osadzony w więzieniu sądowym.

Schulz, ukrywający się przez pewien czas poza granicami naszego państwa, osiedlił się w końcu w Gdańsku, gdzie otworzył sobie skład

blawatów, pędząc żywot spokojny i wolny od trosk. Gdy Schulz przybył „incognito” do Bydgoszczy w jakiejś osobistej sprawie, został rozpoznany i ujęty.

Jak wiadomo, Schulz doprowadził swemi manipulacjami kilka firm do zupełnej ruiny. Szkody, jakie wyrządził kupcom, sięgają milionowych sum. Teraz będzie się tłumaczył ze swych czynów przed sądem.

— **Budujemy okręt „Bydgoszcz — Kujawy”!** Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacji codziennie i przyjmuje zapisy na członków komitetu w sekretarjacie okręgowym: Magistrat — ratusz, pokój 25, telefon 600-605.

— **Cyrk de Paris.** Dziś zupełna zmiana programu, z nowymi atrakcjami. Aby dać możność każdemu zwiedzania cyrku, dyrekcja postanowiła dać ostatnie nieodwołalne przedstawienie we wtorek. Początek przedstawień o godz. 8,30, w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę. Tylko jeszcze 4 dni.

— **Czyje rzeczy?** W komisariacie II. P. P. przy ul. Dąbrowskiego znajduje się większa ilość rzeczy, które pochodzą z kradzieży, jak: 1 płaszcz damski rypсовy szary, obszyty bibretami, 1 marynarka, 1 kamizelka marengo, 1 para spodni szarych w czarne pęgi, 4 koszule męskie płócienne, 13 koszul damskich płóciennych, 11 podkładek do wazoników haftowanych, 9 chusteczek damskich, 10 chusteczek do nosa męskich, 9 ręczników, 1 sukienka barchanowa czarna w modre kółka, 1 sukienka woalowa w czarne kwiaty, 1 sukienka perkalikowa, 1 sukienka czerwona z białym kołnierzykiem, 1 płaszcz męski jesienny siwy oraz krawaty męskie, halki, kołnierzyki męskie itd. Poszkodowani mogą się zgłosić celem rozpoznania swej własności w kom. II. P. P. przy ul. Dąbrowskiego w godzinach przedpołudniowych, pokój 3.

Wobec ogłoszenia upadłości Banku Akcyjnego „MERKUR” we Wiedniu podajemy do wiadomości, że nasza Instytucja pod firmą (15309)

Bank Spółdzielczy „MERKUR”

Spółdzielnia z odp. udziałami w KRAKOWIE, Mikołajska 32. nie jest identyczna z Bankiem Akcyjnym „MERKUR” we Wiedniu, nie pozostaje z tym bankiem w żadnych stosunkach handlowych, jest Instytucją zupełnie odrębną o podobnym brzmieniu firmy i upadłość Banku Akcyjnego „MERKUR” we Wiedniu nie ma na naszą Instytucję żadnego wpływu.

Bank Spółdzielczy „MERKUR”

Spółdzielnia z odp. udz. w Krakowie, Mikołajska 32.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Premiera wielkiego, podwójnego programu, na którą składa się doskonały film sensacyjny p. t. „W godzinę zwycięstwa” oraz „Niezwykły”, najlepszy film z królem sensacji Luciano Albertinim. Razem 20 aktów. Początek o godz. 6,30 i 8,45.

KRISTAL. Kto jeszcze nie widział pięknych zdjęć dźwiękowych z uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu, niech pospieszy do Krystalu, gdyż ukaże się już tylko dziś i jutro na ekranie. Bardzo zajmujący dramat p. t. „Zbrukana lilja” z sławną Corinną Griffith w roli głównej, trzyma widza w napięciu od początku do końca.

MARYSIENKA wyświetla już ostatnie dni swój bardzo zajmujący podwójny program. Słynna Greta Garbo w filmie „Władczyni miłości” jest wprost przecudna. Tak samo sympatyczny Ramon Novarro w filmie „Zakazane godziny” okazuje swój talent aktorski w całej pełni.

NOWOŚCI. Dziś sobota o godz. 5 po poł. po cenach znacznie niższych demonstrowany będzie nieodwołalnie poraz ostatni piękny film p. t. „Kawiarenka” z Maurice Chevalierem. Wieczorem o godz. 7,10 i 9,10 rewelacyjna premiera. Pierwszy oryginalny film japoński pt. „Yakich — drwal” reżyserji Tsuneyro Sasaki, wstrząsający dramat pełen emocji i napięcia, wyjęty z życia krainy kwitnącej wiśni. W rolach głównych najświetniejsi artyści cesarskiego teatru w Tokio: największy tragiczny Japoni Jakiichi Iwata i urocza japońska Kinnyo Tanaka. Cud reżyserji, gry i techniki. Poza to wspaniały nadprogram.

WOJSKOWE wyświetla tylko trzy dni od 17 do 19 bm. wielki dramat w 12 aktach p. t. „Kobieta bez nazwiska”. W roli głównej: Elga Brink. Poza to komedia p. t. „Pietrek na wojnie”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PNIEDZIALEK, 20 LIPCA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy lub muzyka filmu dźwięk. z kina „Apollo”. 14.15—14.30: Komunikaty gosp.-roln. 17.45 do 19: Koncert młodych adeptów. 19—20.10: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.10 do 20.30: Utwory na harmonijce ustnej. 20.30 do 22: Transm. ze Lwowa operetka „Jagusia płacze — a śmieje się Jaś”. 22.15—22.30: „Z nad krawędzi” (wygl. Brat Cezary).

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 16: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Lekcja języka francuskiego. 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Odczyt z Wilna. 18: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 19: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna.

Włamania i kradzieże.

Dnia 15 bm. pomiędzy godziną 1 a 4 po poł. jacyś nieznanymi sprawcy włamali się zapomocą rozbicia kłódek do piwnicy p. Artura Szulca, właściciela sklepu kolonialnego, zamieszkałego przy ulicy Jagiellońskiej 45 i skradli tam jedną skrzynkę margaryny „Amada”, wagi 15 kilogramów, wartości 40 zł.

Dnia 16 bm. pomiędzy godziną 10 rano a 6 po południu niewydolony złodziej włamał się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha, na strych domu przy ulicy Zygmunta Augusta 5, gdzie skradł na szkodę p. Stanisława Sikorskiego dwa spodki z pierza i dwie poduszki, ogólnej wartości 250 zł.

Prócz tego złodzieje skradli: p. Ignacemu Majewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Ogrodowej 10, garderobę męską, wartości 390 zł, p. Władysławowi Gacy, zamieszkałemu przy ulicy Dworcowej 81 kilka butelek wina owocowego, wartości 35 zł; p. Franciszkowi Ziętakowi, zamieszkałemu przy Welnianym Rynku 4, buciuki damskie, wartości 18 zł i p. Rozalji Rezmer, zamieszkałej przy ulicy Ułańskiej 32, gotówkę w sumie 27 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Hermanowi Fredrichowi, zamieszkałemu przy Placu Poznańskim 2, skradła jakaś kobieta walizkę z niezamkniętego mieszkania, wartości kilkunastu zł.

— **Kradzież ogrodowa.** Do ogrodu p. Leona Majewskiego przy ul. Grudziądzkiej 14 zakradł się jakiś nieznanymi sprawca i wyrwał trzy drzewka agrestowe oraz jedno drzewko porzeczkowe, ogólnej wartości 50 zł i zabrawszy je, ułotnił się niepostrzeżenie.

— **Trzeci nadzwyczajny koncert w „Teatralce”,** który z powodu niepogody nie odbył się w czwartek, odbędzie się pod batutą p. por. Grabowskiego dzisiaj, w sobotę, 18 bm.

Dział sportowy.

Polska prowadzi w olimpijskim turnieju szachowym.

Praga, 17. 7. (PAT) W ósmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego Polska wygrała z Rumunją w stosunku 3:1. Rubinstein remisował z Eidely. Dr. Tartakower wygrał z Balogh, Przepiórka remisował z Bratzen, Makarczyk wygrał z Wekslerem. Po ośmiu rundach na czele turnieju kroczy Polska 22 pkt. i partja Polska—Hiszpanja przy stanie 2:1 na korzyść Polski nie dokończona. Drugie miejsce zajęły Niemcy 20 i pół pkt., trzecie i czwarte miejsce Lotwa i Stany Zjedn. po 20 pkt. Dalej Anglja 19 i pół pkt. Najlepszy wynik indywidualny uzyskał dr. Tartakower, zdobywając 7 i pół pkt.

Polscy tenisiści będą brali udział w turnieju tenisowym narodów bałkańskich.

Warszawa, 17. 7. (PAT) Sekcja tenisowa warszawskiego klubu sportowego Legja otrzymała z klubu sportowego Fenez Bahee w Stambule oficjalne zaproszenie dla mistrza Polski w tenisie Tłoczyńskiego i jeszcze jednego tenisisty Legji na turniej tenisowy narodów bałkańskich. Turniej ten odbędzie się w sierpniu w Stambule.

Legja prowadzi 2:1 w meczu tenisowym z Indjami Wsch.

Warszawa, 18. 7. (PAT) W ub. piątek rozegrane zostało w meczu tenisowym Legja-Indje Wschodnie spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą hinduską Sladi i Fizec i parą naszych tenisistów Maks, Stolarow, Tłoczyński. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Hindusów, którzy po walce niezwykle zaciętej wygrali w trzech setach 12:10, 6:3, 10:8. Gra była niezmiernie interesująca, zacięta i twarda. Obecnie po dwóch dniach meczu prowadzi Legja 2:1.

Bandyci przed sądem.

Brodnica. Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Brodnicy odbyła się rozprawa sądowa przeciw mordercom obywatela gdańskiego Teodora Grescha, Franciszkowi Kiełpikowskiemu i Alfonsowi Krowiarzowi. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okręgowego Rocławski, oskarżał prokurator Nikodemski, bronili oskarżonych adwokaci Pawłowski i Postel.

Kiełpikowski i Krowiarz zamordowali w nocy z 1 na 13 maja br. w Brodnicy na ul. Dworcowej w celach rabunkowych Teodora Grescha z Sopotu.

Sąd po rozprawie uznał Kiełpikowskiego i Krowiarza winnymi usiłowania rabunku, zabójstwa i kradzieży i wydał wyrok zasądający Kiełpikowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia a Krowiarza na 8 lat ciężkiego więzienia oraz obu na utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

— **Samobójstwo.** Dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych powiesił się na kłamce swego mieszkania przy ulicy Chocimskiej 10, Kurt Fürstenhaupt, bankowiec, liczący lat 49. Przyczyna samobójstwa, jakoteż bliższe szczegóły narazie nieznanne.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w poniedziałek 20 bm. — Zebranie plenarne w środę.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne zebranie plenarne w środę 22 bm. o godzinie 8 w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Ze względu na ważność spraw udział wszystkich członków konieczny. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. oświat. „Lech”. Zebranie w poniedziałek 20 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. odczyt na temat: „Żydzi w Poznańskim”. Goście mile widziani.

S. M. P. „Białych Orłów”. W niedzielę 19 bm. o godz. 5 rano zbiórka przed Domem Kat., skąd wymarsz na trening do zawodów na zlot okręgowy.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 19. bm. o godzinie 16 w salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Przedświt”. Zebranie plenarne 19. bm. o godz. 15 oddziału młodszego a po nie-sporach oddz. starszego.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet filja L. urzędują wy-cieczkę w niedzielę, 19. bm. na 6 służę. Zbiórka o godz. 14 przy 3 służce na którą zaprasza się członków i sympatyków.

S. M. P. „Białych Orłów”. W niedzielę, 19. bm. o godz. 13.30 zebranie plenarne oddziału młodszego w sali Domu Kat., zaś oddz. starszego we wtorek, 21. bm. o godz. 19.30 w tej samej sali.

Cech krawiectwa damskiego podaje do wiadomości, że w dniu 1 sierpnia rozpoczyna się kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych w zawodzie krawiectw. Osoby zainteresowane zechcą zgłaszać się wcześniej do p. Janickiego, Herm. Franko 1 a.

Kółko amatorskie im. Fredry przy Tow. Rob. Kat. przy parafji św. Trójcy. Wycieczka do Ostromecka w niedzielę 19 bm. Zbiórka na dworcu o godz. 1,20. Goście i sympatycy mile widziani.

O. P. N. Sokół V. Zawody II drużyny dziś w sobotę o godz. 18 na boisku im. Światły.

Beczność! Samodzielni szklarze Bydgoszczy i okolicy. W niedzielę 19 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha zebranie konstytucyjne spółdzielni surowców szklarzy. Mając na myśli niezależność się od monopolu hurtowego jak i podniesienie zawodu szklarskiego, nie wątpimy, iż wszyscy zainteresowani stawiają się solidarnie i punktualnie na zebranie konstytucyjne.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafji ks. ks. Misjonarzy. Walne roczne zebranie odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 20 w salce zakładu ks. ks. Misjonarzy, ul. Ossolińskich.

Znowu tragedia rodzinna. Mąż strzela z rewolweru do żony, a następnie usiłuje popełnić samobójstwo.

Z Torunia donosi nasz korespondent: W domu przy ul. Żeglarskiej 4 w Toruniu rozegrała się tragedia rodzinna. Mianowicie 46-letni kupiec Handtke Stanisław, w czasie sprzeczki małżeńskiej oddał w kierunku swej żony 32-letniej Marty strzał z rewolwera, raniąc ją ciężko w twarz. Widząc, że żona zbiedzona krwią upadła na ziemię, Handtke usiłował popełnić samobój-

stwo, oddając do siebie strzał z bronią. Na miejsce tragicznego zajścia przybył lekarz dr. Polom, który stwierdził, że rany obojga małżonków są niebezpieczne. Ciężko rannych odwiezło pogotowie w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejskiej. Broń skonfiskowano. Dalsze dochodzenia, w celu stwierdzenia przyczyny krwawego dramatu małżeńskiego prowadzi policja.

Ostatnie wiadomości.

Burmistrz miasta Chełmna zawieszony w urzędowaniu.

Chełmno, 18. 7. (Telefonem od wł. korespondenta.) W związku z ostatnimi zajściami i demonstracjami bezrobotnych, które miały przykre następstwa, zawiesił wojewoda pomorski z polecenia ministra spraw wewnętrznych burmistrza Zawadzkiego w urzędowaniu.

Agendy burmistrza miasta Chełmna objął z dniem dzisiejszym dotychczasowy zastępca p. Paweł Hądziak.

Burze gradowe w województwie lwowskim

Lwów, 18. 7. (PAT.) W powiecie sokolskim szalała katastrofalna burza gradowa. W 7 gminach plony na przestrzeni 2.500 mórg zostały zniszczone. Szkody są bardzo wielkie. Również powiat brzozowski nawiedziła burza gradowa, niszczą plony na przestrzeni 750 mórg. Znaczny procent zasiewów uległ również zniszczeniu w kilku wsiach powiatu przemyskiego.

Nieudała kradzież 50.000 zł.

Katowice, 18. 7. (PAT.) Nieznani sprawcy dostali się przez wycięcie krat żelaznych do biura zakładów „Elektra” w Łaziskach górnych. Złoczyńcy usiłowali rozpruć kasę, w której w tym czasie znajdowało się 90.000 zł, przeznaczonych na wypłatę dla robotników. Złodzieje zostali jednak w czasie rozpruwania kasy spłoszeni.

115-letni staruszek wpadł pod wóz.

Brześć n/Bugiem, 18. 7. (PAT.) W Pruzanach zdarzył się tragiczny wypadek. Pod nadjeżdżający wóz wpadł 115-letni staruszek Szymański, weteran 1863 r. Z pod kopyt końskich wydobyto martwe zwłoki starca.

Widzewska Manufaktura już pracuje.

Z dawnych 8000 — zatrudnionych 2200 robotników.

Łódź, 18. 7. (PAT.) Wczoraj przed Widzewską Manufakturą zebrało się 8000 dawnych robotników tej fabryki. Administracja fabryki przyjmowała robotników do poszczególnych oddziałów fabryki. Narazie pracuje przeszło 2000 robotników. Dalsze uruchomienie fabryki nastąpi w najbliższych dniach.

Rozlatują się.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) W łonie N. P. R-lewicy zaznacza się rozłam. Mianowicie część rady okręgowej chce przystąpić do centralnego związku zawodowego p. Morażewskiego, reszta zaś z postem Waszkiewiczem na czele odrzuca propozycję przystąpienia. Próby porozumienia pomiędzy obydwoma grupami nie dały rezultatu. Sprawa rozstrzygnie się w najbliższych dniach, ponieważ zapowiedziany jest zjazd partyjny N. P. R-lewicy.

Dzielny harcerz wyratował chłopca i 2 dziewczynki.

Wilno. W pobliżu Wilejki powiatowej kąpała się grupa młodzieży, a niedaleko od nich siedział na brzegu kilku harcerzy oraz żołnierz KOP-u Leśniewski. Podczas kąpieli trzy dziewczynki oddaliły się zbyt daleko od brzegu, natrafiły na wir i zaczęły tonąć. Na pomoc im rzucili się dwaj chłopcy, lecz i ci porwani wirami zaczęli wzywać pomocy. Wówczas nadbiegł Leśniewski oraz jeden z harcerzy i po uporczywej walce z prądem wyratowali: Leśniewski jednego chłopca, a harcerz chłopca i dwie dziewczynki. Trzecia dziewczynka utonęła. Harcerz, zapytany o nazwisko, odpowiedział, że jest harcerzem z Poznania i nazwiska swego nie ujawni, — poczem oddalił się.

ZE SPORTU.

Wyjazd polskich zawodników na olimpiadę robotniczą.

Warszawa, 18. 7. (PAT.) W ub. piątek wyjechała do Wiednia specjalnym pociągiem, złożonym z 17 wagonów, ekspedycja polska na olimpiadę robotniczą w liczbie 700 osób. W skład ekspedycji wchodzi zawodnicy ze wszystkich gałęzi sportu oraz przedstawiciele poszczególnych związków sportowych w Polsce, zarówno polskich jak żydowskich i niemieckich.

O puhar Davisa.

Ameryka — Anglja 1:1. W piątek rozpoczął się w Paryżu na kortach stadjonu Rolnad-Garros finał rozgrywek międzystrefowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a reprezentantami Alibionu. W pierwszym spotkaniu Wood (St.) uległ Austinowi (An.) 6:2, 0:6, 6:8, 5:7. Drugie spotkanie przyniosło wyrównanie Amerykanom, gdyż Shields łatwo rozprawił się z Perrym (An.) w stosunku 10:8, 6:4, 6:2.

czynki oddaliły się zbyt daleko od brzegu, natrafiły na wir i zaczęły tonąć. Na pomoc im rzucili się dwaj chłopcy, lecz i ci porwani wirami zaczęli wzywać pomocy. Wówczas nadbiegł Leśniewski oraz jeden z harcerzy i po uporczywej walce z prądem wyratowali: Leśniewski jednego chłopca, a harcerz chłopca i dwie dziewczynki. Trzecia dziewczynka utonęła. Harcerz, zapytany o nazwisko, odpowiedział, że jest harcerzem z Poznania i nazwiska swego nie ujawni, — poczem oddalił się.

Bilans handlu zagranicznego Rzeszy

w czerwcu i pierwszym półroczu 1931.

Ogłoszony został bilans handlu zagranicznego Niemiec za miesiąc czerwiec i pierwsze półrocze br. W czerwcu import wyniósł 607 milj. mk., w maju br. 585 milj. mk. Zwyżka w imporcie składała się przeważnie z surowców. Eksport w miesiącu czerwcu wyniósł 713 milj. mk. podczas gdy w maju br. 747 milj. mk. Nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła zatem 106 milj. mk. Do tego dochodzi suma 33 milj. mk. z dostaw rzeczowych na konto repara-

Węgrzy pokonali Atlantyk.

Bukareszt, 17. 7. (PAT.) Dwaj lotnicy węgierscy, którzy na samolocie „Sprawiedliwość dla Węgier” odbyli lot z Ameryki, wylądowali koło Biske o 40 klm. od Budapesztu z powodu braku benzyny. O godz. 19.45 lotnik Magyar poinformował lotnisko Matyasfoeld, że lotnicy są zdrowi, lecz jedno koło i śmigło samolotu zostały przy lądowaniu uszkodzone.

Na wiadomość o tem, że samolot zbliża się do Budapesztu, posiedzenie rady ministrów zostało przerwane, a człon-

Organy. (Dwa Sonety).

I.
Gdy noc rozpuści heban swych warkoczy
Złotemi ćwieki wszystkich gwiazd czesany,
Czuwam — i wszechświat gra mi jak organy,
Tysiące głosów śląc z wieczystej mroczy.

Słyszę, jak ziemia w przestrzeniach się toczy,
Ciągając za sobą w przepaść księżyc szklany,
Jak tajfunami huczą oceany
Mając w swych głębiach odbite gwiazd oczy.

I płynie nocy potężna orkiestra,
Wiatrem kosmicznym wzmacniając rejestra,
Wszystkimi głosy świata rozelkana.

Lecz kiedy palce swe zdejmie z klawiszy
Wielki organmistrz — jeszcze w nocnej ciszy
Gra moje serce, fletnia Vox humana.

II.
W tym przepięknym organie wszechświata,
Którego fletnie grają od odwieczy,
Jakże samotnym jest ten głos czlowieczny,
Którego echo do gwiazd nie dolata.

A przecież gra w nim przedziwna kantata,
Tych wszystkich cierpień, których nikt nie
[leczy,

I cichy smutek mijania wszechrzeczy,
Który nam wieniec melancholji spleta.

I wszystkie ludzkie krzywdy i rozpaczę
I przez nikogo nie słuchane płacze,
Kiedy w rozłączone dźwięki się rozplata.

I w głosie owym żali się boleśnie,
Szczęście, co od nas odchodzi za weześnie,
I ta tęsknota wieczna za tęsknotą!

Henryk Zbierzchowski.

cyj. W pierwszym półroczu 1931 r. import wyniósł 3.806 milj. mk. w czem zawarte jest 106 milj. mk. płynące z rozrachunków z r. ub. Wywóz wyraził się sumą 4.518 milj. mk. Nadwyżka wywozu nad przywozem wyraża się zatem sumą 1.060 milj. mk. lub bez zaliczenia dostaw rzeczowych sumą 818 milj. mk.

Katolickie Koło Pań zaprasza członkinie i sympatyczki do zwiedzenia hodowli jedwabników w Fordonie. Wyjazd w sobotę o godz. 3 z dworca autobusowego.

Losowanie książeczek PKO.

W dniu 15 lipca 1931 r. odbyło się 21 z rzędu losowanie książeczek premjowanych PKO serji I.

Premje po 1009 zł padły na następujące numery: 474 950 2301 2562 2577 3699 3806 6541 7649 7709 8222 8292 8480 11268 11649 12551 12789 16622 16783 17444 18661 18927 19244 22977 24034 24786 24950 26380 27120 27947 28019 28140 28167 31898 33440 33789 34835 35370 36428 38581 38819 41873 42155 44200 44810 45810 45376 46497.

Bank Polski płacił w dniu 18 lipca za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funtów szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,82
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	171,12
szylingi austriackie	124,99
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,35

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 lipca 1931 roku.
5% Pożyczka konwersyjna 00,00—42,00 % P
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.
90,00—90,50 %
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.
35 1/2—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego
13,50—14,00
Tendencja niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	23,75—24,25
Pszonica	24,50—25,00
Jęczmień zimowy	19,00—20,00
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,50—40,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,00—43,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
Otręby pszenne	13,50—14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	28,00—29,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 17. 6. 1931 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza

Pszonica dominialna	24,00—24,50
Pszonica targowa	23,75—24,00
Zyto	23,00—23,50
Jęczmień dworski	00,00—00,00
Jęczmień targowy	24,00—25,00
Owies	26,00—27,00
Mąka pszenna 65%	40,00—43,00
Mąka żytnia 65%	39,00—00,00
Otręby pszenne	14,00—15,00
Otręby żytnie	14,50—15,50

Giełda warszawska

z dnia 17 lipca 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	082,75 083,00
3-proc. poz. bud.	000,00 033,75
10-proc. poz. kol.	000,00 104,00
Akcje w złotych	
Bank Polski	116,00—117,00
Częstocice	000,00—032,50
Lilpop	000,00—016,25
Modrzejów	000,00—006,00
Ostrowiec	000,00—033,00
Starachowice	000,00—009,50

Tendencja mocna.

Stan wody w Wiśle w dniu 18 lipca: Zawichost 0,78; Warszawa 0,59; Toruń — 0,06; Fordon + 0,10; Chełmno 0,18; Grudziądz + 0,01; Korzeniewo 0,30; Piekło 0,48; Tezew — 0,75; Einlage 2,28; Schievenhorst 2,52.

Takich mamy dyrektorów.

Z za kulis Pe-Pe-Ge i Widzewskiej Manufaktury.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Prasa warszawska zajmuje się szeroko sprawą aresztowania dyrektorów grudziądzkiej fabryki Pe-Pe-Ge i podkreśla specjalnie że płace pobierane przez samego dyrektora i zarząd wynoszą prawie tyle, ile płace wszystkich robotników razem. Wczoraj aresztowano w Warszawie młodszego brata dyrektora Halperina Fajtla, będącego również jednym z dyrektorów fabryki. „Robotnik” stwierdza, że jedno jest pewne: gospodarka wielkich przedsiębiorstw winna być zbadana.

Dzisiejszy „Robotnik” poświęca również dłuższy artykuł sprawie Widzewskiej Manufaktury, która uruchomiła swoje zakłady w ub. czwartek. Fabryka ma pracować 3 dni w tygodniu. Przyjęto do pracy tylko 1800 robotników z pośród ogólnej liczby 5000 zredu-

kowanych poprzednio. Zarząd Widzewskiej Manufaktury zapowiada, że uruchomienie całkowite fabryki może nastąpić za jakieś 6 tygodni, ale tylko wtedy, o ile rokowania z wierzycielami dadzą odpowiednie rezultaty. „Robotnik” oburza się z powodu faktu, że rokowania te odbywać się będą w Gdańsku, gdzie mieszka generalny dyrektor fabryki Oskar Kohn. Pismo zarzuca p. Kohnowi, że się wzbogacił w dziwny sposób w okresie okupacji i w czasie najazdu bolszewickiego dezertował z granicę, wymuszając następnie amnestję i grożąc zamknięciem fabryki. Obecne zaległości podatkowe Widzewskiej Manufaktury sięgają zawrotnej cyfry 13 milionów złotych, nie dziwne- go zatem, że p. Kohn woli pertraktować w Gdańsku.

W Niemczech ciągle starcia z komunistami.

Berlin, 17. 7. (PAT.) W Gelsenkirchen doszło wczorajszej nocy do niezwykle poważnych rozruchów komunistycznych. Demonstrujący komuniści pogasili w jednej z dzielnic wszystkie latarnie uliczne. Policja zaalarmowana została równocześnie z 20 punktów.

Między oddziałami policji i demonstrantami doszło do regularnej bitwy, przyczem wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Demonstranci obrabowali składy z artykułami spożywczymi. Około godz. 2 w

nocy dzielnicą, opanowana przez demonstrantów pogrążona była w ciemnościach. Starcia z policją i strzelanina trwały do rana.

Również i w Koblencji doszło do starcia z policją i strzelaniny między policją i demonstrantami. W Darmstadzie w jednym z urzędów państwowych w czasie awantur z komunistami jeden z hitlerowców inż. Stieren, znajdujący się bez pracy zastrzelił komunistę.

Tysięczne nadużycia w toruńskiej Kasie Chorych.

Toruńskie władze policyjne aresztowały pięciu urzędników Kasy Chorych w Toruniu. Aresztowani urzędnicy dopuścili się poważnych nadużyć ponad 50.000 zł. Dokładnej sumy narazie jeszcze nie zdołano ustalić. Dochodzenia są w toku.

Należy oczekiwać jeszcze dalszych

aresztowań. Dotychczas aresztowano urzędników kasjera Raczynskiego, Mośńskiego, Horyżę, Bergera i Szalkowskiego.

Do Torunia przybywa komisja rewizyjna rady nadzorczej Kas Chorych, która przeprowadzi badanie ksiąg w toruńskiej Kasie Chorych.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Włochy, jako polski teren eksportowy.

Jedno z rozpowszechnionych pism polskich zamieściło sensacyjny artykuł swego korespondenta z Rzymu, który donosił o nowo odkrytym cudownym rynku zbytu na towary polskie. Rynkiem tym miały być Włochy, „które mogą importować węgiel polski w wielkich ilościach”, a prócz tego węgla drzewo, zboże, progi kolejowe, ha! nawet wyroby elektryczne (!) i fotograficzne, nawet tytoń (!!!). Artykuł kończył się gorącym apelem do polskich kupców i przemysłowców, ażeby nie tracili wyjątkowej okazji i jaknajszybciej nadsyłali swoje oferty pod adresem polskiego konsulatu w Rzymie.

Skutek tych wiadomości, zaczerpniętych oczywiście „z najlepszych źródeł” był nadzwyczajny: konsul w Rzeczypospolitej otrzymywał przez pewien czas stosek listów ze wszystkich zakątków Polski, z prośbą o informacje i szczegóły. W chwili strasznie ciężkiego kryzysu ekonomicznego, jaki państwo nasze przeżywa, każda wieść o możliwym zbyciu towarów witana jest nie tylko radością, ale nawet całkiem bezkrytycznie. Naturalnie, te sensacyjne rewelacje naraziły setki ludzi na przykre rozczarowanie a konsul na niepotrzebną pracę; niemniej jednak olbrzymie zainteresowanie, jakie ów artykuł wywołał, było dowodem, że szerokie sfery naszych kupców i przemysłowców śledzą wprost gorączkowo za śladami jakiegokolwiek lepszej koniunktury w Europie i idą nawet na lep dziennikarskiej sensacji, byle tylko nie narazić się na zarzut niedbalstwa w szukaniu — o jakże dzisiaj tragicznym — rynków zbytu.

Jak się przedstawiają stosunki handlowe polsko - włoskie? Jak wygląda rynek włoski, jako teren polskiego eksportu?

Odpowiadając na to pytanie, trzeba przedewszystkiem rozwiązać tak bardzo rozpowszechnioną u nas legendę, jakoby Włochy, z powodu braku pokładów własnego węgla, przedstawiałyby ważny teren zbytu dla polskich „czarnych djamentów”. Włochy zgłaszają na węgiel polski minimalne zapotrzebowania: W 1930 roku wywieźliśmy do Włoch zaledwie 130.000 tonn polskiego węgla, a cyfra ta ma, niestety, tendencję do zmniejszenia się. Nie dlatego bynajmniej, jakoby nasz węgiel był od niemieckiego gorszym. Przeciwnie. **Włochy nie reflektują na węgiel polski z tego prostego powodu, gdyż trzeba za niego zapłacić. Węgiel zaś niemiecki mają — za darmo.** Albowiem w myśl planu Younga, Niemcy zobowiązały się zapłacić Włochom 190 milionów marek w złocie, tytułem odszkodowań wojennych (t. z. raty reparacyjne). Wielka zaś część tych rat płatna jest w naturaljach, przedewszystkiem w węglu i kreczocie, służącym do nasycania progów kolejowych. Plan reparacyjny przewiduje sumę 7,625,000 ton węgla, które Niemcy mają corocznie dostarczać Włochom. O-tóż pomimo, iż wskutek kryzysu gospodarczego we Włoszech i co za tem idzie wybitnego ograniczenia ruchu na kolejach — zredukowano tę sumę do 1,920 tysięcy ton rocznie — **to jednak, dzięki najdalej posuniętym oszczędnościom, mają Włochy zapas węglowy wystarczający im na 16 miesięcy**, o ile chodzi o używanie węgla na kolejach. Zapotrzebowanie zaś przemysłowe i inne, pokrywa się we Włoszech z węgla angielskiego, którego import w sumie jednego miliona ton, wymusił w Hadze Snowden.

Tak więc import naszego węgla do Włoch ma niewielkie widoki. Możliwym jest, że wskutek zgody na moratorium Hoovera, a co za tem idzie wstrzymania na przeciąg jednego roku darmowego dopływu węgla niemieckiego do Włoch — **otworzą się dla nas lepsze horyzonty**, gdyż węgiel polski jest znacznie tańszym, zarówno od angielskiego jak i niemieckiego. **Należy się jednak poważnie liczyć z możliwym dumpin-giem niemieckim**, gdyż sąsiedzi nasi u-

czynią wszystko, aby teren włoski zatrzymać. Powtóre, we Włoszech jest zapotrzebowanie przedewszystkiem na węgiel koksujący, t. z. przemysłowy, którego Polska posiada bardzo niewielkie ilości.

Co się zaś tyczy drzewa, to Włochy przedewszystkiem starają się pokryć zapotrzebowanie z własnej produkcji. Progów drzewnych, importowanych tu z Jugosławii, Polska nie posiada. Zresztą o ile chodzi o drzewo, to na terenie włoskim będziemy mieli długo bardzo poważnego konkurenta, jakim jest sąsiadująca z Włochami Jugosławia.

Naturalnie, wiadomości, jakoby Włochy stanowiły rynek zbytu na artykuły elektro - techniczne, optyczne, fotograficzne i t. p. — są rojeniami bujnej fantazji. Przeciwnie. W ostatnich latach technika włoska poczyniła olbrzymie wprost postępy — i powyższe artykuły, są już dzisiaj przedmiotem coraz to bardziej wzmagającego się eksportu włoskiego w tej dziedzinie.

Jeżeli mówimy o stosunkach handlowych polsko - włoskich, to stwierdzić należy, **iż bilans jest aktywnym na rzecz Włoch: w roku 1929 wynosił on 43 miliony zł, w r. 1930 — 39 milionów. Przywóz z Włoch do Polski wynosił w 1929 roku 83 miliony zł, wywóz Polski do Włoch zaś 40 milionów zł. W 1930 r.**

różnica ta przedstawiała się: przywóz z Włoch: 70 milionów, wywóz do Włoch 31 milionów.

Sytuacja obecna we Włoszech jest pod względem ekonomicznym — niekorzystna. Depresja (przesilenie) ogólnoswiatowa odbiła się i na rynku włoskim, którego pojemność się zmniejsza. Bilans handlowy Włoch jest stale ujemny. (W r. 1929 wzrósł do olbrzymiej cyfry 6,428 milionów lirów). Nadzieje na poprawę koniunktury są niewielkie, związane ściśle z sytuacją ogólnoswiatową.

Jednakowoż nie należy twierdzić, jakoby stosunki handlowe polsko - włoskie nie miały ulegnąć ożywieniu. Dzięki w szalonym tempie przeprowadzonej industrializacji (uprzemysłowienia) Włoch, stały się one z kraju rolniczego — krajem przemysłowym. O ile przed wojną Włochy eksportowały swe płody rolnicze, a importowały przemysłowe — o tyle teraz sytuacja odwróciła się. **W miarę wzrostu uprzemysłowienia kraju, będzie się stale wzmagalo zapotrzebowanie plodów rolniczych, których wewnętrzny rynek włoski już dzisiaj nie może dostarczyć w dostatecznej ilości.**

W wywozie polskim do Włoch główne miejsce zajmują już płody rolnicze

i górnicze: fasola, nasiona, dalej jaja, bydło żywe, mięso, tkaniny — potem idzie żelazo, cynk, szkło.

Przywozimy z Włoch: owoce, ale prócz nich widzimy w sprawozdaniach handlu zagranicznego coraz to częściej włoskie maszyny, przedewszystkiem samochody, pneumatyki, jedwab sztuczny.

Główną przeszkodą w ożywieniu się ruchu handlowego między Włochami a Polską jest, poza zjawiskami nieodłącznymi od ogólnej depresji gospodarczej — **drożyzna środków komunikacyjnych.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że do Włoch wysyłamy nasze płody rolnicze i górnicze koleją — to znajdziemy w tym fakcie odpowiedź na pytanie, dlaczego polska konkurencja z Jugosławią lub Rosją — **jest tak trudna na terenie włoskim. Kwestja utworzenia stałej komunikacji pomiędzy Gdynią a morzem Śródziemnym — jest sprawą dla ożywienia naszego handlu z Południem — pierwszorzędną doniosłości.** Z chwilą, kiedy z Gdyni będą szły statki, napełnione polskim węglem i polskimi produktami rolniczymi — **będziemy bili z łatwością we Włoszech wszystkie europejskie konkurencyjne ceny rolnicze i górnicze.** Bilans handlowy Polski — o ile chodzi o Włochy — stanie się z pasywnego aktywny i będzie się stale poprawiał na tym, tak ogromnie ważnym odcinku handlowym, jakim jest 43 milionów mieszkańców liczące i silnie przemysłowe — Włochy.

Tad. K.

Walka z bezrobociem.

Krótszy czas pracy — większa liczba zatrudnionych.

Uznając niezmiernie trudności przeżywanego obecnie kryzysu ekonomicznego i konieczność szukania wszelkich możliwych środków dla złagodzenia położenia, chociażby kosztem znacznych ofiar, **w całym szeregu zakładów pracy robotnicy wystąpili z inicjatywą obniżenia czasu pracy i zmniejszenia zarobków pod warunkiem jednak zwiększenia liczby zatrudnionych robotników.**

Pragnąc, by tego rodzaju załatwienie sprawy odbywało się z istotnym poży-

tkiem zarówno dla bezrobotnych, jak i dla robotników i zakładów pracy, główny inspektor pracy p. M. Klott wydał okólnik do okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, zawierający wskazówki w tej dziedzinie. A mianowicie:

O ile zatrudnieni robotnicy i organizacje zawodowe, działające na pewnym terenie wyrażają chęć zastosowania podziału pracy celem zatrudnienia większej liczby robotników, **inspektorzy pracy mają podjąć akcje, zmierzające do uskutecznienia tego żądania w ścisłym**

porozumieniu z organizacjami robotniczymi. Wszelkie poczynania, zmierzające do zastosowania takiego podziału pracy, winny być uprzednio szczegółowo omówione z pracodawcą.

Przedsiębiorstwom, które w związku z zastosowaniem podziałem pracy zatrudnią zwiększoną liczbę robotników, **świadczenia przemysłowe będą obliczane w stosunku do liczby robotników, zatrudnionych poprzednio.**

Odnośnie polecenia w tej mierze ministra Skarbu otrzymali już wszyscy prezesi izb skarbowych. Należy dążyć, aby **robotnicy pracowali chociażby niepełny tydzień**, lecz stale, natomiast winno się unikać stosowanego wielokrotnie systemu turnusowego zatrudniania robotników w ten sposób, że najpierw pracuje jedna część, a następnie ci, którzy utracili prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Redukcje załogi robotniczej mogą być stosowane jedynie jako środek ostateczny, redukcja zaś produkcji o ile jest niezbędna, winna być dokonywana drogą zmniejszenia ilości dni pracy tygodniowo. Zapewnienie dochodu większej liczbie robotników daje duży zysk społeczny i wprowadza wśród szerokich mas pracowniczych uspokojenie potrzebne szczególnie w dobie przeżywanego kryzysu zarówno państwu, jak i światu pracy. Należy więc oczekiwać, iż inicjatywa robotników spotka się ze zrozumieniem sfer pracodawczych, które nie będą czyniły przeszkód i trudności w kierunku zwiększenia liczby zatrudnionych. (PAT).

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za I dekadę lipca br. wykazuje **zapas złota 567,8 milionów zł, tj. o 44.000 zł więcej niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się o 25,2 milj. zł. do sumy 205,2 milj. zł.,** natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 81.000 zł. do sumy 119,9 milj. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 16,9 milj. zł i wynosi 570,8 milj. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 4,3 milj. zł do sumy 78,9 milj. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 3 milj. zł i wynoszą 139,8 milj. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23,7 milj. zł (293,6 milj. zł). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42,6 milj. zł (1.187,4 milj. zł).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 34,34% (8,34% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 52,20% (**12,20% ponad pokrycie statutowe**), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych **wynosi 47,88%.** Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.

Zmniejszenie się zapasu pieniędzy i należności zagranicznych w pierwszej dekadzie bm. o 25,2 milj. zł tłumaczy się wzmogonym popytem dewiz, a szczególnie dolarów, przyczem podkreślić należy, że Bank Polski krył w tym czasie, jakkolwiek nie ma do tego żadnego obowiązku, każde zapotrzebowanie dolarów. W ten sposób Bank Polski wykazał należyte zrozumienie chwili i dowiódł, że stoi w pełni na wysokości zadania. W omawianej dekadzie zwiększył też Bank Polski kredyt we-

kslowy o blisko 17 milj., gdy na I dekadę czerwca portfel ten skurczył się o 16,8 milj.

Lekki wzrost kursu dolara gotówkowego czyli banknotów dolarowych nie ma znaczenia dla kursu złotego. Przekazy na Nowy Jork nie podróżowały nawet o 1 grosz.

Skupowanie przez publiczność polską banknotów dolarowych po kursie o 20 groszy powyżej poziomu jest operacją, która przynosi stratę naiwnym i stratę całemu społeczeństwu, które w ten sposób dusi w pończochach miliony dolarów bezpożytecznie.

Gdy uspokoi się rynek i gdy mali spekulanci przekonają się, że złoty jest równie silnie ustabilizowaną walutą jak dolar — rząd będzie musiał pomyśleć o wydobyciu beczynnych zapasów dolarów przy pomocy dobrze pomyślanej pożyczki.

Lekkie ożywienie na światowym rynku żelaza.

Po długim okresie zastoju daje się zauważyć na rynku światowym żelaza pewne narazie nieznaczne ożywienie. Objaw ten należy przypisać wrażeniu, jakie wywołało znane wystąpienie Hoovera.

W Niemczech największe tranzakcje eksportowe dokonywane są obecnie z ZSRR. Oprócz otrzymanego ostatnio zamówienia na 200.000 ton półwyrobów żelaza handlowego i blachy obecnie toczą się pertraktacje co do dostawy dalszych 30—40.000 ton, przyczem wchodzi

tutaj w grę przeważnie blacha. O ile nastroj zwyczajowy na giełdzie brukselskiej utrzyma się nadal, to Niemcy będą mogły tam wznowić swe operacje eksportowe.

We Francji na rynku żelaza nastroj cokolwiek się poprawił, zwłaszcza w stosunku do eksportu. Na poprawę cen wewnętrznych wpływa działalność biur sprzedaży; narazie funkcjonują biura sprzedaży półwyrobów i belek, a wkrótce ma być otwarte biuro sprzedaży żelaza sztabowego.

Cudowne loki



Neograniczenie trwałe przy wilgotnym powietrzu i po cie, osiągną Panowie i Panie bez rurek zapobiegająca Hela esencja ziół do włosów. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań będą upiękzone przez Hela, ponieważ ondułacja jest zbyt cenna. Dużo oszczędzenia czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Pański obraz w lustrze zachwyci Was. Zaraz po myciu wspaniałe fale ondułowanych loków, powabna fryzura. Dużo listów z podziękowaniem. Przedewszystkiem artystki sceniczne są pełne zachwytu.

Cena zł. 2.—, 3 flaszki zł. 4.50, 6 flaszek zł. 7.—. (15201)
DR. NIC. KEMENY, CIESZYN T.
 Skrzynka pocztowa 1019. Czechosłowacja.

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE im. PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ulica Żurawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynie, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu

EGZAMIN.

Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?



Zegarek, to rzecz zaufania!

Zamów tam, gdzie tysiące czytelników Dziennika Bydgoskiego nabyło już nasze dobre zegarki z wiecznym szkłem, ze złota franc. „Antiker” za zł. 5.75 (zamiast 30.—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zalicz. poczt. eleg. płaski zegarek, chód ankwrowy, wyreg. do min., z 8 letnią gwarancją, lepszy galunek fantaz. 6.25, 7.50, 9.—. Ze świec. cyferbl. 6.50, 7.50, 10.50. Kryty Antiker z 3-ma kopertami złot. franc. 10.75, 13, 18, 20.25, 30, na rękę 8.50, 11, 18, 25. Dewizki ze złota franc. zł. 1, 2, 4, 8. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Wysyła: Przedst. Szwajc. Zeg. „Komercja” Warszawa, ul. Dzielna 45, oddz. 6 d. (15187)

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszelkie towary żelazne, narzędzia

SPRZĘTY KUCHENNE FA. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką (2735) ul. Gdańska BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650.

Autobus

16 osobowy Chevrolet świeżo z remontu na sprzedaż. Zgłoszenia uprasza się do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. „28,38”. (15091)



Wózki dziecięce najnowsze modele poleca **Fabryka Wózków Dziecięcych „SPORT”** Bydgoszcz ul. 3 Maja nr. 12. Wykonuje reperacje! Hurt! 9253 Hurt!



MAG BALSAM NA WŁOSY MAG FARM W PAŹDZIERSKIEGO. **Mag nr. 2** usuwa siwizną, nie farbuję, lecz odżywia korzonki włosowe i stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor. (8327) Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach Fabryczny skład „Pharmachemia” Bydgoszcz, telef. 1461. **Samochód** ciężarowy wynajme. Promenada 14, tel. 1971. (7860)

„Własna osada” **Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!** Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach (178) miesięcznych, amortyzacja 6—8%. **HACEGE** Sp. z o. o. Gdańsk, Hansaplatz 2b. Informacji udziela: W. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 23.25. Prospekty na życzenie bezpłatnie.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Do łaskawej wiadomości podajemy niniejszem, że

pp. Szafranek i Gronowski, Poznań, Poczta 11 nie posiadają już Reprezentacji naszej Instytucji.

PP. Szafranek i Gronowski utracili zatem prawo do przyjmowania wniosków ubezpieczeniowych dla naszej Instytucji jak również do inkasowania należności ubezpieczeniowych. W wszelkich sprawach ubezpieczeniowych, załatwianych dotąd przez firmę Szafranek & Gronowski prosimy uprzejmie odtąd zwracać się p. a.

Poznańsko-Warszawskie T-wo Ubezpieczeń

Oddział w Poznaniu, ulica Kantaka nr. 4. (15306)

Polecam Szan. Interesentom

zwrócić przed zakupem pianina moją rozporządzoną i fachowo prowadzoną fabrykę pianin, by przekonać się, że pianina moje dzięki nowoczesnej urządzonej parowej suszarni do drzewa oraz starannie dobranym materiałom są solidnie i znakomicie wykonane a w cenie nadzwyczaj korzystne. Dlatego porównywane być nie mogą z instrumentami małomiarłociowymi, zbudowanymi i często oferowanymi przez laików.

Otrzyma własnym samochodem na życzenie każdego czasu.

FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD



Śniadeckich 2, dawniej 56. — Gdańska 27, dawniej 19.

14874) Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.

150 ZŁ NAGRODY

otrzyma każdy kto zamówi w mej firmie zegarek oryginalny szwajcarski kieszonkowy ze złota francuskiego Place D'or nie różniący się od prawdziwego złota 18 kar. Ankiery wyregulowany co do minuty z 5-cio letnią gwarancją za zł. 10.25, ze świecącym cyferblatem, wskazówkami zł. 15.—, kryty i na rękę z trzema kopertami „Remontoir” 18.95. Dewizki ze złota francuskiego 2, 4, 6.

Jak należy rozwiązać zadanie?

Liczby między 1—9 rozmieścić w 9 kratkach kwadratu w ten sposób, by suma liczb we wszystkich kierunkach (pionowo, poziomo i ukośnie) wynosiła 15. Suma 15 powinna się powtarzać jak najwięcej razy.

1. Zamówienia przyjmuje tylko do dnia 15 sierpnia br. W dniu 28 sierpnia br. rozeszły nagrody wszystkim, którzy zadanie prawidłowo rozwiązali. W tym samym dniu ogłosimy w Dzienniku Bydgoskim prawidłowe rozwiązanie naszego zadania, jak również nazwiska osób i adresy osób które otrzymały nagrody.
2. Przy nadawaniu nagród niema miejsca ciągnięcia (jak przy loterii) lecz każda osoba która przysła prawidłowe rozwiązanie, otrzyma nagrodę.
3. Rozwiązanie zadania powinno być napisane na czystym papierze i podpisane przez nadsyłającego.
4. Jednocześnie z zamówionym zegarkiem wysyłam zaświadczenie, dające prawo do wzięcia udziału w rozwiązaniu zadania i do otrzymania nagrody.
5. Zamówienia wykonujemy bez zadatku za pobraniem pocztowym za kosztą przesyłki.
6. Jeśli zegarek się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem w ciągu 5-ciu dni i zwracamy pieniądze.
7. Dokładne rozwiązanie zostało złożone na ręce notariusza w Gdańsku J. FABIAN.

Listy proszę adresować do firmy:

Dom Eksportowy „LA-SUISSE”, Gdańsk, Poczta Polska. (15186) D. B.

Miejska Kom. Kasa Oszczędności w Tucholi

poszukuje zaraz

kierownika kasy

Uwzględniać się będzie tylko fachowców.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz odpisy świadectw z dotychczasowej praktyki, kwalifikacji, referencji, wynagrodzeniem i t. p. należy nadesłać bezwzględnie do

Zarządu

M. Kom. Kasy O. w Tucholi. (15312)

Wytwórnia rowerów

Juwel

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. (8108)

Bydgoszcz Grunwaldzka 144.

15191
 ulica Szpitalna nr. 8
J. Nowak
 Drog. pod obiektem
 -3- ul. me-
 -1- ul. me-
 -1- ul. me-
owjap 211

W. i G. Neumann
Wł. Marja Kasprowicz
 Bydgoszcz, Gdańska 19

poleca po cenach przystępnych **paski, gorsety, biustonosze, reformy, halki, pończochy.** 12276

KREM — MYDŁO „HALINA”

Mag. Farm. W. Paździńskiego usuwa piegę, wagner, liszaje itp.



Skuteczność udowodniona na żywej reklamie. Na PWK w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowickich, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina”. Duży 4.50, średni 2.50, mały 1.50. Żądać wszędzie. (7890) Stołki próbne wyczerpane.

Lokomobile Lanza

do młócenia ca. 20 M. K. za bardzo niską cenę, na korzystnych warunkach odstąpią i zamienią ewtl. też na zboże (14548)

Bracia Schlieper
 Materiały budowlane
 Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 140. Telefon 306 i 361.

Garaze, biuro z składnicami, piwnice do wynajęcia.

Zapisać: **Ogionex, ulica Gdańska 131, p. I.** (32462)

Poszukujemy podróżującego

na prowizję do sprzedaży wszelkich materiałów budowlanych i węgla na Bydgoszcz. Łaskawe zgłoszenia z odpisami świadectw prosimy skierować do Dz. Bydg. pod „Podróżujący”. (15094)

Podróżującego

na prowizję dla papy dachowej pokrywania dachu papą poszukuję. Zgł. pod „Papa” do ekspedycji Dz. Bydg. (15230)

Dla naszego biura handlowego poszukujemy

uczni

zaraz wzgl. 1 sierpnia br. Warunek: znajomość języka polskiego i niemieckiego, dobre wykształcenie szkolne i ładny charakter pisma. Pisemne oferty z życiorysem uprasza (15288)

F. Eberhardt,
 Sp. z o. p.
 Bydgoszcz ul. Św. Trójcy nr. 2.



Towe kursy samochodowe amatorskie i zawodowe. Do nauki jazdy nowoczesne samochody. Kursy amatorskie odbywają się w godzinach wieczornych. 23160
Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
 w Bydgoszczy
 3 Maja 14a, tel. 1185.

Ważne dla właścicieli nieruchomości i rolników.

Sprzedajemy w dowolnych ilościach (6791) wysortowane deski sosnowe w grubościach przeważnie 23 mm nadające się do reparacji domów, szop, stodoł itd. po dostępnych i korzystnych cenach.

Spółka Akc. „Lasy Polskie”
 Tartak Bydgoszcz
 Kapuścisko Doine
 ul. Przemysłowa 16.

Impregnacja

T. z o. p.
Centrala Bydgoszcz
 Marsz. Focha 46
 Plac Teatralny
 Telefon 1214, 1215
 oferuje po przystępnych cenach i dogodnych warunkach zapłaty z naszej składnicy **Bydgoszcz, Chodkiewicza 8-18** Tel. 1300

- Papę dachową
- Papę izolacyjną
- Papę niesmolowaną
- Smole węglowe
- Lak dachowy
- nieściekający
- Smole liściaste
- Smole żywiczne
- Lepnik
- Karbolinum
- Gudron
- Asfalt
- Epuré
- Płyty asfaltowe
- Kit dachowy
- Cement Portland
- Cement marm.
- Wapno palone
- Wapno hydrauliczne
- Gips murarski
- Gips sztukatorski
- Płyty gipsowe
- Kredę spawion.
- Biber
- Masę izolacyjną
- Mul torilowy
- Fizy ścienn. glaz.
- Fizy posadz.
- Fizy terazzo
- Klinkier szwedz.
- Marmur mielony
- Koryta kamionkowe glaz.
- Rury kamionk. glaz. do kanal.
- Rury betonowe
- Fizy cement.
- Cegły szamot.
- Zaprawę szam.
- Płyty szamot.
- Lupek dekarski
- Szplisy
- Trzcinie sufitowa
- Podsufitówki
- druciane cegły
- Kalle
- Pieczę kaflowe przenośne
- Gwoździe bud.
- Gwoździe pap.
- Trzciniaki
- Cegły budowl.
- Sufitówkę dachówkę
- Rury drenowe
- Węgiel, Koks
- Węgiel drzewn. itd.

6640

Czarne i czerwone porzeczki

oraz maliny w mniejszych i większych ilościach poleca (14592) **Ogrodnictwo** przy ul. Nakleńskiej 22.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obronca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390)

POLECENIA

Nowootworzona

„Warszawska Pracownia” wykonuje po najprzystępniejszych cenach wszelką garderobę i luksusową bieliznę damską i męską. Helena Tanalska, Bocianowo 19. (15191)

Jaja

dziennie świeże tania. Poldolska 29. (6845)

Wózki dziecięce

najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: komplety pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Cytryny

tegoroczne po cenach konkurencyjnych poleca Bydg. Wędzarnia Ryb, Sp. z o. p., Lokietka 6, tel. 975.

Meble

w każdej cenie, pokoje pełnowyścielane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka” tylko w specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46 (75). (14743)

Trumny

z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry, wypożycza bezpłatnie W. Kosmowski, Pl. Piastowski 6a.

Materace

pełnowyścielane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka” tylko w specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46 (75). (14743)

Przyjmuje

wszelkie prace kuźnierskie, do 15 września 50% taniej. Długa 18, I p. (8207)

Tanio

bo bez kosztów handlowych! Materiały męskie, materjały na suknie weliniane i jedwabne. Inlety. Białe towary bieliniwane i pościelowe. Siuchniński tylko Zygm. Augusta 9, I.

SPRZEDAŻE

Parkietowe

posadzki dostarcza i wykonuje firma Antoni Mucha, Inowrocław, ulica Cmentarna 15. (8158)

Gospodarstwo

rentowe 60 morgowe pszenno-buraczana ziemia, masywne zabudowania, z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż, cena 32 000 zł. H. Niemann, Sucharzewo p. Dąbrowa k. Mogilna. (15184)

Sprzedam

lub wdzierżawię dom 2 piętrowy, masywne zabudowanie, 4 morgi roli, skład kolonialny, nadające się dla ogrodnika lub handlowca. Brzozowa 54, gospodarz. (15243)

Centrum

Dom 2-piętrowy, wjazd, podwórze, ogród, wolne 2 mieszkania i lokal fabryczny sprzeda gospodarz, wpłata 50 000 zł. Of. filija Dzien. Bydg. „Ogród”

Dom

na sprzedaż z wolnym składem i mieszkaniem. Adres wskaże Dz. Bydg.

Gdynia.

Z powodu wyjazdu zagrańcę zaraz na sprzedaż dom nowy piętrowy. Cena 25 tys. Józef Cwikła, Gdynia 4. (15188)

Plac

(8182) budowlany z materiałem sprzedam. Karpacza 24.

Kamienice

II piętr. w najruchliwszym punkcie miasta powiatowego duże interesy, (składy) jeden z mieszkaniami 4 pokój, wolny zupełnie blisko rynku natchmiast korzystać sprzedam. Zgł. pod „278” do Dzien. (15214)

Sprzedam

restaurację, kawiarnię, stała koncesja, pierwszorzędnym mieście (Pomorze). Wiadomość ul. Ks. Skorupki 24, rzeźnictwo. (8084)

Wille

z ogrodem sprzedam. Kapielowa 3. (Jachcice). (8186)

Oberże

24 morgi roli, żywym, martwym inwentarzem, z pełnym żniwem, ogród, staw, duże masywne zabudowanie, sala, 8 pokoi, dobry interes z koncesją i odbywaniem się jarmarków, duża wioska kościelna, dobra okolica, z powodu choroby sprzedam. Refl., którym zależy na pewnej egzystencji zechcę się zgłosić Oberża Biedowo, pow. Chełmno, poczta Wiewiórki. (15182)

Sprzedam

dom, 2 morgi roli. Józef Grudnicki, Grunwaldzka nr. 71. (15207)

Samsieczynek

parcelujemy ze żniwem, ziemia pszenna. Wpłata 15-30%. Zamówienia, umowy wtorki, Samsieczynek. Stacja Mrocza. Administracja. (15157)

Sprzedam

z 2-piętrowy dom ze składem kolonialnym, przynoszący prócz składu miesięcznie 85 zł dzierżawy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (15205)

Piekarnia

jedyna w wielkiej parafialnej wiosce w ruchu, korzystnie na sprzedaż. Kowalewski, Gostyżyn, pow. Tuchola. (14917)

Sprzedam

kamienicę, dziewięć lokatorów, piekarnia i skład kolonialny na przedmieściu Bydgoszczy, dobra okolica, lub wdzierżawie piekarnię ze składem mieszkaniem. Adres wskaże Dz. Bydg. (14264)

Rozlewnię

piwa w woj. Poznańskim z dużym obrotem i kompl. środkami lokomocji sprzedam zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „N. 10”. (15229)

Sprzedam

dom z ogrodem przy kościele tania, dochód 130 zł. miesięcznie. Ul. Konopna 33, gospodarz. (15219)

Samochód

limuzyna „Ford”, korzystnie sprzedam. Toruń, Graniczna 9, I. (15196)

Większa

ilość salami, pierwszorzędnym, suchy i trwały towar przy większym zamówieniu, po niższej cenie. Zygmunt Paszotta, Wąbrzeźno. (15130)

Motocykle

Sarolea 500, roczniki 1930, 1927 sprzedam. Pomorska 58, Koperski. (8209)

Łódź

na 2 wiosła, dobrze utrzymana z wszelkimi przyborami natchmiast na sprzedaż (nadaje się dobrze dla wędkarzy. Zgł. uprasza H. Fischer i Syn Nad Portem 4. (15232)

Pianino

na sprzedaż. Rycerska 15, restauracja. (8145)

Ford

limuzyna tania na sprzedaż. Gdańska 170. (8208)

Piekarnia (15215)

w pełnym biegu, wielka wieś kościelna, natchmiast na sprzedaż. Zgł. Fordońska 6, Bydgoszcz.

Motor (8140)

benzolowy 10 P. S. sprzedam tania Kawka, Tarkowo pow. Inowrocław.

Auto-Essex (15206)

w najlepszym stanie sprzedam tania. Modzelewski, Bydgoszcz, Długa 49.

Motocykl (15069)

B. S. A. 250 cm. w dobrym stanie tania na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Petersona 5.

KUPNA

Domek

poszukuję wpłata, 6000 zł. pod „50” Dz. Bydg. (15218)

Kupię

domek z ogrodem owocowym 3-4 morgi ziemi, wpłata 10.000, reszta podług umowy. Of. do filii Dziennika Bydg. pod „M. W.” (8196)

Kupię

używane ale w dobrym stanie narzędzia jak: kuznię polową, kowadło z rogami, wulstówkę do wulstowania blachy do rym, kłupę gazową itd. Łask zgłoszenia w warsztacie ślusarsko-instalacyjnym, ul. Długosza 3 w podwórzu. (15221)

Kupię

dom w Bydgoszczy, wpłacam 6000 zł. Dzien. Bydg. „Poziomka”. (14993)

Kupię

kamienicę lub mniejszy domek za 10 tys lub wpłaty 10 tys., obiekt do 50.000. Spieszne oferty do filii Dziennik Bydgoszcz. pod „10-50.000”. (8188)

Skład

blawatów mniejszy lub pokrewnej branży kupię za gotówkę. Of. z podaniem ceny do „Par” Toruń pod „299”. (15192)

Konia

starszego kupię. Rozlewnia piwa, Garbary 17.

Motocykl

w dobrym stanie kupię. Oferty „Ch. 100” do Dz. Bydg. (15225)

Magiel

marki Zobia w dobrym stanie kupię. Tadrowski, Glinki 10. (8194)

NAUKA

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

POSADY WOLNE

Energiczni (11075)

wymowni zarobią 2.000 zł miesięcznie miłą pracą handlową. Laboratorium „Iduna” Wydział C. Łódź 6.

2 do 3 młodszych

strycharzy może się zgłosić. Penner, Ossolińskich nr. 6. (8187)

Fryzjerka

może się zaraz zgłosić. Grunwaldzka 123. (15088)

Fryzjer (8201)

potrzebny. Gdańska 132.

Bufetowa

młodsza potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Bufetowa”. (15178)

Uczennice

wykształcenie gimnazjalne, poszukuje Drogerja, Sniadeckich 42. (8135)

Ucznia

wykształcenie gimnazjalne poszukuje Drogerja, Sniadeckich 42. (8134)

Gospodyni

kucharka potrzebna od 1 sierpnia br. Kasyno podoficerskie 8 pułku artylerji ciężkiej Toruń. (15093)

Dziewczyna

skromna, pilna i uczciwa obeznana z pracą domową potrzebna od 1 sierpnia. Uwzględnia się tylko dobre polecenia. Zgł. piśmiennie z podaniem świadectw do apteki w Unisławiu, pow. Chełmno. (15096)

Chłopiec

chcący się wyuczyć rzeźnictwa może się zaraz zgłosić. Soliński, mistrz rzeźniczy Bydgoszcz, Poznańska 16. (15209)

2 zdrowe

i silne dziewczęta do gospodarstwa potrzebne. Weber, Fordońska 66. (15235)

POSADY POSZUKUJĄ

Ziemianin

starszy, inteligentny, dobre sytuowany, pragnie mieć jakie zajęcie byle nie biurowe. Wymagania bardzo skromne, w razie potrzeby może dać kaucję. Of. „Ziemianin” filija Dz. Bydg. (8183)

Ogrodnik

lat 26, dobry fachowiec obeznany w wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady żonatogo lub kawalera. Łask, zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik”. (15180)

Książkowy (15185)

starszy, znający książkowość amerykańską i pojędniczą, korespondent w kupieckim i administracji państw., biegły w polskim i niemieckim w stowie i piśmie, sumienny, niekarany, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem zaraz lub później. Fr. Wojewódzki, Barcin powiat Szubin.

Szofer (15181)

ślusarz poszukuje posady. Of. do Dz. pod „Ślusarz”.

Kierownik

mleczarni 14 lat w zawodzie z dobrymi świadectwami i referencjami poszukuje zaraz lub później posady. Oferty pod „Mleczarnia” filija. (8167)

Przyjme

posadę do dzieci od 6-12 lat. Znam język niemiecki i francuski. Szczęśliwy i haf-tuję dobrze. Łask. oferty pod „Nauczycielka”. (15226)

Za

stałą posadę dla panienki z maturą dla przedszkola do urzędu autonomicznego lub rządowego sownie wynagrodz. Za dyskrecję ręczę słowem szlachetca. Oferty „Radwan”, filija Dziennika. (8191)

Młodsza

do wszystkiego i dzieci szuka posady z praniem. Łask. zgłosz. pod „Młodsza”. (15240)

DZIERŻAWY

Składu

nadającego się na blawaty poszukuję zaraz lub później. Oferty z podaniem wysokości dzierżawy etc. Dz. Bydg. Toruń, pod „199”. (15099)

Piekarni

celem dzierżawy poszukuje B. Nowicki, Toruń, Mickiewicza 123. (15190)

Piekarnię

poszukuję, cel dzierżawa. Oferty do Dzien. Bydg. „Lokata”. (15231)

Poszukuje

dzierżawy małej wili lub domu z obszernymi piwnicami. Zgł. Dz. Bydg. pod „Obszerne”. (15223)

Poszukuje

mniejszej, suchej piwnicy jako warsztat i ubikacji nadającej się na biuro. Zgł. pod „2” do Dz. Bydg. (8195)

Wdzierżawie

zaraz 120 móg w tem łaska, wiklina, zabudowania, potrzeba 2 000. Of. Dzien. Bydg. Toruń pod „1100”. (15189)

Bielizna na drucie kolczastym

Mysł ta wydaje się Szanowne! Pani dziwna. Fachowiec jednak wie, że często używane bywają środki do prania, które bielisz daleko przedniszcza, aniżeli zamiat na linie, wieszano ją na drucie kolczastym! Skład chemiczny tak zwanego „Środka do prania” Szanowna Pani nigdy ocenić nie może. Proszę sobie rozważyć: czy 250 gramów pod gwarancją czystego, neutralnego mydła „Kollontay z pralką”, zawierającego 65 procent tłuszczu, nie są cenniejsze i tańsze, niż 250-gramowa paczka zaledwie 30-40%owego środka do prania? Patrząc na tak piękny, jasny, twardy i aromatyczny kawałek mydła „Kollontay”, przyzna Szanowna Pani sama, że za swój drogi grosz otrzymuje rzeczywiście coś dobrego. Chcąc więc, aby bielizna wytrzymała dziesiątki lat, należy ją prać tylko mydłem „Kollontay”. Mydło „Kollontay” można otrzymać w każdym lepszym sklepie.

Mydło Kollontay

Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927. 15206

Zastępca na Poznań i Pomorze: Kłaczyński i Ska, Poznań, Wielkie Garbary 21.

Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927. 15206

Zastępca na Poznań i Pomorze: Kłaczyński i Ska, Poznań, Wielkie Garbary 21.

SKŁAD

Skład

blawatów i konfekcji w powiat. mieście na pierwszym miejscu w rynku z pierwszorzędnym kompletnym urządzeniem jest natchmiast do wdzierżawienia. Zgł. do Dzien. Bydg. „N. 100”. (15183)

220 mg.

wdzierżawi. Młynki, pocz. Maksymilianowo. (15133)

Kopalnia

złota. Najlepszy w okolicy Bydgoszczy lokal wycieczkowy jest od zaraz do wdzierżawienia. Do objęcia potrzeba 10.000. Oferty pod „Burm” do filii Dziennika. (8200)

Wdzierżawie

murowaną składnicę, warsztat rozmiar 8x8, elektryczność, woda. Pod Blankami 12. (15070)

MIESZKANIA

Mieszkania

3-4 pokojowe poszukuje nauczyciel. Zgł. pod „120” do Dz. Bydg. (15216)

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Średnia 40, Jachcice. (15211)

Jesztrze

kilka mieszkań 2-4 pokojowych do wynajęcia. Senatorska 34. (8199)

Mieszkanie

pokój kuchnia, korytarz w lepszym domu, starszemu bezdzietnemu małżeństwu odda gospodarz. Of. filija Dz. Bydg. „Lepszy dom”. (8205)

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza przy ul. Szeźka 1 Okole. (15234)

Mieszkanie

3 pok., kuchnia, łazienka, ogródek przy ul. Chopina do wynajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość ul. Szeźka 1, Okole. (15233)

POKOJE

Urzędnik

poszukuje pokoju z osobnym wejściem średnimieście. Oferty „Śród-mieście” filija Dz. (8192)

Pokój

Chwytowo 18, parter lewo. (15203)

Pokój

umebl. ewtl. 2 oddam solidnemu panu. Chodkiewicz 22(34), m. 4. (15148)

Pokój (8197)

Trzeciego Maja 5, Paul.

Pokój

umebl. z kuchnią wynajmę. Krakowska 6. (8206)

Pokój

Dworcowa 88, m. 8. (8202)

Pokój

duży, obok mały niekropujące wejście dla lepszego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Długa nr. 10/11 m. 3. (8193)

RÓŻNE

Z Paryża (15194)

Wiednia, Warszawy już nadeszły najnowsze żurnale mod na jesień-zimę 1932 na płaszcz, kostiumy oraz albumy ogólnosezonowe. Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny.

Zioba (12131)

lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamionom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Ządajcie bezpłatnie broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, apteka.

Unieważniam

4 weksle blanko wystawione 20. XI. 30.

OSTATNIE DWA DNI WYŚCIGÓW KONNYCH Z TOTALIZATOREM

urządzanych przez **TOW. WYŚCIGÓW KONNYCH ZIEM ZACHODNICH T. Z.** odbędą się na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych koło Bydgoszczy w dniach 18 i 19 lipca r. b.

Komunikacja: pociągami z Bydgoszczy do Kapuścisk Małych o godzinie 16.20 — autobusami z placu Kościeleckich. Początek gonitw o godz. 16.45 bez względu na pogodę. W niedzielę 19 lipca rozegrana zostanie **wielka gonitwa z przeszkodami** o nagrodzie zł 3.000, oraz gonitwa loteryjno-sprzedazna los na loteryję w cenie zł 2.—, oprócz szans wygrania konia wyścigowego, upoważnia do wolnego wstępu na trybunę w dniu 19 lipca r. b. (15290)

CYRK de PARIS (Grodzka) (15308)
W sobotę, 18 b. m. całkowita zmiana programu!!!
 Początek o godzinie 8.30, w niedzielę 2 przedstawienia, o g. 4.30 pop. i 8.30 w.
Cyrk pozostaje do wtorku włącznie.

Telefon 150 i 830 Telefon 150 i 830
Pierwszorządny górnośląski
Węgiel, koks hutniczy, brykiety
 wagonowo i detalicznie
SCHLAAK i DĄBROWSKI
 Sp. z o. p. (15195)
BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 4.

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy
 Znane gospodyniom

Mydło TRÓJKA

Licytacja spadkowa.
 We wtorek, 21 bm. o godz. 11-tej, sprzedawac będą przy ul. Jeznickiej 14, najwięcej dającym za gotówkę: **szafy, łóżka, stoły, komoda, ławka, krzesła, lustro, lampę, pierzyna, warsztat i kopyta szewskie oraz ubrania, bieliznę, sprzęty domowe i t. p.** (15286)
 Maks Cichon, licytator i taksator, Bydgoszcz Chocińska 18. Kantor: Pod Blankami 8, telef. 936.

Kupujcie tylko **OBCASY GUMOWE** nowej marki

„GLOBUS”
 Są one najtrwalsze i najtańsze!
 Gwarantujemy 3-miesięczną wytrzymałość w noszeniu!
 Każdą parę zniszczoną w krótszym czasie wymieniamy na nową!
„WOLBROM” Fabr. Wyrobów Gumowych S. A. w WOLBROMIU. (15241)

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Bardzo ważne!
 Zebranie wierzycieli po sp. Janie Nowakowskim z Mroczy odbędzie się w czwartek 23. bm. o godzinie 15, w Hotelu „Polonia” w Nakle. (15189)
 Zarządca spadku (—) Pawlak.

Licytacja przymusowa.
 Dnia 22 lipca 1931 r. o godz. 9 przed południem sprzedawac będą na rynku w Nowem najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę, następujące przedmioty:
 94 kloszy do lamp, 20 lamp kleszonkowych, kilkadziesiąt szkieł do lamp gazowych i innych, 41 rozetek, 40 śrubek kontaktowych, 10 oprawek, 73 rolek izolacyjnych, 6 izolatorów, 42 wyłączników, 30 pierścieni oprawkowych, 18 bezpieczników, 32 kap, 16 kontaktów tabl., 65 różnych nipli, 140 końcówek kabli., 50 fajek porcelanowych, 10 kloszy emaljowych, 100 i 60 amp. żarówki, 22 szt. kabli około 200 mtr., 2 sztuki filtru, druty elektryczne i różne inne przybory do urządzenia elektrycznego.
 15300) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

SPRZEDAŻ
Lisewo
 przy Golubiu - Dobrzyńiu parceluje ze żniwem, tanio, dogodnie. Umowy zadatki czwartki. Foerster, właściciel. (15302)
Plac
 budowlane sprzedam półdarmo. Gdańska 136. Gospodarz. (15255)
Dom (15283)
 (pokój z kuchnią) ogród warzywny z placem budowlanym sprzedam lub wdzierzawię. Bielicka 59.
Sprzedam
 dom, 3 morgi roli, cena 4.600. Ruska 29. (15284)
Dom (15286)
 sprzedam. Dietza 1, m. 2.
Plac
 budowlane po przystępnych cenach poleca J. Stranz, Nakielska 64, telefon 1483. (15269)
Dom
 piętrowy, skład, ogródek sprzedam, wpłata 13 tys. zł. Właściciel Nowodworska 40. (15271)
Dom
 w Gnieźnie II p., z ogrodem korzystnie na sprzedaż. Wiad. Bydgoszcz, Pomorska 57, gospodarz. (8232)
Skład
 kolonialny sprzedam tanio. Zgł. Dzień. (15260)
Skład (15252)
 rowerów, dobrze prosperujący, najgłośniejszej ulicy Bydgoszczy odstąpię. Adres wskaże Dzień.
Rower (8235)
 wyścigowy i inne tanio. Stała Okazja, Gdańska 34.
Patefon
 sprzedam. Podwale 18, Izbicka. (8230)
Powózka
 myśliwska tanio na sprzedaż. Poznańska 26. (15262)
Śiodło
 damskie (Damensattel) tanio. Stała Okazja, Gdańska 34. (8234)
Auto
 osobowe sprzedam tanio. Gdańska 71. (stary) (8228)
Radjo (8217)
 3 lampkowe tanio sprzedam. Warmińskiego 3, II.

Licytacja.
 Dnia 20 bm. o godz. 10-tej sprzedam na składnicy f-y Hartwig ul. Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą: wagon desek sosnowych, wagon desek olchowych, paczka półosków, skrzynia szpilek i kolków, opona, waga decymalna, 2 rolki blachy mosiężnej, taśma żelazna, partje mebli kuchennych i partje różnych mebli używanych.
 15331) Kucharz, komornik sądowy.

2 domy
 wszelkie wygody, ogród, wolne 6 pokoi, procentuję 14%, z powodu wyjazdu przy wpłacie 60-80 tys. zł na sprzedaż. Of. do Dz. pod „Wygody”. (15279)
Samochodowe
 części używane motory, opony sprzedaje za bezcen. Jagiellońska 25 podwórze. (15276)

Przetarg przymusowy.
 W poniedziałek, d. 20. 7. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 55 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (15330)
1 bufet.
 Luczka kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos”
 usuwa pod gwarancją
Piegi żółte plamy, przyszcze, wagner, jak i wszelkie nieczystości cery (4449)
 Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
 Do nabycia tylko w firmie „Kosmos” Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Dopasowanie i wykonanie według ostatniej techniki ortopedycznej prakt. od 1895 r.
M. Kiciński
 Bydgoszcz
 ul. Pomorska 13.

Piegi - plamy - wyrzuty usuwa krem i mydło „Benegnina”
 Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł. (4930)
 Magister Jan Stenzel, apt. Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20, Tel. 142. Wszędzie do nabycia.

Tartak Marjański
 Edmund Machnikowski Bydgoszcz
 ulica Toruńska 42 (4639)
 dostarcza jako specjalność:
suche deski podłogowe
 heblowane i szpundowane oraz wszelki tarty materiał budowlany i stolarski.

DIB
Druki
 wszelkiego rodzaju jedno- i wielokolorowe dla urzędów, kupiectwa, handlu, przemysłu, towarzystw oraz prywatnie wykonujemy szybko i gustownie po cenach niskich. Specjalnie polecamy naszą nowoczesnie urządzone **Fotocchemiografie**, w której wykonujemy klisze kreskowe i siatkowe dla wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów
Drukarnia Bydgoska S. A.
 (Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”)
 ul. Poznańska 29/30, telefony: 315, 316, 326, 1374
 W naszej **stereotypji** wykonujemy wszelkiego rodzaju odlewy.
 Albumy, pamiętniki, księgi dla urzędów, banków i kupiectwa oprawę ksiąg bibliotecznnych od skromnych do najwytworniejszych i złoconych, kasety dla biur, teczek, oprawę nut
 Specjalność: **Taklewanie map na płótno** wykonuje nasza **introligatornia**

W podróży
 w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
Dziennik Bydgoski

Pianina Jähnego
 sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Forteplanów W. Jähne
 Bydgoszcz
 Gdańska 149, tel. 2225.
 Filje: Grudziądz Toruńska 17-19.
 POZNAŃ, Gwarna 10.

Dziś i codziennie w Resursie Kupieckiej wielka rewja w 14 obrazach
Hallo! Hallo! to my!
 W razie niepogody na górnej sali, w przerwie bezpłatny **Dancing**. (15294)

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Dom (15280)
 bardzo elegancka duża kuchnia tanio. Fredry 2.
Polowiec
 (brytyjską) tanio sprzedam. Dworcowa 20(90), podw. tylnie. (8215)
Bufet (15246)
 i kredens stylowy tanio sprzedam. Lubelska 10.
Warsztat
 stolarski, wózek 4-kołowy na sprzedaż. Nakielska 64, miesz. 42. (15210)
Rower (15256)
 wszelkie części sprzedaje półdarmo. Gdańska 69.
Wózki
 dziecięce najnowsze modele sprzedaje półdarmo. Gdańska 69. (15254)
Rower (8252)
 chłopięcy tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4.
Piec
 kaflowy, brązowy sprzedam. Sniadeckich 44, (Sylilla). (8223)
Psa (15220)
 sprzedam, biały szpic. Uroczą 2. Błaszkiwicz.
Kozę (15321)
 dojną sprzeda Brendel, Bydgoszcz, Nowodworska 32.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.